

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote  
" " " Kraju 4.50 "  
" " " zagran. 7.00  
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie  
„Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

**Cena 25 groszy.**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
1 strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt  
Nekrologi 25 " " "  
Nadesłane po tekście 25 " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt.  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
Zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-jej)

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego”

zawiera

**20 WIELKICH STRON DRUKU 20**

**43**

**43**

rysunki

Bezpłatne premjum książkowe  
na mies. marzec

rysunki

i

ADOLF DYGASIŃSKI

i

ilustracje

**Z pod ciemnej gwiazdy**

ilustracje

Tom o 210 stronach

w tekście

otrzymają wszyscy prenumeratorzy i czytelnicy  
„Głosu Polskiego”.

w tekście

**43**

**43**

Własne depesze i Korespondencje.

Artykuły polityczne, społeczne i literackie.

Nowele, ilustracje, humor, moda i rozrywki.

Bogate działy: Łodzi, Warszawy, prowincji i handlu.

# Casino DZIEWCZĘ z PONTECUCULI

Operetka filmowa w 6 akt., muzyka H. Ailboud. Przekład Wincentego Rapackiego (syn). Początek o godz. 4-ej po południu

Miłośników kina czeka wielka niespodzianka: **OTWARCIE nowego kinoteatru „REDUTA”** przy ulicy Narutowicza 20 **„KOENIGSMARK”** Były gmach teatru miejskiego. **000** dramat krwi i łez, dramat miłości i nienawiści, chluba francuskiej sztuki kinowej otworzy podwoje „REDUTY”.

**OSTRZEŻENIE.** Celem wyprowadzenia z błędu Sz. Publiczności m. Łodzi i okolic, mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż **„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ”** reż Cecil B. de Mille'a, wytwórni amer. Paramount, New-York, powierzyliśmy do wyświetlania w m. Łodzi—na prawach wyłączności—kino-teatrowi „LUNA”

Zawiadomienie niniejsze podajemy jako ostrzeżenie dla miłośników prawdziwej sztuki kinematogr., ze względu na wyświetlanie obecnie przez inne kino w Łodzi obrazu biblijnego starszej produkcji włoskiej, które to kino przez układ reklamy usiłuje utożsamiać wzmiankowany obraz włoski z naszym arcyfilmem „Dziesięcioro Przykazań” w dwóch serjach: biblijnej i współczesnej, wprowadzając tem samym świadomie w błąd sz. bywalców kina.

Towarzystwo Kinematograficzne „GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

## ZAWIADOMIENIE

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliwentę, że w dniu dzisiejszym za zezwoleniem Komisarza Rządu na m. Łódź po gruntownym remoncie została otwarta

**Piwiarnia przy ul. Piotrkowskiej Nr. 25**

Na miejscu gorące zakąski

Polecając się względem Szan. Publiczności, pozostaję

054—1

**S. DISZKIN.**

**Uwaga:** Wkrótce po gruntownym remoncie zostanie otwarta również piwiarnia przy **Ul. Nowomiejskiej 34.**

Gabinet Dentystyczny

**L. Torończyka**

Cegielniana 46  
jest nadal czynny

**„EDWARDA”**

z Warszawy, Senatorska 20/30.

Nadeszły nowe modele

Adres: Piotrkowska 121, mieszk. 50  
(poprz. oficyna, parter)

## Teatr „SCALA”

W poniedziałek 9-go i wtorek 10-go, o godz. 8.30 wiecz. gościnne występy najznakomitszej subretki żydowskiej

**Klary Young**

**„Wesele rumuńskie”**

operetka w 3 aktach, z udziałem chóru, baletu, zwiększonej orkiestry. Nowe dekoracje i kostjomy. 55-1

**Modes Maison Nouvelle**

Warszawa, Królewska 35

Nadeszły ostatnie modele

**OBECNIE, Moniuszki i m. 12.**

**KOENIGSMARK**

film autora i reżysera „Atlantydy”

# Pakt bezpieczeństwa a prawdziwe niebezpieczeństwo

## Gra niemiecka i nieumiejętność dyplomacji polskiej

W związku z aktualną sprawą bezpieczeństwa Francji i Belgii rząd niemiecki złożył swe propozycje obu tym państwom oraz Anglii. Wiadomość tę potwierdził minister Chamberlain w swem ostatnim przemówieniu parlamentarnym.

Ów pakt bezpieczeństwa, proponowany ze strony Niemiec jest tego rodzaju, że sam stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Polski, zapewne i dla Czechosłowacji, niebezpieczeństwo, które w swych konsekwencjach zagroziłoby także Francji. Niemcy zgłaszają gotowość przystąpienia do paktu, gwarantującego nietykalność granic Francji oraz Belgii, natomiast przynajmniej się otwarcie do zamiarów przerobienia granic Polski. Poza biokiem wzajemnej gwarancji, któryby stanowiły Anglija, Francja, Belgja i Niemcy, ma się znaleźć we dług tych zamiarów środkowa Europa i stanąć wobec perspektywy przewrotów politycznych i konfliktów zbrojnych.

Zważmy, że Niemcy, jako uczestnik owego poczwórnego paktu otrzymaliby niemal carte blanche w stosunku do państw, nie objętych paktem. Francja nie mogłaby w danym razie udzielić pomocy Polsce, gdyż pomoc taka uchodziłaby za krok agresywny wobec Niemiec i Anglija mogłaby z tego wysnuć właściwe konsekwencje. Sprawa przedstawia się inaczej, o ile pakt gwarancyjny dojdzie do skutku bez udziału Niemiec. W takim razie Francja już nie byłaby skrepowana gwarancją pokoju wobec Niemiec, lecz nie mogłaby li-

czyć w razie wojny na współudział Anglii.

Opinia francuska stoi obecnie na tem stanowisku, że pakt, któryby pomijał bezpieczeństwo Polski i Czechosłowacji nie ma dla niej istotnej wartości. O ile byłby zawarty ze współudziałem Niemiec, stałby się dla Francji szkodliwym, zaś bez tego współudziału — bezużytecznym. Nie trzeba być na to zawodowym politykiem, aby zrozumieć, że w ciągu najbliższego dziesięciolecia Niemcy nie uderzą na Francję. Przedmiotem ich ataku może być tylko Polska, a więc do niej pakt bezpieczeństwa winien się bezwarunkowo stosować. Ten odłam opinii angielskiej, który w stosunku do wspólnego wroga solidaryzuje się z Francją, wypowiedział się za rozciągnięciem projektowanego paktu na Polskę i Czechosłowację. Głośny przedsta-

wiciel prasy lorda Northcliffe'a były redaktor „Times'a” William Stead pisze bez ogródek, że zawarcie paktu poczwórnego z pominięciem gwarancji dla krajów środkowo-europejskich stanie się poprostu upoważnieniem i zachętą dla Niemiec do uderzenia na te kraje.

Rząd berliński zdaje sobie sprawę z logiki sytuacji i z uzasadnionej nieufności, otaczającej jego projekty, stara się więc nadać im formę możliwie niewinną. Dodaje więc do swej propozycji zapewnienie, że będzie dążył do zmiany swych granic wschodnich, na drodze wyłącznie pokojowej a mianowicie przez ligę narodów. Na mocy art. 19-ego swego statutu liga ma prawo podnieść kwestję rewizji traktatu wersalskiego i ustanowionych w nim granic, o ile dojdzie do przekonania, że wymaga

tego zachowanie pokoju w Europie.

Tym artykułem, niby taranem zamierzają Niemcy bić w nasze granice zachodnie, a przedewszystkiem w korytarz gdański. Ich zapewnienia co do pokojowej drogi mają w istocie nader małą wartość. Wszak chcą one zakwestjonować urzędowo nasze granice zachodnie, rozpaść spór ten w lidze i w opinii europejskiej. Jest to zamach na całość i nietykalność naszego państwa, a więc w zasadzie krok nieprzyjacielski. Czyż możliwe byłoby w takim położeniu utrzymanie pomiędzy Polską a Niemcami normalnych stosunków dyplomatycznych? Litwa, która kwestionuje nasze prawo do Wileńszczyzny, oficjalnie stoi względem Polski na stopie wojennej. Trudno przypuścić, iżby pokój, rzeczywisty poprawny pokój z Niemcami

dał się utrzymać przy ich jawnej taranowej robocie przeciw naszemu stanowi posiadania.

Byłoby występną lekkomyślnością ukrywanie przed opinią polską niebezpieczeństwa, jakie wyłonilo się na tle rozważań międzynarodowych o pakt gwarancyjny. Stopień owego niebezpieczeństwa nie daje się w chwili obecnej określić i jest on zależny od tego, czy i o ile pomiędzy Anglią a Niemcami doszło w danej kwestji do porozumienia. Gdyby dyplomacja na szta była czujniejsza i lepiej poinformowana, powinaby od paru przynajmniej miesięcy dostrzedz objawy niebezpiecznego zwrotu w opinii angielskiej. Prasa lewicowa z naszym pismem włącznie przytaczała nieraz z Anglii znamienne głosy, mniej lub więcej wyraźnie probagujące myśl rewizji traktatu wersalskiego, ale prasa prawicowa usypiała opinię zapewnienia mi, że są to głosy socjalistów, żydów i masonów, od których obecny gabinet konserwatywny trzyma się zdaleka.

W Anglii znajduje się klucz sytuacji. Jakkolwiek dyplomacja nasza zmarnowała wiele cennego czasu i pozwoliła się zaskoczyć wypadkom, wolno się spodziewać, że rzecz w opinii angielskiej nie jest wcale przesądzona. Trzeba więc do niej trafić i wyrzec się błędnego mniemania, jakoby w danym razie wystarczało stanowcze veto Francji i jej dotychczasowa postawa.

Najwyższy już czas, aby nasz urząd spraw zagranicznych zaczął działać sprawnie i umiejętnie.

J. Mazurski.

## W przededniu sesji rady ligi narodów

Kłopot z protokołem genewskim

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

GENEWA, 7 marca. (Własna sl. telegraficzna „Głosu Polsk.“) — Jutro rano przybywają do Genewy Chamberlain i Briand. W politycznych kołach ligi narodów krążyły dziś tu pogłoski, iż wbrew wszel-

kim oczekiwaniom protokół genewski może się stać głównym przedmiotem obrad obecnej sesji rady ligi narod. Jutro będą prawdopodobnie toczyły się nieoficjalne narady. Chamberlain będzie

próbował wszelkich środków, aby naradę nad tym przedmiotem odroczyć w każdym razie protokół genewski stoi na ostatnim punkcie porządku dziennego.

## Litwie nic się nie podoba

Teraz konkordat Polski z Watykanem

KOWNO, 7 marca. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.“). W Kownie odbył się zjazd związku studentów „Wartas”, na którym studenci wystąpili bardzo ostro przeciwko konkordatowi między Pol-

ską i Watykanem, rzekomo z tego powodu, iż Wilno zostało włączone do organizacji kościelnej w Polsce, co może spowodować polonizację przez kościół mieszkających tam litwinów. Studenci żądają od

rządu, aby 1) wezwał przedstawiciela Watykanu na Litwie do wyjazdu z Kowna; 2) do odwołania z Watykanu przedstawiciela Litwy; i 3) do podjęcia kroków celem odzyskania Wilna własnymi siłami.

# Chamberlain i Herriot o bezpieczeństwie Polski i Czechosłowacji

Chamberlain za arbitrazem i konferencją — Herriot odkrywa maskę niemiecką

PARYŻ, 7 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Angielski minister spraw zagranicznych, Austin Chamberlain, przybył wczoraj o godzinie 6-ej minut 15 do Paryża. Po krótkim przyjęciu na dworcu udał się wprost do ambasady angielskiej, odmawiając dziennikarzom udzielenia jakichkolwiek informacji. W ambasadzie odbył się obiad w szczupłym gronie, do którego należał również premier francuski, Herriot. Na tem przyjęciu, które przeciągnęło się od godziny 8-ej do 11-ej w nocy odbyła się pierwsza wymiana zdań między oboma mężami stanu.

Z kół angielskich oświadczone dziś o przebiegu wczorajszej konferencji co następuje:

Chamberlain oświadczył Herriotowi, że rząd angielski pragnie szybkiego rozwiązania zagadnień bezpieczeństwa i w tym celu opracował memorandum, w którym są również uwzględnione propozycje niemieckie. Memorandum to wręczył Chamberlain Herriotowi z uwagą, że na kwietniowej konferencji międzysojuszniczej w sprawie europejskiego paktu bezpieczeństwa uda się też rozwiązać

zagadnienie bezpieczeństwa małych państw, a to w ramach postępowania arbitrażowego.

Herriot zajął bardzo ostre stanowisko wobec oświadczenia Chamberlaina, iż Anglja nie chce gwarantować granic Polski i Czechosłowacji wobec Niemiec. Herriot wskazał, że dążenia, nurtujące w Niemczech, są wyraźnie skierowane do pozbawienia Polski i Czechosłowacji ich obszarów granicznych.

Na to miał Chamberlain odpowiedzieć, że pakt bezpieczeństwa, na którym widniałby podpis Anglii w każdym razie wystarczy, aby utrzymać Niemcy w poszanowaniu istniejących traktatów. Dalej przypomniał Chamberlain, że już w czasie konferencji paryskiej wyrażono obawy, iż w czasach późniejszych żądania małych państw w Europie wschodniej doprowadzą do niesnasek między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi. Chamberlain wyraził wreszcie życzenie, aby w końcu usunąć przyczynę zatargów, a to na drodze wspólnego postępowania głównych mocarstw sprzymierzonych, w myśl porozumienia między Niemcami i jej wschodnimi sąsiadami.

## Oddźwięk ofensywy niemieckiej

Oskrzydlenie przez Londyn — O wyraźną odpowiedź Herriota

PARYŻ, 7 marca. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego“). — Ostatnia ofensywa niemiecka przeciw traktatowi wersalskiemu, obmyślona bardzo sprytnie, ujawniła się dopiero wtenczas, gdy zyskała całkowite, zupełnie pewne poparcie Londynu.

Francuska prasa, widząc rozmiary tego ataku, domaga się z jednej strony czujności ze strony rządu, a z drugiej zapewnić Polskę o solidaryzowaniu się z nią Francji.

Wiele miejsca poświęcają pismom Chamberlaina.

Z tonu mowy Chamberlaina wynika, pisze „Temps“, że nikt nie może więcej żywić iluzji, aby Anglja ratyfikowała protokół genewski. Wprawdzie Chamberlain nie powiedział, że gabinet angielski powziął już stanowczą pod tym względem decyzję, lecz dał to wyraźnie do zrozumienia. Chamberlain przywiązuje olbrzymią wagę do propozycji niemieckich, które urzędowo

zakomunikowano rządowi w Paryżu, Londynie, Rzymie i Brukseli. Być może, iż minister angielski widzi w propozycjach tych rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa, którego nie mógł dopatrzeć się w protokole genewskim. Chamberlain oświadczył wreszcie, że jeżeli sugestje niemieckie mogłyby służyć za podstawę lepszej przyszłości, to nie zabraknie im czynnego poparcia Wielkiej Brytanji. Słowa te, dodaje „Temps“, mają niewątpliwie wielkie znaczenie.

Cytując następnie zdanie wywiadu u ministra Skrzyńskiego w dzisiejszym „Matinie“, mianowicie, że arbitrazowi nie mogą w żaden sposób podlegać sprawy, już rozstrzygnięte traktatami, jak na przykład „status quo“ Europy, oparte na traktacie wersalskim, „Temps“ uważa formułę Skrzyńskiego za niezbędną w celu zagwarantowania bezpieczeństwa Europy.

„Intransigeant“ i „Eclair“ dru-

kują bardzo gorące dla Polski artykuły wstępne, domagające się od Herriota wyraźnej odpowiedzi w sprawie bezpieczeństwa Polski.

Minister Skrzyński w czasie dwudniowego pobytu w Paryżu rozmawiał z ludźmi, z którymi należało rozmawiać, uzyskał zapewnienia, jakie dla spokoju opinii polskiej należało uzyskać.

Narazie punkt ciężkości przenosi się do Genewy.

### Program narad

PARYŻ, 7 marca. (Wi. sl. telegraficzna „Głosu Pol.“). Program konferencji między Herriotem a Chamberlainem zawiera następujące punkty: protokół genewski, propozycje niemieckie, sprawozdanie międzysojuszniczej komisji wojskowej, ustalenie warunków, pod którymi Kolonja mogłaby być ewakuowana.

### Półoficjalny komunikat niemiecki

BERLIN, 7 marca. (PAT). — Ukazał się tu półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa.

W komunikacie tym powiedziane jest, że obecny rząd Niemiec zdecydował się wręczyć nową propozycję gabinetom państw koalicyjnych, a mianowicie: propozycja ta uczyniona została w Paryżu Londynie i Rzymie.

Komunikat zaznacza, że naród niemiecki nigdy nie da się pozyskać dla wojny zaczepnej przeciwko Francji, celem odzyskania Alzacji i Lotaryngji, równocześnie jednak Niemcy chcą uzyskać bezpieczeństwo w sprawie Nadrenji.

Komunikat powiada dalej, że więcej trudności niż na zachodzie przedstawia kwestja granicy na wschodzie. Niemcy nie mogą zagwarantować granic wschodnich, lecz dążą do rozwiązania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut ligi narodów. Niemcy nie myślą żadną miarą o wojnie z powodu granic wschodnich i to ani o wojnie zaczepnej, ani o obronnej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narządzać Niemcom na niebezpieczeństwo udziału w akcji wojskowej ligi narodów. Niemcy także nie mogą wziąć udziału w bojkocie gospodarczym, gdyż taki bojkot może doprowadzić do wypowiedzenia wojny ze strony państwa bojkotowanego.

### Krytyka propozycji niemieckich

Wywody i komentarze prasy angielskiej

LONDYN, 7 marca. (PAT). — „Times“ pisząc o pakcie bezpieczeństwa, widzi w ostatnich wypadkach dnia poważny zwrot ku znalezieniu wyjścia z sytuacji, która w dziedzinie gwarancji wydawać się mogła beznadziejna. Propozycje niemieckie, jakkolwiek mają charakter kroków próbnych, stanowią, zdaniem dziennika, duże z tej strony posunięcie sprawy naprzód.

„Times“ nie ukrywa, że co się tyczy granic wschodnich Rzeszy, to sprawa ta nastroja dużo oczywistych i poważnych trudności. Pomysłne rozwiązanie jej jednakże nie jest, zdaniem dziennika, niemożliwe i może osiągnięte być przy dokonaniu pewnych zmian w opinii Europy, a w szczególności w sprawie pojmowania tych trudności przez opinię francuską.

Po tych uwagach „Times“ przechodzi do oceny przez Chamberlaina wysiłków Polski w dziedzinie uzdrowienia finansów tego kraju. Dziennik zgadza się ministrem, że reformy finansowe Polski, wprowadzone drogą dużych poświęceń, skierowałyby go-

spodarce kraju na drogę polityki realnej i świadczą o trwałości ich reform.

„Morning Post“ daje następujący pogląd na znaczenie propozycji niemieckich. W propozycjach tych należy widzieć niebezpieczeństwo, kryjące się w poruszeniu sprawy korytarza gdańskiego, jako środka pośredniego do zrobienia, w razie pomysłu dla Niemiec obrotu rzeczy, wyłomu w traktacie wersalskim, a co za tem idzie podważenia decyzji ligi narodów, ustalającej granice Górnośląska

Prasa liberalna jest zdania odmiennego i dopatruje się w propozycjach niemieckich podstawy do właściwego ujęcia kwestji gwarancji. Z tymi poglądami występuje przedewszystkiem „Manchester Guardian“. Twierdzi on, że pakt zawarty między państwami zwyciężskimi, nosiłby charakter porozumienia militarne i dlatego nie mógłby stanowić trwałej podstawy pokoju. „Guardian“ powołuje się na opinię Chamberlaina, który w przystąpieniu do paktu Niemiec

jako strony, widzi przejście od niepewnej przeszłości do nowego układu rzeczy, owianego atmosferą zaufania i przyjaźni.

Na tezę opinii Chamberlaina powołuje się „Daily News“ w swoich wywodach o pakcie gwarancyjnym. Dziennik ten pisze: „Podzielamy zupełnie nadzieje Chamberlaina, jako odzwierciedlające poglądy wszystkich ludzi dobrej woli i praktycznego sposobu myślenia. O ile jednak praktyka usprawiedliwi te nadzieje, o tem sądzić będzie można dopiero na podstawie warunków, które przedstawią Niemcy w swej ofercie i poprawek, które z kolei zgłoszą sojusznicy“.

„Westminster Gazette“ widzi trwałość paktu w charakterze warunków, zaproponowanych przez sojuszników i Niemcy. Mówiąc o udziale Rzeszy niemieckiej w pakcie, gazeta powołuje się na zdanie lorda Greya, domagającego się przystąpienia Niemiec do paktu i do ligi narodów, co nazywa słusznym warunkiem trwałości tego paktu.

### Głosy niemieckie o wystąpieniu premiera Grabskiego

BERLIN, 7 marca. (A. W.). Prasa niemiecka przytaczając oświadczenie premiera Grabskiego, uważa je za pomyślny zwrot w sytuacji międzynarodowej. — Premier Grabski nie dał się porwać podszepcom szowinistów, lecz stanął na gruncie faktów, które do tej pory nie dają powodu do alarmów.

„Börsische Zeitung“ pisząc o pakcie gwarancyjnym stwierdza: Dyskusja nad paktem gwarancyjnym wysunęła Polskę na pierwszy plan. Polska pragnie rozszerzenia tego paktu na wschodnie granice Niemiec. Ze strony Niemiec należy zaznaczyć, że Rzesza niemiecka nie może uznać oficjalnie układu granic wschodnich, jako ostatecznie zatwierzonego. Niemcy muszą zarezerwować sobie prawo rewizji tych granic.

### Dzień Chamberlaina w Paryżu

WIENIEN, 7 marca. (PAT). — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Paryża: Wczorajsze narady między Herriotem i Chamberlainem trwały do godz. 11 w nocy.

Wobec dziennikarzy oświadczył Herriot, że nie może im udzielić żadnych wyjaśnień. — Wszystkie dzienniki zamieszczają dzisiaj doniesienia, że na konferencji tej poruszane zostały najważniejsze kwestje, jak rozbrojenie, kwestja bezpieczeństwa, kwestja opróżnienia strefy kolonjskiej, najbliższe posiedzenie ligi narodów, korytarz gdański, stanowisko Polski wobec sugestji Niemiec i sprawa paktu gwarancyjnego.

Dzisiaj przed południem złożył Chamberlain wizytę prezydentowi republiki oraz wziął udział w obiedzie, wydanym na jego cześć na Quai d'Orsay. Po obiedzie podjęto konferencję nanowo.

### Mac Donald przeciw paktowi bezpieczeństwa z Francją

LONDYN, 7 marca. (Własna służba telegraf. „Głosu Pol.“) — „Daily Herald“ zamieszcza artykuł Mac Donalda, w którym były premier angielski występuje przeciwko ja-

kiemukolwiek paktowi bezpieczeństwa z Francją. Robotnicy angielscy będą wszelkimi siłami zwalczali taki pakt bezpieczeństwa, gdyż ten rodzaj układu doprowa-

dziłby do nowej wojny. Jeśli taki pakt został podpisany, wówczas nie pozostawałoby nam nic innego, jak tylko coraz większe zbrojenia.

### Stanowisko Francji wobec Chamberlaina

PARYŻ, 7 marca. (Wi. sl. telegraficzna „Głosu Pol.“). W kołach politycznych w ten sposób streszczają stanowisko francuskie wobec Chamberlaina:

Francja jest gotowa w czasie, który ma jeszcze być określony, wspólnie ze sprzymierzonymi zbierać propozycje niemieckie. Przedtem jednak muszą Niemcy wstąpić do ligi narodów. Wobec pozo-

staje i nadal zawarcie wojskowego układu między Francją, Anglią i Belgią warunkiem zawarcia z Niemcami układu bezpieczeństwa.

**Choroba Curzona**

LONDYN, 7 marca. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Pol.”). Lord Curzon, który wczoraj dostał ciężkiego krwotoku, nie jest wprawdzie groźnie chory, ale będzie się prawdopodobnie musiał poddać operacji.

**Amnesia dla mienszewików**

TYFLIS, 7 marca. (Wł. st. telegraficzna „Głosu Pol.”). Na dzisiejszym posiedzeniu „Wcika” postanowiono na wiosnę Kalinina udzielić szerokiej amnestji mienszewikom, skazanym za opór władzy.

**Polityczny zamach na pociąg**

BIAŁOGROD, 7 marca. (Pat.). — Jak donoszą z pogranicza bułgarskiego, banda, składająca się z emigrantów, przeważnie chłopów komunistów, w widocznym zamiarze dokonania zamachu na bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Kalfowa w czasie jego podróży na sesję ligi narodów do Genewy — usiłowała wysadzić w powietrze pociąg express w odległości kilku kilometrów przed Carygodem. Zamach został jednak udaremniony.

**Gieldy włoskie pracują**

RZYM, 7 marca. (A. W.). Strajk na giełdach włoskich zakończył się.

**Powstanie w Kurdystanie rozszerza się**

ATENY, 7 marca. (A. W.). Według wiadomości, które tutaj nadeszły, powstanie w Kurdystanie rozszerza się. Miasto Sivac jest poważnie zagrożone.

Szeik wydał proklamację, w której oświadcza, że Islam bez kalifa absolutnie istnieć nie może. Dotychczas jeszcze się nie zdarzyło w historii, aby Turcja wydalila kalifa. Rząd turecki czynem tym zaznaczył, że jest przeciwnikiem wyznania mahometańskiego. Proklamacja wzywa wszystkich wyznawców Islamu, aby przyłączyli się do powstania kurdów pod hasłem walki o ocalenie religji.

**Komuniści będą pozbawieni mandatów poselskich**

SOFJA, 7 marca. (A. W.). Dyskusja nad zastrzeżeniem ustawy o stanie państwa rozpoczęła się w sobranji i miała przebieg nader burzliwy.

Głównym powodem zastrzeżenia była silna opozycja komunistów przeciwko pozbawieniu ich mandatów poselskich. Przyjęcie noweli do ustawy, na mocy której wszyscy posłowie komunistyczni będą pozbawieni mandatów poselskich, jest zupełnie pewne.

**Inspirowane uchwały obrad w Tyflisie**

TYFLIS, 7 marca. (PAT.). — Biuro Wolfa rozpowszechnia następującą depezę Rosty z Tyflisu. W toku dyskusji nad sprawozdaniem rządu, złożonym na trzecim posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego, domagało się wielu delegatów, szczególnie delegacji rządu ukraińskiego i białoruskiego, aby rząd sowiecki zerwał z przesadną uległością w polityce zagranicznej i domagał się między innymi energicznych zarządzeń przeciwko polskiemu napadom nadgranicznym. W imieniu rządu odpowiadał Rykow, oświadczaając, że napady graniczne są przedmiotem ustawicznej korespondencji z rządem polskim.

Następnie zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, w której pochwała wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu.

**Trudno im dojść do porozumienia**

MOSKWA, 7 marca. (PAT.). — Prowadzone w Moskwie pertraktacje handlowe niemiecko-sowietkie idą bardzo opornie.

**Kampanja wyborcza w Belgji****już się toczy****Wszyscy dobrej myśli — Przewidywania**

Wybory do parlamentu odbędą się prawdopodobnie 5-go kwietnia, a przeto kampanja wyborcza de facto już się rozpoczęła i tak prawica, jak i lewica zajęły już pozycje bojowe.

Jakież są nadzieje stron, stojących do walki przy urnach wyborczych?

Socjaliści liczą na sukces i pewni są powiększenia liczby swych mandatów kosztem zarówno klerykałów, jak i liberałów.

Partja klerykałna, najsilniejsza dotąd z partji belgijskich, godząc się z góry z myślą utracenia pewnej ilości mandatów na rzecz socjalistów, spodziewa się jednak odbicia sobie strat na liberałach i pewna jest, jeżeli nie wzmocnienia swej pozycji w parlamencie, to w każdym razie utrzymania

status quo.

Pozostają zatem liberałowie, którzy, jak się zdaje, będą na wzór angielskich swych współbraci, z oblem ofiarnym i zapłacą za sukcesy tak prawicy jak i lewicy.

Tak wyglądałaby cyfrowo sytuacja powyborcza w razie powodzenia socjalistów, które nie będąc jednak decydującym i nie dając im absolutnej większości, pozostawiłoby u władzy klerykałów wspomaganych przez część konserwatywną liberałów.

Politycznie oznaczałoby to zwycięstwo orientacji neutralistycznej jeśli chodzi o politykę zagraniczną i zaakcentowanie sympatji ku Anglii silniej niż dotychczas. Rzecz jasna, iż stosunek takiego gabinetu belgijskiego do Francji byłby o wiele chłodniejszy niż dotychczas, na

co wpłynęłaby w dużym stopniu zależność klerykałów belgijskich od Watykanu. Jednocześnie też wzmogłyby się wpływy flamingautów t. j. zwolenników dwujęzyczności w Belgji i zarazem zdecydowanych frankofilów.

Jako premjera w razie ukonstytuowania się po wyborach gabinetu klerykałnego wymieniają już dzisiaj obecnego ministra spraw wewnętrznych, p. Poulet, zacieklego flamingauta i klerykała.

Rezultat przyszłych wyborów belgijskich będzie zatem interesował w pierwszym rzędzie Francję, której stosunki z Belgją mogą ulec przy takim lub innym wyniku głosowania dość poważnym odchyleniom.

W.

**Kultura parlamentarna Anglii****Konserwatywny premier Baldwin zwalcza wniosek swego kolegi klubowego przeciw Labour Party i uzyskuje uznanie całej izby**

LONDYN, 7 marca. (Pat.). Dzielniejsze debaty izby gmin poświęcone były projektowi billu o t. zw. podatku politycznym na rzecz Labour Party. Treścią tego billu jest, jak wiadomo, propozycja zmiany statutu Trade Unionów w tym sensie, mianowicie, że podatek polityczny na rzecz Labour Party płacić mają tylko ci członkowie Trade Unionów, którzy zgłoszą chęć w tym kierunku. Autorem billu jest konserwatysta Macquisten. Projekt swój motywuje on brakiem słusności w żądaniu związku Trade Unionów, aby odmowa płacenia tego podatku wyrażała się w odpowiednich deklaracjach. Ponieważ bill ma ogromne znaczenie dla polityki wewnętrznej państwa, przeto gabinet angielski poświęcił projektowi billu szczególną uwagę. W tym celu gabinet wyłonił specjalną komisję, która miała zdecydować, czy rząd ma poprzeć bill Macquistena, czy też odmówić mu swego poparcia. Rezultatem prac tej komisji jest zalecenie, aby rząd powstrzymał się od poparcia billu aż do chwili przeprowadzenia dalszych szczegółowych badań tej sprawy. Drugie czytanie billu rozpoczęła mowa wnioskodawcy Macquistena, poczem popierał ją Greaves.

Po tych wystąpieniach zabrał głos premier Baldwin. Premier podkreślił na wstępie niewzruszalność zasady swobody politycznej, będącej niezaprzeczalnym udziałem organizacji tego rodzaju, co związek Trade Unionów. Jest on jednak zdania, że bill tego znaczenia, wprowadzający tak zasadnicze zmiany do statutu tego związku, nie może być wnoszony przez pojedynczego posła.

W długim przemówieniu, wygłoszonym przed izbą, premier nawoływał do wewnętrznego pokoju w stosunkach życia przemysłowe-

go kraju. Wskazał on na swoje własne przeżycia z przeszłości.

Z historii tej premier zaczerpnął szczegóły, odnoszące się do pewnej gałęzi przemysłu stalowego, gdzie pracował jeszcze jako młody człowiek. Stawiając przedsiębiorstwo to jako wzór, wiedział, że stosunki, jakie tam panowały, usuwały potrzebę uciekania się zarówno do strajków, jak i lokautów. Mówiąc o organizacjach i stowarzyszeniach, premier powołał się na stare tradycje społeczne Anglii, której rząd zawsze udzielał pomocy i opieki tym organizacjom. Dalsze przemówienie premiera miało charakter, potwierdzający do pewnego stopnia słusność wystąpienia Macquistena. Jednakże rząd obecny, mający za sobą olbrzymią większość, jakiej nie notowano dotąd w historii rządów tego stronnictwa, doszedł do niej jedynie dzięki przekonaniu, jakie wyrobiło się w społeczeństwie o jego trwałości, jak również przekonaniu, że rząd ten stoi mocno na gruncie zasady pokojowego współżycia wszystkich klas społeczeństwa. Premier zwrócił się wreszcie z apelem do stronnictwa konserwatywnego, wzywając je do uczynienia gestu pokojowego i do złożenia oświadczenia, że stronnictwo uważa wprawdzie, iż bill, wniesiony przez członka tego stronnictwa, jest żądaniem sprawiedliwym, jednakże stronnictwo nie chce nadużywać swej przewagi politycznej w momencie obecnym i dlatego powstrzymuje się od powzięcia decyzji.

Baldwin uczynił analogię do stosunków, jakie panują w Europie i wskazał na ducha podejrzliwości, jako na główną przeszkodę stabilizacji stosunków europejskich. Mówca nie chce, aby do życia wewnętrznego kraju wkrađa się ta sama atmosfera podejrzliwości.

„W każdym razie — powie-

dział Baldwin — nie wypalimy pierwszego strzału. Dążymy do pokoju i do usunięcia wszystkiego, co może wywołać stan podejrzliwości w stosunkach wewnętrznych. Chcemy stworzyć nową atmosferę w nowym parlamencie nowej ery współżycia ludzkiego. Umywamy więc ręce od sprawy, do której coprawda przyłożyliśmy je, jakkolwiek wiemy, że narazimy się na miano tchórzów. Wiemy, że z tego powodu podniosą się oskarżenia, jakobyśmy się sprzeniewierzili naszym zasadom, jednakże pojmując dobrze moment dziejowy i to, czego kraj pożąda, decydujemy się na krok, na który może nie zdecydowałoby się żadne stronnictwo. Poglądy te, wypowiadamy zupełnie śmiało. Streszczając się: stajemy na platformie pokoju”.

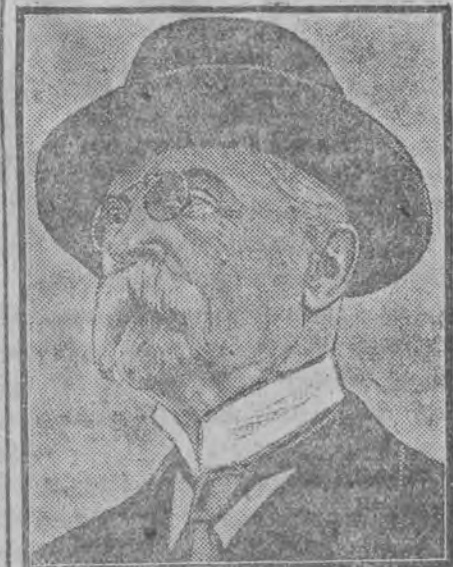
W zakończeniu premier wyraził nadzieję, że uczucia, któremi powoduje się rząd konserwatywny, znajdą właściwe zrozumienie u wszystkich konserwatystów i że w tym duchu zrozumiana będzie poprawka, wniesiona przez premiera.

Po premierze zabrał głos Thomas, exminister z gabinetu Labour Party. Thomas wyraził w imieniu swego stronnictwa głębokie uznanie dla poczynań premiera. Mowę jego Thomas nazywa argumentem, trafiającym do przekonania nie tylko izby, lecz ogółu społeczeństwa. Nowa atmosfera, którą premier stwarza, ma źródło swe w uczuciach humanitarnych, doświadczeniu i wiedzy, które cechują wszystkie przemówienia Baldwina. W podobny sposób gratulowali premierowi i inni członkowie Labour Party.

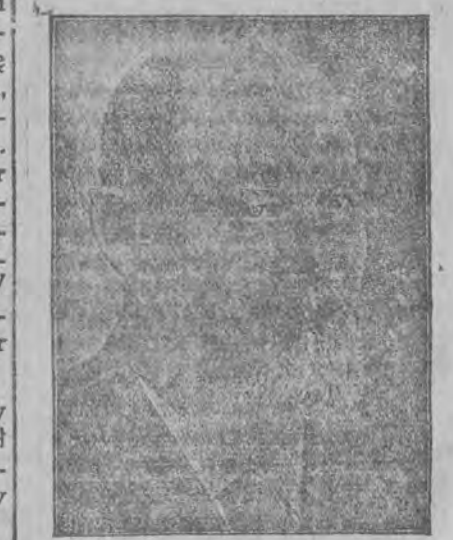
Wniosek o odrzucenie billu w drugim czytaniu przyjęty został jednogłośnie, poprawka zaś parta została 325 głosami, przeciw 153.

**Posel polski we Wiedniu**

Z Nowym Rokiem poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu dr. Zygmunt Lasocki został przeniesiony na to samo stanowisko do Pragi. Następca jego został dotychczas, poseł polski w Hadze, prof. J. Wierusz-Kowalski, którego przedstawia nasza fotografia.

**Prezydent republiki czechosłowackiej**

Tomasz G. Masaryk, obchodzący w dniu dzisiejszym 75-letnią rocznicę urodzin, jeszcze w czasie wojny Masaryk prowadził obszerną agitację na rzecz oderwania Czech od Austrii, a w dzielnej rodacy w uznaniu jego zasług wybrali go po uzyskaniu niepodległości dożywotnim prezydentem Czechosłowacji. Masaryk jest nie tylko mężem stanu, lecz również wybitnym filozofem i publicystą.

**Z szewca ministrem**

F. W. Thomson, minister skarbu w gabinecie szwedzkim, był przed rozpoczęciem kariery politycznej — szewcem. Jest on członkiem izby niższej parlamentu szwedzkiego i był już ministrem skarbu w trzech poprzednich gabinetach.

Zamykanie Ksiąg handlowych  
Zaprowadzanie „  
Nadzór nad prow. „  
Kontrola Ksiąg handlowych  
Likwidacja przedsiębiorstw  
przyjmuje 612—

**O. Pfeiffer**

Łódź, ul. Milsza Nr. 57.

Uwaga: Bon ten wyciąć i przechować, bo posiadacz 10-ciu takich bonów otrzymać może:

Bezpłatne premjum dla prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego“

**10 dziesięć takich bonów 10**

wystarczy do otrzymania w Administracji pisma (Piotrkowska 106)

pięknej książki (210 stron druku)

ADOLF DYGASIŃSKI

**Z pod ciemnej gwiazdy**

Bony te zamieszczane będą na stronie 4- „Głosu“ aż do 19-go b. m.

### Rząd zajmie się sprawami bezrobocia

Wojewodowie Darowski i Manteufel u premiera

WARSZAWA, 8 marca. (Spec. służba inform. „Głosu Polsk.”) — Wczoraj, 7 b. m. przybyli do Warszawy wojewoda łódzki p. Darowski i kielecki p. Manteufel.

Przyjazd tych wojewodów związany jest ze sprawą bezrobocia w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Na konferencji z władzami naczelnymi, która odbyć się ma w poniedziałek, wojewoda Darowski poruszy także sprawę strajku lekarzy w kasie chorych w Łodzi.

W sprawie bezrobocia odbędzie się specjalna konferencja wojewodów z udziałem premiera.

### Zwłoki Słowackiego powrócą do ojczyzny

LWÓW, 7 marca. (A. W.) Celem naradzenia się nad sprawą sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do Polski odbędzie się dnia 10 marca we Lwowie w pracowni zakładu narodowego imienia Ossolińskich zebranie, na które rozesłał zaproszenia profesorowie Brichnalski oraz Kleiner tudzież dyrektor zakładu p. Biernacki.

### Delegacja polska na targach lipskich

BERLIN, 7 marca. (A. W.) — Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami oraz część delegacji niemieckiej udała się na targi do Lipska. Delegację polską z prezesem Karłowskim na czele powitali urzędnicy targow. Delegacja zwiedziła szereg pawilonów w towarzystwie konsula generalnego Zbyszewskiego. Po zwiedzeniu targów delegacja udała się pod pomnik Poniatowskiego, gdzie złożyła kwiaty.

### Umowa polsko-czechosłowacka

WARSZAWA, 7 marca. (Pat.) Delegaci polscy, poseł Lasocki i dyrektor departamentu Jabłoński oraz delegaci czechosłowaccy minister pełnomocny Gírsa i szef sekcji Spira podpisali w Pradze umowę w przedmiocie uregulowania obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych między Czechosłowacją a Polską.

### Redaktor Wasilewski przed sądem

Oskarżony o oszczerstwo

WARSZAWA, 7 marca. (Sp. s. inform. „Głosu Pol.”) W nadchodzący wtorek w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbędzie się w II instancji proces przeciwko redaktorowi „Gazety Warszawskiej” p. Zygmuntowi Wasilewskiemu, z oskarżenia p. Artura Słiwińskiego, jako prezesa komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta s. p. Gabriela Narutowicza.

W pierwszej instancji, jak wiadomo, red. Wasilewski został skazany za oszczerstwo na 1 tydzień aresztu.

### Zjazd do Genewy

GENEWA, 7 marca. (PAT.) — Dzisiaj rano przybył do Genewy do Paryża minister Skrzyński. Jutro oczekiwani są: Chamberlain, Briand, Quinones de Leone, hr. Ishi, Benez, i większość delegatów na naradę.

W kołach ligi podkreślają doniosłość polityczną nadchodzącej sesji Głównym przedmiotem zainteresowania jest sprawa bezpieczeństwa i żywo komentowana przez prasę francuską równoczesna wizyta Chamberlaina i Skrzyńskiego w Paryżu.

# „Wyzwolenie“ w opozycji

## i co z tego wynika

Praca naszej izby ustawodawczej w ciągu ostatnich dwu miesięcy przeniosła się z plenum do komisji. Ospałe toczące się obrady w wielkiej sali ożywiły się tylko na jeden dzień, mianowicie w piątek, na czas wielkiej dyskusji o naszych granicach. Zresztą krzesła świecą pustkami, a właściwe życie kipi w pokojach i w kuluarach.

W tym stanie rzeczy tem większe zainteresowanie wzbudziła wiadomość, iż na posiedzeniu, na którym przyznane będzie rządowi pro wizorium budżetowe zajdzie jakieś tajemnicze „coś”...

I rzeczywiście z a s z i o „coś” — jednak bynajmniej nie drobność, za jaką przyzwyczajaliśmy się uważać figlarne podstawienie nogi temu czy owemu ministrowi — trochę z niezadowolenia, trochę dla zrobienia ruchu. Owo zapowiadane „coś” było rzeczą wagi pierwszorzędnej: jeden z najpoważniejszych klubów sejmowych — ludowo-radikalne „Wyzwolenie” w sposób stanowczy i ostry opowiedziało się przeciwko rządowi pana Grabskiego, a więc przeciwko specyficznej polityce naszego reformatora gospodarczego.

Fakt zaszedł właśnie w związku z uchwalaniem pro wizorium na najbliższe dwa miesiące. „Wyzwolenie” głosowało przeciwko, a także postawienie sprawy było otwartem wypowiedzeniem rządowi vo-

tum nieufności.

Konieczność przedłożenia sejmowi pro wizorium wyłoniła się w konsekwencji przewleknięcia uchwały o budżecie Rzeczypospolitej na cały rok 1925-ty.

Zwyczaj parlamentarne nie przewidują nawet dyskusji nad pro wizorium — udziela się go jako pewnego aktu zaufania do władzy wykonawczej. Głosowanie więc przeciwko tej formalności jest demonstracyjnie wyrażeniem żądaniem ustąpienia rządu.

Takie właśnie pragnienie wyraziło „Wyzwolenie”.

Z rozmów z posłami i z odgłosów kuluarowych wynika, że krok ten podjęty został po głębokim namyśle i bynajmniej nie da się zaliczyć do tak częstych u nas poczynań, których matką jest nieporozumienie, a ojcem przypadek. „Wyzwolenie” urbi et orbi głosi, iż dość ma rządu pana Wł. Grabskiego!

Motywy podane przez ten klub są niemiernie poważne od samego kroku — kapitalnym z pośród nich jest nędza, w jaką taktyka podatkowa i kryzys gospodarczy wpędziły najszersze warstwy ludu wiejskiego — o wiejskim bowiem mówi „Wyzwolenie”.

W zdecydowanej opozycji wobec rządu stały dotychczas tylko mniejszości narodowe. Nie oddały one za rządem dotąd ani razu swych głosów, raz tylko pomogły lewicy

obronić min. Al. Skrzyńskiego przed atakiem prawicy. Teraz do szeregów opozycji przyłączają się stronnictwa lewicy polskiej.

Krok „Wyzwolenia” uważany jest za punkt zwrotny w stosunku sejmowi do obecnego rządu w ogóle. Wystarczy uprzytomnić sobie, iż motywy, które „Wyzwolenie” uznało za dostateczne dla przesunięcia się na ławy opozycji mogą być wysunięte przez każde bez wyjątku stronnictwo w sejmie. Są bowiem motywami gospodarczymi, które mają swoje źródło w nędzy najszerszych mas wyborców. Jeżeli zaś przejrzymy salę sejmową od foteli skrajnej prawicy, aż do najskrajniejszej lewicy, wszędzie niezłomie stwierdzimy możliwość podniesienia takich samych przyczyn dla opowiedzenia się przeciwko rządowi. Fatalny bowiem stan gospodarczy państwa którego rychlej poprawy nie zdaje się wróżyć, w jednakowym stopniu dotyka wszystkich. Pierwszy krok uczyniło „Wyzwolenie”.

W żaden więc sposób alary przesileniowe nie mogą być uważane za przedwczesne, nie wysuwają się wprawdzie jeszcze „następców” nie snuje koncepcji, ale już nie przebąkuje się, tylko wprost głośno mówi się o tem, że zmiany w rządzie są kwestją nie miesięcy, lecz tygodni.

Wiad. Best.

## Rząd zmniejsza podatek przemysłowy

Projekt, który posiada wielkie znaczenie dla Łodzi — Wpłynie on na osłabienie stagnacji

WARSZAWA, 7 marca. (Sp. s. inform. „Głosu Pol.”) Rząd wniósł do sejmowi projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

Jest to właśnie ten projekt reformy podatku obrotowego, który dawno w „Głosie Polskim” zapowiadaliśmy. W stosunku do przemysłu projekt przewiduje zniesienie opodatkowania t. zw. obrotu wewnętrznego, oraz obniżenie podatku od obrotu pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami przemysłowymi, polegający na sprzedaży produktów jednego przedsiębiorstwa drugiemu, celem użytkowania go przy produkcji, lub dla przeróbki — do 1-go proc.

Co się tyczy wywozu, to projekt rozciąga ulgi podatkowe na surowce i półfabrykaty. Posiada to specjalne znaczenie dla przemysłu włókienniczego łódzkiego. W stosunku do handlu i przemysłu projekt upoważnia ministerstwo skarbu do obniżenia podatku od obrotu, powstałego z detalicznej lub drobnej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, oraz od obrotu ze sprzedaży hurtowej wszelkich artykułów — do 1 proc.

Projekt zwalnia zupełnie od porządku obrotowego pracownię i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorozkarskie, furmańskie i rybactwowe, o ile są prowadzone

przez właściciela bez pomocników, albo z pomocą członków rodziny. Projekt uwalnia od podatku obrotowego instytucje kredytu długoterminowego, a dla instytucji kredytu krótkoterminowego obniża stopę procentową z 5 do 3 proc.

W dwóch wypadkach projekt przewiduje podwyższenie stawki podatkowej, mianowicie dla przedsiębiorstw komisowych i pośredników handlowych podwyższa podatek obrotowy z 2 do 10 procent, dla przedsiębiorstw przemysłowych wytwarzających z cudzego materiału z 2 do 4 procent.

## Niemcy wstępują do ligi narodów

nie czyniąc żadnych zastrzeżeń

Coś tkwi za kulisami oficjalnej zgody

BERLIN, 7 marca. (Wł. służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Z Genewy otrzymał „Vorwaerts” sensacyjne doniesienie. Brzmi ono, że w kołach ligi narodów panuje jakieś zadowolenie z rokowań, jakie przeprowadził w Berlinie sekretarz generalny ligi, sir Eric Drummond, który bawił tam przed paru dniami.

W rozmowie z sir Drummondem oświadczył mianowicie minister spraw zagranicznych Stresemann,

że Niemcy cofają wszelkie obiekcje, jakie miały przeciw swemu wstąpieniu do ligi z powodu artykułu 16 i 17 paktu ligi. Artykuły te odnoszą się do wzajemnej pomocy na wypadek zaatakowania jednego z państw ligi oraz do arbitrażu.

W ten sposób nic nie stoi na przeszkodzie aby Niemcy rychło już wstąpiły do ligi narodów. „Vorwaerts” dodaje, że tak samo nic nie stoi na przeszkodzie zawarciu bez-

pośredniego paktu gwarancyjnego między Anglią, Francją, a Niemcami (?)

W kołach politycznych jest ta depesza komentowana w ten sposób, iż Niemcy musiały otrzymać jakieś ważne nieoficjalne zapewnienia i koncesje, skoro urzędowo zrzekają się wszelkich obiekcji.

Kwestja paktu gwarancyjnego jest spleciona celowo z kwestją udziału Niemiec w lidze.

## Waloryzacja długów niemieckich

Ożywiona dyskusja w reichstagu

BERLIN, 7 marca. (PAT.) — Dzisiaj odbyła się w Reichstagu ożywiona debata w przedmiocie wewnętrznych zobowiązań skarbu niemieckiego.

Nacjonaliści zarzucają partjom lewicowym, że podczas swych rządów zaniedbały interesy klasy średniej, pokrzywdzonej przez inflację. Gabinet obecny obejmując urządowanie, oświadczył był, że w przeciągu najbliższych trzech tygodni

przedłoży projekt waloryzacji. Termin ten upłynął właśnie przed kilku dniami.

Na posiedzeniu stronnictwa lewicowe zarzucały nacjonalistom, że przyszedły do władzy, dążą do odkładania w nieskończoność projektu waloryzacji.

Frakcje socjal-demokratyczna i demokratyczna zgłosiły wniosek, aby parlament przystąpił natychmiast, po porządkiem dziennym

do dyskusji nad kwestją waloryzacji.

Wniosek przyjęto 140 głosami przeciwko 135 stronnictwu prawicowym.

Uchwalono jednogłośnie wniosek demokratów, wzywający rząd do przedłożenia w jaknajbliższym czasie projektu waloryzacji wewnętrznych zobowiązań skarbu niemieckiego.

### Nie chcą zgody

GDANSK, 7 marca. (A. W.) — „Danziger Neueste Nachrichten” wysłując przeciwko projektowi powołania do życia specjalnej instytucji, która mała załatwiać sprawy sporne, wynikłe między Polską a Gdańskiem.

Przez utworzenie takiej instytucji przez ligę narodów przybyłaby druga instancja, która obok komisarza ligi zajmowałaby się sprawami Gdańska. „Danziger N. N.” odrzucają również myśl, aby Polska objęła protektorat nad Gdańskiem, ponieważ protektorat ten należy już do ligi narodów.

### Czują skutki bojkotu ekonomicznego

GDANSK, 7-go marca. (Pat.) — Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie paryjne stronnictwa narodowo-niemieckiego, na którym przemawiał między innymi wiceprezydent senatu gdańskiego, nacjonalista Ziehm. P. Ziehm przeważną część swoich wywodów poświęcił Polsce, występując pod jej adresem z ciężkimi tendencyjnymi zarzutami. P. Ziehm, nawijając do oświadczenia przedstawiciela Polski w Gdańsku: „Więcej pracy gospodarczej a mniej polityki”, oświadczył między innymi, co następuje:

Interesy gospodarcze Polski i Gdańska są identyczne, ale słowa Polski stoją w jaskrawym przeciwieństwie do jej postępowania. Polska polska w stosunku do Gdańska pod względem gospodarczym zmierza do rzucenia go na kolana. Dowodem tego są: kierowanie handlu polskiego na inne porty z pominięciem Gdańska, budowa portu konkurencyjnego w Gdyni, sabotaż Polski w zarządzie portu Gdańska, polityka celna Polski oraz jej odmowa przyznania Gdańskowi należnego udziału w dochodach celnych. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja — oświadczył dalej p. Ziehm, — że w kołach między narodowych zadają sobie już pytanie, czy Gdańsk ma wogóle jaką korzyść z Polski, czy też raczej szkodę i czy Polska wogóle potrzebuje Gdańska jako portu.

### Niemcy potrafią przekreślać fakty historyczne

GDANSK, 7-go marca. (Pat.) — W tutejszym Heimatsbunde niejaki dr. Huebner wygłosił wczoraj niesłychanie tendencyjny odczyt na temat stosunków, panujących w Pruszech Zachodnich z czasów ich przynależności do dawnego państwa polskiego przed pierwszym rozbiorem Polski.

Dr. Huebner, który w beczelności swej doszedł do tego, że na poparcie swoich twierdzeń powołał się na rzekome źródła polskich historyków, oświadczył, że na ziemiach tych nie było wówczas uprządkowanej gospodarki, tak że doszło w końcu do zupełnego wyludnienia miast, a więc n. p. Kruszwica liczyła za czasów polskich zaledwie 60 mieszkańców. Oświecenie, miary i wagi oraz apteki nie były znane, poczta nie istniała, gdyż nawet tak wysocy urzędnicy jak starostowie nie umieli często pisać. Przedstawivszy w takim świetle ówczesne stosunki w Polsce, dr. Huebner z dumą podkreślił, że dopiero król pruski Fryderyk po wcieleniu tych ziem do Prus, zdołał je podnieść i zaprowadzić tam pewien dobrobyt.

### Atak bandytów nasamochoady w pustyni

BEYRUTH, 7 marca. (PAT.) — Bandyci irakijscy zaatakowali w odległości 20 km. od granicy Syrii grupę samochoarów. W jednym z nich jechał wicekonsul francuski w Bagdadzie. Wicekonsul został ranny. Samoloty ze służby sanitarnej ścigają bandytów.

### Skupszczyzna rozpoczęła prace

RAZŁGÓD, 7 marca. (PAT.) — Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowo-wybranej skupszczyzny.

## Przed walka barw republikańskich z cesarskimi Przed wyborami prezy- denta Rzeszy

Konstytucja weimarska przewiduje, iż wybory na prezydenta Rzeszy niemieckiej mają się odbyć drogą plebiscytu. Każdy obywatel Rzeszy, bez różnicy płci, mający więcej niż 20 lat, bierze udział w koniecznej. Jeśli jej niema głosowania większość absolutna jest konieczna. Jeśli jej nie ma głosowanie odbyć się musi po raz drugi w piętnastodniowym terminie po pierwszym głosowaniu a wówczas do obioru prezydenta wystarczać już będzie większość względna. Prezydent obierany jest na przeciąg lat siedmiu.

Doniosłość mającego nastąpić obioru prezydenta po śmierci Eberta jest zrozumiała nie tylko w stosunku do samych Niemiec. De facto przecież ani obiór Eberta, ani wybory do Reichstagu nie były wskaźnikami nastroju, nie odbijały istotnego oblicza politycznego mas niemieckich.

Obiór Eberta odbył się w warunkach specyficznych, które nie dały żadnych wskazówek do oceny sytuacji. Wybory każdorazowe do Reichstagu nie wyjaśniały również układu sił i partii politycznych wobec zastosowania przy nich proporcjonalności integralnej.

Kampanie prasowe również nie mogły być miarodajne, wiadomo bowiem iż nazbyt dobrze jakie grupy i osobistości niemi kierowały i finansowały je. Najgłośniejsze i najchętniejsze organy prasy prawicowej i nacjonalistycznej mogły bluffować opinie wewnątrz, w kraju i nazewnątrz, mogły siać niepokój, mogły i usiłowały zresztą wpoić przekonanie, iż za nimi stoi większość. Jak jednak wygląda rzeczywistość, co myśli niemiecki Michel o tych wszystkich, którzy w jego imieniu przemawiają — na to dowodu nie było.

Znaczenie plebiscytu niemieckiego polegać więc będzie na tem, iż po raz pierwszy od chwili zawarcia pokoju opinia niemiecka i opinia międzynarodowa się dowie nareszcie jaką większość ma za sobą republika w Niemczech. Dowie się z wyników plebiscytu jaki jest stosunek sił obozów — republikańskiego i monarchistycznego, dojrzy przez pryzmat cyfr jak głęboko sięgają korzenie ustroju i nastroju republikańskiego i demokratycznego w Rzeszy niemieckiej.

Wyniki tego eksperymentu politycznego będą miały pierwszorzędne znaczenie dla orientacji ogólno-politycznej tak w Europie jak i poza nią. Osoba prezydenta, Marx czy Luther, odgrywać tu będzie rolę drugorzędą. Na pierwszym planie pozostanie fakt akceptowania lub negowania ustroju republikańskiego.

Przypomnijmy sobie historję trzeciej republiki we Francji. Republiki, która została uchwalona większością jednego głosu. Republiki, której pierwszym prezydentem był zdecydowany monarchista, marszałek Mac-Machon.

W świetle porównań historycznych dzieje kilkoletniej republiki niemieckiej nie przedstawiają się jeszcze najgorzej a przyszłość jej zbyt czarno.

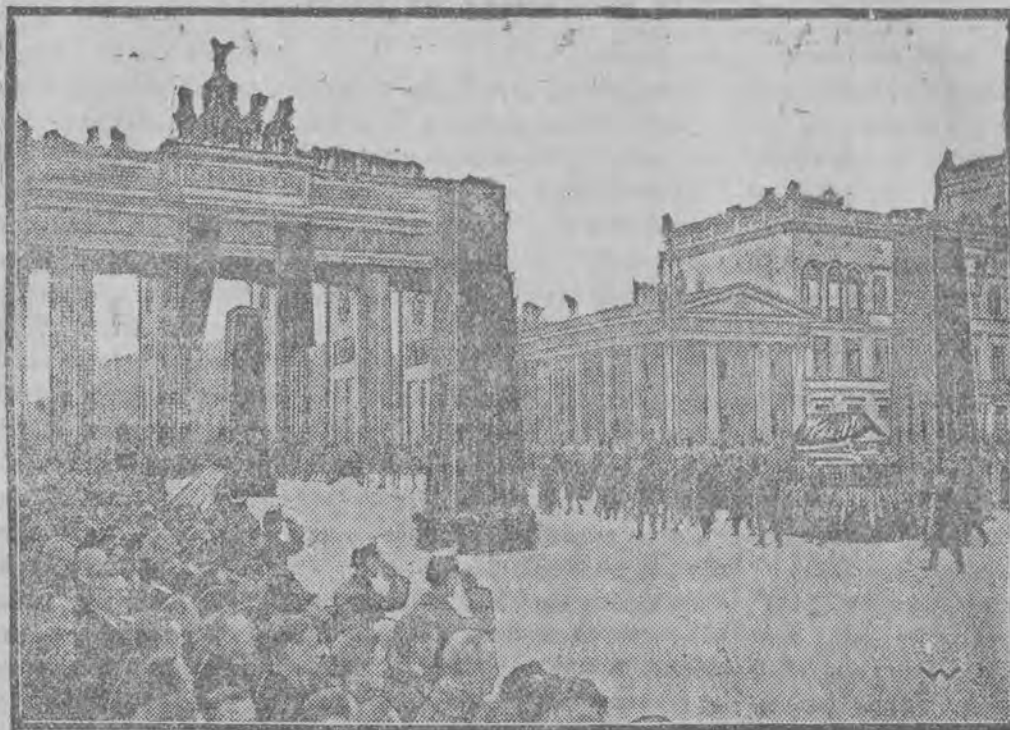
Plebiscyt prezydencki da bezwątpienia większość republikańską w Niemczech. Kwestją interesującą jednak, zarówno polityków jak socjologów i historyków, będzie stopień tej większości, który dopiero przedstawi w prawdziwym świetle stosunki wewnętrzne w Rzeszy.

W. P.

## Fiasko targów kijowskich

LWÓW, 7 marca. (A. W.). „Gazeta Poranna” donosi z Kijowa, że dnia 6 marca odbyło się tam otwarcie Targów kijowskich przy zupełnym braku eksponatów zagranicznych.

# Pogrzeb Eberta



Kondukt pogrzebowy pod bramą Brandenburską.

W pogrzebie zmarłego prezydenta Rzeszy, Fryderyka Eberta, w Berlinie, brało udział kilkaset tysięcy ludzi. Wedle doniesień prasy berlińskiej podczas manifestacji żałobnych miały miejsce skandaliczne sceny, godne kultury narodu „poetów i myślicieli”. Masy ludzkie wyrządziły kolosalne szkody w parku zwanym „Zwierzyniec”. Na wielkich przestrzeniach zniszczono zupełnie trawniki, oraz potratowano grządki i połamano krzewy. Z drugiej strony konna policja poraniła i stratowała kilkanaście osób.

Jeszcze bardziej gwałtowne sceny rozegrały się wieczorem przed dworcem poczdamskim, skąd trumna ze zwłokami prezydenta została przewieziona do Heidelbergu, gdzie odbył się właściwy pogrzeb. Przed dworcem w Berlinie na zgromadzone tłumy rzuciło się 15 urzędników kolejowych w mundurach, którzy rozpoczęli bić zgromadzony tłum pałkami gumowymi, przyczem poraniono kilkanaście osób. Rannych składano w t. zw. „Domu ojczyzny”, gdzie przepelnione mniej lub więcej rannymi zostały nie tylko wszystkie bez wyjątku pokoje, lecz także schody, przedpokoje, garderoby i westybul olbrzymiego gmachu.

Ogółem ofiarą tych uroczystości padło przeszło 1000 osób rannych, zemdlonych oraz opanowanych atakami epilepsji. Pięć kobiet poroniło w tłumie, z tych jedna na placu poczdamskim wśród największego ścisku.

## Tymczasowy prezydent Rzeszy

BERLIN, 7 marca. Własna służba telegraf. „Głosu Polsk.” — Korespondent „Głosu Polskiego” dowiadyuje się z kół parlamentarnych, że wielkie stronnictwa parlamentu Rzeszy zgodziły się, ażeby tymczasowym prezydentem Rzeszy mianowany został prezydent trybunału Rzeszy dr. Simon.

## Wysuwanie kandydatur na prezydenta Rzeszy

BERLIN, 7 marca. (Pat). Komitet wykonawczy frakcji socjaldemokratycznej reichstagu postanowił przy wyborach na prezydenta republiki wysunąć własnego kandydata w osobie Brauna, b. premiera pruskiego.

BERLIN, 7 marca. (Pat). Frakcja socjaldemokratyczna zebrała się dzisiaj popołudniu w celu zajęcia stanowiska w sprawie wyborów prezydenta. Chodzi o to, czy

frakcje lewicowe od centrum do socjaldemokratów włącznie wysuną wspólnego kandydata już przy pierwszym głosowaniu, czy też każda z partii wystawi swego kandydata.

W kółach parlamentarnych sądzi, że wysunięcie wspólnego kandydata partii lewicowych spotka się narazie z wielkimi trudnościami, tak, że wybór prezydenta już w pierwszym głosowaniu wydaje się mało prawdopodobnym

## Strajk kolejowy w Niemczech trwa

BERLIN, 7 marca. (A. W.). Położenie w strajku kolejowym w Niemczech naogół się nie zmieniło. Rokowania w sprawie strajku odłożone zostały na poniedziałek, a odbędą się one we Wrocławiu. Nadrenja nie strajkuje. Dotychczas nie było jeszcze przerwy w ruchu towarowym. W Frankfurcie nad Menem istnieją dążności do strajku.



Synowie Eberta i nadprezydent Hannoveru za trumną zmarłego prezydenta.



Prezydent Reichstagu, Loeb, rozmawia przed gmachem parlamentu Rzeszy.

## Komunikat.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1/1. 25 spółka nasza pod nazwą: L. E. Leszczyński i S-ka została przekształcona. Obecnie takowa zostaje prowadzona p. n. **Leszczyński i Kapitulnik**, przyczem spółka należy tylko do tych dwóch współników, figurujących na firmie

Z poważaniem

**Leszczyński i Kapitulnik**

Łódź, Pi otrowska 37 tel. 7-31

## „Italia fara da se”

Gdy naród włoski — w drugiej połowie XIX wieku — walczył o swą niepodległość pod wodzą Cavour'a, Mazzini'ego, Garibaldi'ego i innych wielkich duchów, rzucił hasło samopomocy. Włochy same się tworzą — fara da se!

Jest to nadal linją wytyczną Włoch szczególnie na polu gospodarczym. Potomkowie starych lombardów, najlepszych kupców w Europie, nie ztratili dotąd tej tradycji. Jedyny to kraj, w którym istnieją obok siebie: ministerstwo skarbu i ministerstwo finansów ze ściśle rozgraniczonymi, acz skójarzonymi ze sobą kompetencjami.

Polityka skarbową Włoch kroczy samoistną drogą, nie oglądając się na wzory obce. Kieruje się wyłącznie interesami kraju i dąży wytrwale do samodzielności. Przez szereg lat zmagaly się tam ze sobą wpływy francuskie i niemieckie; wojna sprawiła, że pierwsze i drugie zostały usunięte. Niema kraju, nie wyłączając Anglii, w którymby skarbowość państwowo-prywatna była tak znacjonalizowana, jak na półwyspie Apenińskim.

Spójrzmy na walutę. Lir spadł na 25 proc. Rząd zabiega o stabilizację kursu, co się też powiodło, ale nie wysuwa planów waloryzacyjnych. Pracuje nad wzmocnieniem finansów, konsekwentnie, zmierza do równowagi budżetu, popiera handel zagraniczny, zgadza się na wywóz kapitałów (np. pożyczka udzielona Polsce) o ile przyczyni się to do realizacji planów skarbu. Nie mając węgla, ani nafty, interesuje się tym przemysłem w innych państwach, gdzie one istnieją. Wiemy, że na Górnym Śląsku oraz w Małopolsce lokowane są kapitały włoskie. A przede wszystkim unikną pożyczek zagranicznych. W jednym z parlamentów niedawno padły słowa: kraj zadłużający się zagranicą, traci część swej samodzielności. Istotnie tak jest. Dlatego Włochy nie ubiegają się o dolary, chociaż mogłyby je uzyskać w znaczniejszych kwotach.

Gdy skutkiem kampanji abisyńskiej lir spadł na poziom niewiele wyższy od teraźniejszego, zachowywano w Rzymie zimną krew. Imigracja włosków do Ameryki i napływ cudzoziemców do krainy Dantego spowodowały w ciągu lat kilkunastu tyle złota do kraju, że przy jego pomocy można było kurs lira doprowadzić prawie do pari.

Włochy mają także zobowiązania zagraniczne, wynikające z udziału w ostatniej wojnie. Najwbitniejszy autorytet skarbowy kraju, b. minister Luigi Luzzatti, niedawno pisał, iż Francja i Włochy powinny odłożyć wstyd na bok i oświadczyć, iż nie mogą być zmuszone do zapłacenia nadmiernych sum, wymaganych przez wierzycieli anglosaskich. Święty to obowiązek państw romańskich przypomnieć, iż ich słabość ekonomiczna wypływa z ogromnych ofiar w ludziach i majątkach podczas wojny ponoszonych.

Znakomity ekonomista ironicznie podkreśla, że Włochy nie obawiają się żadnych represalji ze strony wierzycieli i że Francja powinna pójść za tym przykładem. Czem bowiem kredytorzy grozić mogą? Restrykcjami celnymi. Ale te już istnieją. Cła amerykańskie uniemożliwiają przywóz, angielskie w tym samym podążają kierunku. Bojkot finansowy. Włochy się go nie obawiają, bo nie szukają kredytu ani w Londynie, ani w Nowym Yorku. Zresztą zakaz przywozu potrzebnych Ameryce wyrobów europejskich, doprowadzi ceny tych artykułów do takiej wysokości, iż odbije się najfatalniej na konsumentach, osłabiając ich siłę płatniczą i nabywcza. Nie pozostanie to bez wpływu na skarbowość państwa.

Może wreszcie — kończy Lussati — okupacja zbrojna. Tej ewentualności nie można chyba brać na serio.

Uznaliśmy za wskazane zapoznać czytelników z rozumowaniami, rdzennie odbiegającymi od naszej organizacji. Wartoby pomyśleć o tem przw... ul. Rymarskiej.

W.

# ŻYCIĘ STOLICY Tętno chwili Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## Stolicy przybyło 700 nowych mieszkań

Ale nie poprawiło to sytuacji

Obserwacja powierzchowna liczy budowanych w Warszawie domów pozwala przypuszczać, że sytuacja mieszkaniowa, jeśli nie poprawiła się — to przynajmniej nie uległa pogorszeniu. Wykończono wielki dom mieszkalny kolejowy na Pradze (77 lokali i 233 izby mieszkalne), stowarzyszenie spółdzielcze oficerów na Żoliborzu wykończyło 18 budynków z 52 lokalami i 318 izbami mieszkalnymi, spółdzielnia im Staszica ukończyła 13 budynków z 25 lokalami i 206 izbami mieszkalnymi. Ponadto widziało się sporo robót prywatnych przy ulicy Polnej 44 (30 lokali, 115 izb), ulicy Świętokrzyskiej 25 (20 lokali 117 izb), Gęsia nr. 35-a (30 lokali 82 izby), Gęsia nr. 25 (29 lokali 78 izb), Szczęśliwicka 50 (28 lokali 33 izby), Bema nr. 70 (8 lokali 34 izby).

Ogółem w nowowybudowanych domach przybyło 430 lokali o 1772 izbach. Nie jest to wiele, ale bądź co bądź więcej, niż w roku poprzednim, kiedy przybyło 384 lokali o 1572 izbach. Nadto obserwować można było w roku 1924 sporo nadbudówek, zwłaszcza w żydowskiej dzielnicy miasta, gdzie największe roboty przy nadbudowie zakończono na domach: Leszno 27, Franciszkańska 20, Przejazd 11, Muranowska 38, Nalewki 12. Ogółem nadbudówki powiększyły liczbę lokali o 228 izb o 710 Przebudowa fabryki przy ulicy Żelaznej 69 dała 13 lokali i 51 izb, a wszystkie wogóle przebudowy przysporzyły Warszawie 42 lokale o 89 izbach.

**Dziesięciu lokatorów na izbę.** Ogółem liczba nowych lokali wyniosła w roku 1924 — 700, wobec 626 w roku 1923. Izb przybyło 2609, wobec 2263 w roku 1924. A jednak przyrost liczby lokali nie naprawił sytuacji. — Jakkolwiek bowiem przyrost ludności

hamowany jest głodem mieszkaniowym i napływowa do Warszawy ludność zajmuje letnie wille w okolicach miasta, mimo to jednak cięższe do wielkiego miasta przeważają przeszkody wynikające z braku mieszkań i zapycha coraz bardziej i tak przeludnione mieszkania.

Przyrost naturalny ludności wynosił w roku 1924 w Warszawie 6,178 osób, przyrost napływowy 15,082 osoby, razem tedy ludność stolicy powiększyła się o 21,260 osób. Na każde tedy nowe mieszkanie przybyło 30 nowych mieszkańców, na każdą izbę nową (a za izbę liczy się i kuchnia) — przypada 9 — 10 nowych mieszkańców.

W istocie rzecz przedstawia się jeszcze gorzej — dane bowiem przytoczone wyżej nie uwzględniają jednej jeszcze fatalnej okoliczności, że pewna liczba mieszkań przestała istnieć, czy to skutkiem zawalenia się domów, czy to doprowadzenia ich do ruiny uniemożliwiającej dalsze zamieszkiwanie.

Przyrost mieszkań w liczbach bezwzględnych nie może być powodem optymizmu — nie pokrywa on bowiem nawet zahamowanego braku mieszkań przyrostu ludności. Mimo wybudowania pewnej liczby mieszkań — jest ich w stosunku do ludności jeszcze mniej niż było w roku poprzednim, a zabrakowanie spowodowane zastrójem kilkunastoletnim i rozwojem Warszawy, jako stolicy, w najmniejszym stopniu nie zostało zaspokojone.

Wobec przytoczonych liczb poruszenie z miejsca ruchu budowlanego, choćby kosztem największych ofiar — nie może być odkładane, a uwaga przykładana do tej sprawy ze strony opinii i rządu nie wydaje się przesadną.

## Rozpaczliwa walka z szaleniec

Na czwartym piętrze domu przy ulicy Elektoralnej Nr. 1 rozegrał się onegdaj wieczorem dramat, który tylko dzięki interwencji sąsiadów nie zakończył się śmiercią 20-letniej Heleny Lizakowskiej.

P. Borowiecki, mieszkający w tej samej kamienicy, usłyszał o godzinie 6-ej rozpaczliwe wołanie o pomoc i odgłosy gwałtownej walki, dochodzące z mieszkania pp. Lizakowskich. Wkrótce zebrała się spora ilość ludzi pod drzwiami. Na kołatanie nikt nie reagował. P. Borowiecki zobaczył przez otwartą część drzwi, jak jakiś mężczyzna ciągnął za włosy pannę Helenę Lizakowską i przez otwarte okno usiłował rzucić ją w przepaść. Napastwana trzymała się parapetu i resztkami siły walczyła o życie.

Wyrabano siekierami drzwi w

chwili, kiedy Lizakowska połową ciała była już poza oknem. Złapano ją za nogi. Szaleniec, na widok przybyszów, wydał okrzyk wściekłości i ofiary swej nie chciał wypuścić. Furjant kasał przeciwników i sięgał do ich gardła. Na tę dziką scenę wpadł posterunkowy. Szaleniec pokopał policjanta, lecz ostatecznie uległ. Założono mu kajdanki.

Okazało się, że jest to Czesław Dylewski, elektromonter (ulica Dobra 26), który był dość często w mieszkaniu pp. Lizakowskich w charakterze narzuczonego córki.

Co było przyczyną nagłego ataku furji, nie udało się ustalić. Osadzono go tymczasem w areszcie przy 10 komisariacie.

Mieszkanie pp. Lizakowskich jest zdemolowane.

## Pogrzeb agitacyjną hecą komunistów

W tych dniach zmarł na gruźlicę 32-letni Henryk Pecal, piekarz z zawodu, jeden z wybitniejszych działaczy wśród młodzieży komunistycznej.

Na pogrzeb jego zjawili się moc wyrostków, aby, korzystając z okazji, urządzić jedną więcej komunistyczną hecę.

Karawan szedł pusty, a przed nim niesiono trumnę na ramionach od samego mieszkania przy ul. Sejmowej 35, aż na cmentarz Wolski. Pochód otwierała grupa młodzików z wieńcem.

Na cmentarzu, nad grobem zaczął przemawiać jakiś agitator. O zmarłym mało, zato jaknajwięcej o burżuazji, rewolucji i t. d. Mowa ta

była tak prowokatorsko-antypaństwowa, że obecni na cmentarzu wysłannicy policji politycznej ruszyli ku mówcy, aby go aresztować.

W jednej chwili utworzył się wokół zagrożonego ścisk nie do przebycia. Orator dał nurka w tłum i za chwilę wypłynął... w innym palcie. Mimo tej zmiany poznali go detektywi i precyzyjniej się przez tłum, aresztowali.

Jest to niejaki Stanisław Tadej (Al. Trzeciego Maja nr. 8). Pomocnika jego przy przebieraniu, Dymowskiego Feliksa oraz 18 osób, które wznosiły wrogie okrzyki pod adresem policji aresztowano również.

## Tętno chwili Snobizm

Snobizm jest czasem pożyteczny. Czasem zaś bywa śmieszny. Z pod jego płaszcza wychyla się niekiedy ufomność ludzka.

Snobizmu bywają rozmaite rodzaje, zależnie od sfery, do której snob należy i w jakiej się obraca, a także od przedmiotu jego aspiracji, od dziedziny wiedzy, sztuki czy działalności, którą adoruje.

Do snobizmu usposabia najłatwiej szybkie wdrapywanie się po szczeblach drabiny społecznej. Nie zawsze i nie wszystkich. A jednak w większości wypadków.

Najczęstsze snobizmu wypadki i ofiary zdarzają się w demokracjach społecznych, gdzie wolna konkurencja daje każdemu prawo aspiracji do wyższych szczebli. Zwłaszcza w polityce.

Snobizmu politycznego ofiary padają zwykle maiden — genjusze polityczni, którzy awansowali z sołtysa na premiera, z belfra na ministra etc.

Zdarza się to zawsze, ale zdarza Nieboszczyk Ebert np., prezydent Rzeszy, nie uległ pokusie snobizmu. Zaczawszy skromnie od debiutu życiowego w roli siodlarza, nie doznał zawrotu głowy z chwilą, gdy go powołano na najwyższe stanowisko w Rzeszy niemieckiej.

Jako dowód jego skromności i taktu cytowano, iż gdy przybył wkrótce po swym obiorze na przedstawienie do opery berlińskiej, umieszczono go w dawnej łoży cesarskiej. Uwagę publiczności ścignęła osoba prezydenta i wszystkie lornetki skierowały się w stronę łoży ozdobionej jeszcze koroną cesarską.

Zażenowany tem Ebert wyniósł się cicho i dyskretnie do któregoś z łoż bocznych. Opuścił też teatr przed końcem przedstawienia, nie chcąc być przedmiotem ogólnej uwagi i ciekawości.

Bywa jednak inaczej.

Skoligacony niejako z siodlarstwem fach garbarski dał inny zupełnie przykład po drugiej stronie Renu.

Jeden z największych snobów swego czasu, prezydent Francji Felix Faure, z zawodu garbarz (właściciel garbarni), okazał zupełnie inne ambicje po swym obiorze na najwyższą godność w republice.

Wydało mu się niezgodnym z jego nowem stanowiskiem i szarżą poufałe obejście się z nim dawnych przyjaciół — tykanie.

Pewnego dnia rzecze Faure do przyjaciela młodoci i kolegi z ładu liceum, ministra wojny, Etienne'a: — Byłoby lepiej, mój drogi, aby ze względu na konwenans dystans między nami został zamaskowany przez użycie formuł ceremonialnych.

Etienne, zaskoczony, milczał przez chwilę; Wreszcie odparł:

— Niechaj i tak będzie. Ale pozwól, że będę po raz ostatni poufały: jesteś ostatnim kretyńcem!

Tres.

## PARISETTE.

Artystyczna Pracownia Kapeluszy  
Salonu Szteki Stosowanej  
Salon zaopatrzony w najlepsze modele kapeluszy, nouveautés.  
Toska Ericanderówna  
Ewa Betchałowska.  
Przejazd 20, m. 9.  
Atelier sztucze od 10-<sup>00</sup> ad 4- w

## Z CAŁEJ POLSKI. LWÓW

### Prowokacja dozorca więziennego Chciał się zemścić i dostać do policji

W ostatnich czasach wydarzył się we Lwowie fakt jaskrawego prowokatorstwa, jakiego dopuścił się niejaki Józef Momocki, były dozorca więźniów. Człowiek ten z zemsty, a równocześnie z chęci dostania się do służby policyjnej, uplanował przeprowadzenie prowokatorskiego doniesienia, aby mógł czemś „odznaczyć się” i wykazać swą „sprawność”. — Wskutek jego doniesienia niedawno temu prawiono w ruch cały aparat policji politycznej, poczem zamieszane w jego prowokatorską denuncjację osoby najwinniej przesydziałby się w areszcie policyjnym i w więzieniu.

Momocki, jako dozorca więźniów, pełnił służbę w zakładzie karnym przy ulicy Kazimierzowskiej, zwanym „Brygidkami”. — Tam miał styczność z więźniami, a najwięcej uwijał się obok więźniów politycznych, zasądzonych za komunizm i narzucał się ich rodzinom na pośrednika w prznoszeniu listów drogą nielegalną. Tam poznał on niejakiego Klanga, którego później, już na wolności, zaczął odwiedzać w domu, a nawet ofiarował Kłangowi sprzedaż jakiegoś rewolweru, na co ten z ostrożności się nie zgodził.

Klang odnajmował pokój od Samuela Brechera przy ulicy Strzeleckiej nr. 5, którego syn za propagandę komunistyczną zasądzony został na trzyletnie więzienie i przebywał także w „Brygidkach”. Momocki zaferował swą pomoc w podawaniu listów od niego, przyczem żądał od Brechera 20 złotych. Na to jednak Brecher się nie zgodził, a obawiając się następstw, wyrzucił Momockiego z mieszkania i zabronił mu wstępu.

Momocki działa.

Momocki postanowił zemścić się i przytem skorzystać, by przed

stawić się jako gorliwy dozorca, zasługujący na zaufanie, zwłaszcza, że marzył o posadzie wywiadowcy w policji państwowej. Następnego dnia, gdy Brechera nie było w domu, Momocki przyszedł do jego mieszkania, odchylił drzwi wchodowe i wrzucił do środka list wołając do żony Brechera: „To od syna”, poczem zbiegł schodami na dół. Matka, uradowana listem syna, szybko otworzyła go, a w kopercie nie zaadresowanej miast listu znalazła dwie fotografie Momockiego.

Zawartością listu Brecherowie byli zdziwieni. Sądzi, że Momocki pomylił się, przemieniwszy listy a Brecher postanowił drugiego dnia pójść do syna i Momockiemu zwrócić jego fotografie. Tymczasem rano w mieszkaniu Brecherów zjawili się policjanci, przeprowadziła szczegółową rewizję i ku swemu zadowoleniu znalazła dwie fotografie Momockiego.

Momocki bowiem doniósł do policji, że Brecher nakłania go, by ułatwił ucieczkę jego synowi z więzienia, za co obiecał mu pożądaną sumę. Nadto Brecher miał rzekomo wyrobić Momockiemu paszport zagraniczny do ucieczki z synem i w tym celu nawet miał wziąć (!) od niego dwie fotografie.

To też policja aresztowała Samuela Brechera i jego żonę, sublokatora Klanga i pewną medyczkę, która w czasie rewizji weszła do Brecherów z jakimś interesem. W śledztwie wyszła na jaw bezpodstawność doniesienia Momockiego i jego cała prowokatorska robota. W rezultacie niewinnie aresztowanych wypuszczono na wolność, a Momocki został ze służby natychmiast wydalony.

## Strajk w lwowskim Banku akcyjnym

W lwowskim akcyjnym Banku związkowym wybuchł strajk na tle ekonomicznym.

Przed kilku miesiącami kasjer centrali lwowskiej wystrząsał w zgodniach brzuch pozbawił się życia z powodu nagłej redukcji

po 25 latach pracy, a po nim zaniemógł śmiertelnie z głodu inkasent bankowy. We wszystkich oddziałach banku wybuchło bezrobocie pod hasłem: najniższa płaca dla pracownika — umysłowego 150 złotych miesięcznie.

## POZNAŃ

### Tajemnicze zniknięcie przemysłowca

W Poznaniu wielkie wrażenie zrobiło zaginięcie wśród białego dnia znanego kupca i właściciela fabryki mebli przy ulicy Mostowej Nr. 11, 61-letniego Franciszka Mańczaka, człowieka zdrowego na umyśle i ciele, silnej budowy.

W tragicznym dniu zaginięcia Mańczak wyszedł w południe na miasto w celu zainkasowania większych sum pieniężnych i odtań zaginał.

Początkowo sądzono, iż Mań-

czak wyjechał gdzieś na prowincję, gdy jednak nie zjawiał się przez kilka dni i nie dał znaku życia, powstało podejrzenie morderstwa. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania. Dotychczas nie natrafiono jednak na żaden nawet ślad zaginionego.

Obecnie rodzina Mańczaka ogłosiła, że za odszukanie zaginionego lub wskazanie pewnych śladów wypłaci 60 tysięcy złotych nagrody.

## TARNÓW

### Rabunkowy napad na mieszkanie

Dnia 27 lutego b. r. napadł Franciszek Rybacki, pomocnik rymarski, uzbrojony w tasak wojskowy, sztylet wojskowy i siekiere na dom Aleksandra Rubina, jubilera, zamieszkałego w Tarnowie przy ulicy Pocztovej nr. 2. Opryszek wszedł do kuchni, wyjął ukryty pod paltem tasak i ciał nim kilkakrotnie służącą Bronist. Baciównę w głowę, oraz odciął jej jeden palec u ręki i poranił ręce. Rybacki w pogoni za uciekającą podążył do drugiego pokoju, lecz tam spotkał biegnącego naprzeciw Stanisława Rubina, 12-letniego syna na jubilera, ucznia 3 kl. gimnazjum, którego pchnął kilkakrotnie sztyletem. Rubin odniósł ciężkie obrażenia na głowie rękach, nogach i pośladku. W końcu Rubin zdołał się wyrwać i dobiec do o-

kna, krzyząc o pomoc. Rybacki widząc, że plan morderstwa rabunkowego nie udał się, wybiegł z mieszkania Rubina począł uciekać ulicą Pocztową w stronę Sokoła. Post. Michał Długosz puścił się w pogoni za uciekającym, wzywając przechodniów by go przytrzymał. Rybacki został przytrzymany przez Wojciecha Rzoncę, lecz wyrwał mu się z rąk i pchnął Rzoncę sztyletem w lewy bok, zadając mu lekkie zadrażnienie naskórka w okolicy brzucha. Wtedy dobiegł posterunkowy Długosz do Rybackiego, przytrzymał go i doprowadził do komisariatu. Przy osobistej rewizji znaleziono u Rybackiego siekiere, tasak i sztylet. Przesłuchany Rybacki przyznał się całkowicie do popełnionego czynu.

## RESTAURACJA-KAWIARNIA

Łódź, Przejazd 1, tel. 26-30. „Tivoli“ Łódź, Przejazd 1, tel. 26-30.

Pilzner org. „Prazdrój“ z beczki. Bufet obficie zaopatrzone w znakomite trunki i przekąski. Kuchnia doborowa. Geny konkurencyjne. Specjalność: Porter Żywiecki. W niedzielę i święta poranki artystyczne od godz. 1-szej 749-3



Mr. George Lamb pchnął drzwi baru Cross Keys i począł rozglądać się po lokalu, widocznie szukając kogoś. O ladę baru stał oparty rosły młodzieniec o kwadratowej niemal twarzy i szerokich ramionach, patrząc melancholijnie w głąb szklanki, gdzie na dnie było jeszcze trochę jakiegoś bursztynowego płynu.

— Dobry wieczór, Bert — rzekł mister Lamb — Szukałem cie właśnie.

Mr. Bert Matthews powziął szybką decyzję: jednym tchem wypróżnił do dna swą szklankę i głośno postawił ją na stole.



**Dobry wieczór, Bert —**

— Zechce pani napełnić tę szklankę — rzekł mister Lamb do panny za ladą — a dla mnie proszę kieliszek gorzkiej. Chciałbym z tobą pomówić, Bercie.

Przeniósł szklanki do osobnego stolika, zapalili cygara, ktoromi częstował Lamb i przystąpili do rzeczy.

— Idzie zatem o sprawę następującą — zaczął Lamb — mam załatwić pewną historję, ponieważ jednak ty w tej okolicy jesteś nieznanym, pomyślałem sobie, że byłoby to coś dla ciebie.

— Czy to coś niebezpiecznego? — zapytał Matthews podejrzliwie.

— Bądź spokojny — zapewniał Lamb — nic trudnego. Słyszalas może o niejakiiej pani Batchelor, która ma hodowlę drobiu w Water-Lane? Otóż posiada ona nadto córkę imieniem Doris — powiadam ci, przepyszna dziewczyna. Muszę ci powiedzieć, że jestem z nią prawie, że zaręczony.

Mr. Lamb wypiał z siebie wszystkie swe piersi i pokiwał znacząco głową.

— Potrzebny im właśnie mężczyzna w domu.

— Ty zawsze miałeś szczęście, George — zauważył Matthews z lekkim odzieniem zazdrości.

— Tak, ale w sprawie tej jest jeden ciemny punkt — wyznał Lamb. — Doris ma idee fixe, marzy ona o bohaterach. Bert — to bardzo niebezpieczne dla panien w jej wieku. A ostatni jej pomysł, — chce wyjść tylko za bohatera.

Mr. Matthews uśmiechnął się.

— Jej marzeniem byłoby młodzieniec, który wynosi dziecko z płonącego domu, albo ratuje jakiegoś biednego topielca. Takieżoby chciała mieć, coś tak, jak w kinie. I uparła się, że go znajdzie. Nie możesz sobie wyobrazić, jakie to dla mnie przykre. Odkąd napadła na ta mała, życie moje to prawdziwe piekło. Nie mówię ci o dziecku o niczem innym, jak tylko o bohaterach i ludziach silnych, a odważnych tak, że wreszcie mam tylko jedno jedyne wyjście.

— A mianowicie? — zapytał Matthews.

— Ja sam muszę być tym bohaterem — zwierzył się Lamb przyjacielowi — muszę koniecznie kogoś uratować.

— Ha, ha, ha — zaśmiał się ironicznie Bert.

Mr. Lamb ze zdziwieniem spojrział na przyjaciela.

— Z czego się śmiejesz?

— Z twego pomysłu, by kogoś uratować. Przecież to heca! Ty, taki chlerak i słabeusz!

— Tak? — rzekł Lamb z olimpijskim spokojem.

— Tak sądzisz?

— Słuchaj George, co ci powiem — rzekł Matthews, tłumiąc śmiech — poczekaj, aż orzech wpadnie do szklanki mleka, a wówczas — hoho! — Bił się z ucieszy po udach i śmiał się na cały głos. — Wówczas będziesz mógł.

Mr. Lamb podniósł się zły i bez humoru.

— Dobrze, w takim razie kto inny zarobi tego funta.

— Funt? Jakiego funta?

— Tego funta, którego chciałem, żebyś sobie zarobił za 10 minut roboty.

— Ach tak — rzekł Matthews, wycierając chusteczką oczy, pełne łez od śmiechu — dlaczegożes tego zaraz nie powiedział? Siadaj George, nie gniewaj się, to wszystko były tylko żarty.

Ociągając się mr. Lamb zajął znów miejsce przy stole.

Chwilę jeszcze zastanowił się, wypił dużą szklankę piwa i powrócił do poprzedniego tematu rozmowy.

— To nie ma sensu, żeby sam miał czekać, aż gdzieś wybuchnie pożar. Mogłbym tak czekać

całe życie, a w dodatku zacząłby się pewno palić jakiś sklep, w którymby właśnie nie było żywej duszy. Jeżeli mam kogoś uratować, to musi to się stać wedle pewnego z góry ułożonego planu.

— Chyba nie zamierzasz mnie ratować — zapytał nieufnie Matthews. — Bo gdyby to miał być twój plan.

— Ależ nie, Bercie — przerwał mu przyjaciel. — Naturalnie, że nie. Chcę uratować samą Doris.

Nie bez dumy począł Lamb wyluszczać swój plan:

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

— W ostatnim czasie dokonano w tej okolicy szeregu włamań. Włóczęgi i łaziki. Otóż wiem, że pani Batchelor w przyszły piątek idzie wieczorem na koncert. Na własne oczy widziałem bilet. — Przysięgam ci, że zyskać towarzyszy pani Doris. Ale mogłbym się przecież trochę spóźnić nieprawda? Interesy mnie zatrzymały, no nie? — Dalszy ciąg m. Lamb opowiadał szeptem:

— Cóż byłoby więcej naturalne jak że właśnie wtedy, gdy Doris jest sama, jakiś włóczęga kręci się koło ich domu. Przypuśćmy dalej, że otwiera on drzwi i żąda pieniędzy — właśnie zaś w tej chwili, gdy Doris jest najbardziej przerażona, mogłbym się zjawić rozumiesz?

— Później dasz mu pięścią w szczerkę — rzekł Bert z bliszczącymi oczyma i wyrzucił go. Toby było wspaniale, George.

— Zgadłeś, mój kochany — rzekł mr. Lamb — a Doris pada mi w objęcia, nazywając mnie swym bohaterem — zupełnie, jak w kinie.

CYRUS BROOKS

# Genjalny pomysł

Przełożył MAR. T.



— Szkoda twej głowy dla zwyczajnych interesów, George — wykręcił Matthews z podziwem.

— Tak, nie należę do najgłupszych — przyznał skromnie mr. Lamb.

— Nie rozumiem tu tylko jednej rzeczy, George. Skądże możesz być pewnym, że właśnie w tej chwili pojawi się włóczęga, albo inny jaki łobuz?



**... patrzyła z zachwytem na narzeczonego**

— Muszę się z nim umówić — odrzekł autor planu.

— Ale to przecież będzie ciężka robota dla ciebie, zanim się z nim uporasz! — któż to ma grać tę rolę?

Mr. Lamb nieco zblił i nerwowo bawił się pustą szklanką.

— Może się jeszcze napijesz — Bert — rzekł zakłopotany.

Oczywiście — ciągnął dalej, gdy

łagodnie za drzwi, a gdy znajdzie się w miejscu, gdzie Doris nie będzie nas mogła zobaczyć, zacznie my głośno kłać i udawać, że się bijemy; następnie ja powrócę i — zacieram ręce z zadowolenia.

— Ta robota kosztuje dwa funty — rzekł mr. Matthews po namyśle, to i tak bardzo tanio.

— Funt — zawołał Lamb nieco ochryplym głosem. — Dziesięć szylingów zaliczki, Bert. Nie bądź zbyt wymagający!

— Dwa funty — odrzekł Matthews z mocą — albo nie wracam się do do całej tej imprezy.

Porozumieli się wreszcie na podstawie trzydziestu szylingów, a ponieważ sprawa przybrała teraz bądź co bądź charakter transakcji — mr. Matthews musiał się zgodzić na zamówienie dwu szklanek. Po upływie jakich czterdziestu minut, podczas których omówili bliższe szczegóły, opuścili restaurację trzymając się pod rękę i zostali się, jak najlepsi przyjaciele.

W najbliższy piątek, o godzinie ósmej wieczorem, mr. Lamb skręcił koło browaru w przecznicę, którą powoli szedł w kierunku willi pani Batchelor. Noc była ciemna i burzliwa, a zimny wiatr siekł go po twarzy kroplami deszczu. Ulica Water-Lane w dodatku była pełna dziur i wybojów, z których co chwila trzeba było wyciągać nogę, podczas gdy grząskie błoto oblepiało trzewik niby skorupa. Wreszcie doszedł do grupy drzew, skąd dokładnie widać było zgrabny domek z czerwonymi firankami, stojący w głębi dość długiego ogrodu.

Gdy się zbliżał do willi, słyszał wyraźnie, jak ktoś szarpie drzwiami wchodowymi.

— To pewno będzie Bert — pomyślał mr. Lamb — Czego on u diabła chce od furtki ogrodowej?

Mr. Lamb przyspieszył kroku, lecz, skoro doszedł do furtki, nie znalazł już ani śladu przyjaciela. To dziwne!

Nasiłuchując z uwagą, posłyszał szelest cichych kroków na ścieżce ogrodu, a później na jasnym tle okna kuchennego dojrzał wyraźnie sylwetkę meška.

— Te ramiona — pomyślał — to napewno Bert. — Właściwie mógł być na mnie zaczekać — trudno, spóźniłem się nieco.

Teraz doszedł go odgłos drzwi, otwieranych z ostrożnością. Mr. Lamb instynktownie skrył się za kawałek muru ogrodowego. Z tej pozycji widział, jak drzwi się nagle rozwarły, a fala żółtego światła oblała barczystą postać Berta.

— Czy mogę dostać trochę gorącej wody, panienczko?

Jaki ten Bert morowy! Gorącą wody prosił! Doskonale pomysł!

— Nie, nie może pan!

To był głos panny Doris, wysokiej i energicznej. Zrećnie chciała z powrotem przymknąć drzwi, lecz jakaś nieprzewidziana przeszkoda, prawdopodobnie noża Berta, stała na przeszkodzie. Teraz nastąpiła krótka walka. Mr. Lamb obserwował, jak światło padało do ogrodu to szerzej, to więcej, zależnie od ruchów drzwi pomiędzy walczącymi. Słyszał dokładnie zmaganie się i niewyraźne głosy walczących. Nagle drzwi z trzaskiem otwarły się na rościerz, a w następnym momencie również głośno je zamknięto — mr. Matthews był wewnątrz.

Na tego Berta można się przecież zdać!



**Wobec tego zaczynamy — rzekł mr. Matthews...**

szklanki były znów pełne — nie będę go przecież walił, jak warjat i nawet nie z całej siły.

— Co, nie z całej siły? — zapytał podniecony Bert. — Jabym mu pokazał, co to znaczy nachodzić cudze domy i napadać na młode panienki. Wszystko byłoby mi za mało dla takiego łotra. Już jabym go uszlachcił, żeby mnie popamiętał całe życie.

— Rozum nie jest twą najmocniejszą stroną, Bert — westchnął Lamb zrozpaczony. — Gdzież ja znajdę takiego draba — ach, gdybym to tylko widział — takiego, na którego mogłbym się zdać?

— No tak, w takim razie cała ta historia nie da się przeprowadzić

— Owszem — wybuchnął mr.

Lamb — tu właśnie liczę na twą pomoc. Ty będziesz grać rolę draba, Bert.

Mr. Matthews porwał się tak gwałtownie z miejsca, że aż rozlał piwo.

— Cooo? Ja? To ty mnie chcesz pobić i wyrzucić? No, twoje szczęście, George, że piję właśnie twoje piwo, bo inaczej zobaczyłbyś, co to znaczy zaczynać z Bertem Matthews!

Zagasił ostrożnie cygaro o płytę stołu, schował niedopałek do kieszonki kamizelki i podniósł się z krzesła. W tej kurytacyjnej chwili mr. Lamb wyciągnął szybko portfel, z którego wyjął baknot funtowy.

— Nie waz się mnie przekupy-

wać — rzekł mr. Matthews. — Mam i ja swój honor, George Lamb, choć jestem ubogi.

— Ależ posłuchaj mnie — zawołał Lamb — sadzając na krzesło przyjaciela, który opierał się nadspodziewanie słabo. — Zrozum tylko, ciebie nie zna tu żywa dusza; a za jeden do dwu dni będziesz znów w domu. Nikt cię nie pozna. Wszystko, co masz zrobić, to pchnąć drzwi, wejść i powiedzieć: „Proszę panią dać mi pieniędzy”. Trochę ją tylko nastrasysz, rozumiesz? Nie za dużo, pamiętaj o tem, tylko tak zlekka. Później wchodzę ja i —

— No — przerwał Matthews ostro — i co dalej?

— Wyprowadzcie cie zupełnie



Dwie minuty czekał mr. Lamb drząc ze wzruszenia w cichym ogrodzie.

Nareszcie szczęście było blisko. Wystarczyło wyciągnąć rękę, by zagarnąć ten dom bez długów, a za to ze wspaniałym sadem i jaką setką jabłoni. Nie mówiąc już o Doris z jej piękną twarzą i złotymi włoskami...

Podniecony tą myślą przebiegł szybko ścieżkę ogrodową i otworzył drzwi domu. Jaki metr przed sobą zobaczył drugie drzwi, poza którymi znajdowały się schody do piwnicy. Wyrażając głośno wpadł mr. Lamb do bawialni, gdzie zastał pannę Bathelot, która z różowioną od przebytych wrażeń buzią, stała przed lustrem, nakładając kapelusz na rozburzoną nieco główkę.

— Ah, George — zawołała, odwracając się szybko — jak to dobrze, że się zjawiasz. Był tu taki drab, który miał jakieś niemądre pomysły!

— Wiem o tem — odrzekł mr. Lamb — widziałem z ulicy, jak się tu włamywał. Gdzież on jest?

— W piwnicy — zawołała Doris. — Właśnie go tam zamknąłem.

— Coś zrobiła? — Zamknęłam go w piwnicy. Było to zupełnie łatwe, bo drzwi są zaraz naprzeciwko. Gdy wpadł przez drzwi wchodowe, pchnęłam go zaraz w te drugie i zasunęłam rygiel. Podaj mi prędko mój płaszcz, George — i parasol.

— Płaszcz? — powtórzył mr. Lamb, stojąc bez ruchu. — Parasol? Poczeka? Gdzież ty chcesz iść teraz?

— Na posterunek policji. Ty zostań tymczasem tu i uważaj, żeby nie uciekł.

Mr. Lamb zbladł. Tej możliwości nie przewidział. Na myśl, że może się z Bertem spotkać wobec sądu, odczuł zimny dreszcz wzdłuż krzyża.

— Doris — wyjął — ty-ty-ja — Co się stało?

— Nie mogę pozwolić byś wyszła sama w taką noc, jak dziś, gdzie takie typy włóczą się w okolicy.

— Rzeczywiście, to bardzo ładnie z twojej strony, George, iż tak uważasz na mnie — odrzekła Doris słodko. — W takim razie idź ty, a ja tu poczekam.

— Ciebie zostawić samą — zawołał mr. Lamb przerażony. — Pomyśl tylko, gdyby on się wylał z piwnicy, a ty jesteś w domu sama i bez pomocy. Nie, Doris. Straciłbym cały szacunek wobec samego siebie.

Urwał i przestępował nerwowo z nogi na nogę, podczas gdy Doris obserwowała go z zaciekawieniem. Nagle wyprostował się w całej swej wysokości pięciu stóp i czterech cali.

— Doris — wyrzekł uroczystie — czyż nie widzisz, że zbliża się moja szansa? Od tygodni już wyczekuję sposobności, by wykazać mą odwagę i bohaterstwo. Zadałem sobie wiele trudu, lecz na próżno. Siedziałem na ławce nad rzeką, by mózdz wyratować dziecko, które wpadnie do wody; nocami błądziłem po ulicach, wypatrując, czy gdzie nie wybuchnął pożar; napróżno szukałem wściekłego psa lub spłoszonego konia

— a teraz, gdy los puka do drzwi, a raczej włamuje się i siedzi zamknięty w pownicy — teraz ty mówisz, bym poszedł po policję!

Mr. Lamb był wzruszony do łez, przynajmniej głos jego robił takie wrażenie.

— George — rzekła Doris a czy jej błyszczały z zachwytu — przecież nie zamierzasz chyba...?

— Właśnie, że zamierzam. Sam się rozprawię z tym drabem!

— A czy jesteś pewny, że ci się uda? — wyszeptowała Doris, podchodząc do niego całkiem blisko i kładąc mu rękę na ramieniu. — Ten drab taki wysoki, a ty nie jesteś zbyt silny, George. Za nic na świecie nie chciałabym, by ci się miało przytrafić coś złego teraz, gdy wiem, jaki jesteś dzielny i odważny.

— Może jestem silniejszy, niż ci się wydaje — odrzekł mr. Lamb, przejąc się i podając naprzód walcową pierś. — Ale tu nie idzie tak dalece o siłę, najważniejsza jest odwaga i — szybka decyzja. Zresztą

gdy idzie o ciebie najdroższa, to niema się co zastanawiać!

Tymczasem dziwne odgłosy dochodziły od strony drzwi piwnicznych. Wyrażnie jakieś muskularne ramie obrabiało drzwi od wewnątrz aż deski poczęły się ugiąć i stękać, jak okręt na morzu. Za każdym uderzeniem słychać było przekleństwa i wyzwiska więźnia.

— Ależ to jakiś dziłki człowiek, prawda? — rzekł ze spokojnym uśmiechem mr. Lamb. — Potrzymaj mi tylko zarzutkę, Doris, i odsuń się na bok. Tu potrzebny jest mężczyzna!

Dziewczyzna cofnęła się do pokoju i patrzyła z zachwytem na przyszelego narzeczonego. Mr. Lamb stanął wprost przed piwnicznymi, by wyczołgać korzystny moment. Stał spokojnie, aż zaczęły trzaskać deski około rygla. Wtedy sam odsunął zasówkę. W ciemnym otworze drzwi zamajaczyła przed nim olbrzymia postać, która kołyszącym się krokiem szła ku światłu otwartych drzwi pokoju.

— Ty łobuzie! — zaryczał mr.

Lamb straszonym głosem. — Czego tu...?

Urwał. Dolna szczeka opadła mu bezwładnie, a zacisnięte kurtkowo pięści zwiślały wzdłuż ciała. Bert nie nosił kolczyków; Bert nie miał nosa jak sęp i pomierzwiowych, czarnych włosów, ani wściekłych, nabiegłych krwią, oczu. To nie był Bert.

Z otwartymi ustami cofnął się mr. Lamb do pokoju.

— Bijże go, George — krzyżała Doris, ale on jej nie słyszał. Drab spoglądał nań morderczym wzrokiem. Z dzikim śmiechem podszedł teraz do niego, wyciągając przed sobą olbrzymie, prawie czarne, pięści.

— Jakiś mnie nazwał? Łobuz? Kto jest łobuz? No, poczekaj bratku!

Mr. Lamb wolał nie czekać. Wycofał się aż za stół, a gdy obcy zaczął go gonić, George począł uciekać, co miał siły. W ślepej tej gonitwie mało nie obalił Doris, która jednak z rzadką przytomnością u-

mysłu skryła się za pianino. Stół był okrągły, z politurowanego mahoni — a mr. Lamb pędził dookoła niego, jak guzik, kręcony w powietrzu na końcu nitki. Tuż za nim gonił obcy, wyciągniętą ręką chcąc „bohatera” pochwytać za kołnierza i rzucając jedno przekleństwo za drugim. Dwa razy już doganiał przeciwnika, lecz raz potknął się o dywan, drugim zaś razem mr. Lamb rzucił mu szybko krzesło pod nogi.

Dyszając ciężko, obaj przystanęli na chwilę i wpatrywali się w siebie — przedzieleni okrągłym stołem mahoniowym. Twarz obcego wyrażała jasno, że układa on piany, dotyczące najbliższej przyszłości swego vis-à-vis. Wtem rozległo się głośne pukanie do drzwi wchodowych. Twarz obcego zbladła, a Doris zaczęła za pianinem płakać ze zdenerwowania.

— George, — zawołał głos zewnątrz, jesteś tu, George?

— Bert! — odetchnął mr. Lamb. W dalszym ciągu trzymając się kurtkowo stołu.

— Stałem tu i przemoczyłem zupełnie buciuki — zaczął mr. Matthews, gdy szerokie jego barki ukazały się w ramach drzwi. Nagle stanął, jak wryty.

— A to co? Cóż tu się stało? Spojrzał na obalone krzesło, na odwinięty dywan i na dziewiczo ocierającą oczy za fortepianem; powoli zaczął zdejmować płaszcz. Nie spuszczał oka z obcego, który patrzył weń, jak zahypnotyzowany.

— Wobec tego zaczynamy, — rzekł mr. Matthews grubym głosem, zbliżając się do obcego i wznosząc swe kolosalne pięści w okolicę kręgotłoczego jego nosa. — Nauczę cię, co to znaczy, szpiegować, napastować młode damy i straszyć mojego małego przyjaciela. To, widzisz, na pamiątkę miłej chwili!

Z całej siły wyrzucił go łokciem między żebra i nie czekając aż ochlonie, wypchnął go do drzwi, gdzie kopnął go na oślep z całej siły, nie wybierając miejsca. Słychać było jeszcze, jak zrzucone ze schodów ciało sunęło chwilę po piasku; później zatrzaśnięto drzwi i z ogrodu dochodziły jedynie głośne wyzwiska pana Matthews.

Doris wyszła powoli ze swej kryjówki i przeszła do kredensu. Twarz jej wyrażała dziwne uczucie, coś pośredniego między nadzieją a rozczarowaniem. Mr. Lamb patrzył, jak — odwrócona do niego tyłem — wyjmuje z kredensu flaszkę, szklanke i pudełko z keksami — nie mówiąc ni słowa począł zbierać swe wilgotne od deszczu manatki i podszedł ku drzwiom.

— Odchodź, George? — zapytała dziewczyna spokojnie, nie oglądając się za nim. — W takim razie — dobranoc. Ale poproszę twego przyjaciela, żeby wszedł na chwilę; napije się może szklanke piwa i zaczeka, aż wróci mama. Potrzebny nam mężczyzna w domu.

Mr. Lamb otworzył już usta, by coś odpowiedzieć, ale rozmyślił się. Następnie wyszedł, zamykając cicho drzwi za sobą.

Rzym w lutym 1925. L. K.

## Jak rodziły się melodie Puccinni'ego

Życie i dzieła najpopularniejszego muzyka włoskiego w opowieści jego przyjaciela

W tych dniach ukazała się we Włoszech książka Arnalda Fraccaroli: „Żywot Jakóba Puccinni'ego”.

Dzieło to, powstawało stopniowo z przyjacielskich pogawędek, w których znany muzyk włoski opowiadał autorowi książki rozmaite epizody ze swego życia artystycznego.

Pewnego razu Fraccaroli zaproponował Puccinniemu uporządkowanie kolejnych zdarzeń, by móc odtworzyć kompletną historię życia i działalności muzyka. Mistrz zgodził się: myśli opowiedzenia swych tryumfów i smutków zainteresowała go. Wyszło, co prawda parę tomów, traktujących jego działalność muzyczną, lecz tylko z punktu widzenia krytycznego.

Nastąpiła seria wieczornych pogawędek: Puccini opowiadał, Fraccaroli skwapliwie notował w pamięci każdy fakt i okoliczność. Po pewnym czasie zaimprovizowany historjograf przeczytał mistrzowi zapamiętane zdarzenia. Zdumiony nadzwyczajną dokładnością muzyk wykrzyknął:

— Doprawdy, nie nie brakuje! — Drogi mistrzu, przecież to biblia — odpowiedział autor.

Śmiejąc się, przyjął tę nazwę Puccini, dopytując się często po tem kiedy owa biblia ujrzy światło dzienne. Lecz nie doczekał tego, wyszła ona dopiero po jego śmierci. Ze stronic tej książki, zabarwionych tyciem bezpośrednich informacji, wyciera cały Puccini: od ciężkich dni młodości, niepewnych pierwszych sukcesów, do kolejnych ostatnich tryumfów.

Zmarły muzyk posiadał specjalny dar zjednywania swą muzyką sympatji tłumów. Z racji tej znosił nieraz ciężkie zarzuty ze strony krytyki, posiadającej go o schlebianie upodobaniom galerji. Z ca-

łą stanowczością Puccini odpariał te zarzuty, odkrywając stany swej duszy w chwili tworzenia, pełnej powątpiewań i zmagañ wewnętrznych; zadziwiających u muzyka, tworzącego, zdawałoby się, z taką łatwością i niewybrednością.

W rzeczywistości nie była to niewybredność, lecz przedziwna prostota i szczerść uczucia, owianego czarującą melodyjnością. Ona to właśnie zjednywała operom jego popularność. Bogaty, sławny w latach ostatnich, z pewną melancholją wspomina mistrz tonów owe dni, gdy pracując noc całą nad „Manon”, miał potem za pożywienie parę cebul. Po „Manon” i „Cyganerii” znikły ciężkie warunki materialne, lecz powstały zmartwienia z powodu krytyki, często bardzo gorzkich. Ogarniało go wtedy zwątpienie we własne siły, nocami całymi ów twórca „facile” przerabiał jeden ustęp (IV akt „Cyganerii” zmieniał czterzy razy). Wiele utworów zaczynał, porzucając je potem niezadowolony.

Taki los spotkał operę „Marie Antoinette”, „Tartarin z Farascina” — Daudet'a „Kobieta i pajac” — Youy's'a. Popularność wynagradzała go za ostre słowa krytyki. Listy jego z Wiednia, Paryża, Londynu przepojone są radością z racji odnoszonych sukcesów.

Bo też dusza jego pełna była prostoty i wrażliwości prawdziwie dziecięcej. Opowiada np. gdy po przeczytaniu książki Vergi — „Lupa” (Wilezyca) chciał napisać operę, osnutą na jej treści. Wyjechał więc do Sycylii, by swoim zwyczajem, obejrzeć miejsce, gdzie rozgrywała się akcja.

Lecz w tej podróży zaszedł fakt niemiły: został przez pomyłkę aresztowany w Malcie, jako szpieg wojskowy, gdy fotografował forty, biorąc je za ruiny jakiegoś zamczyska.

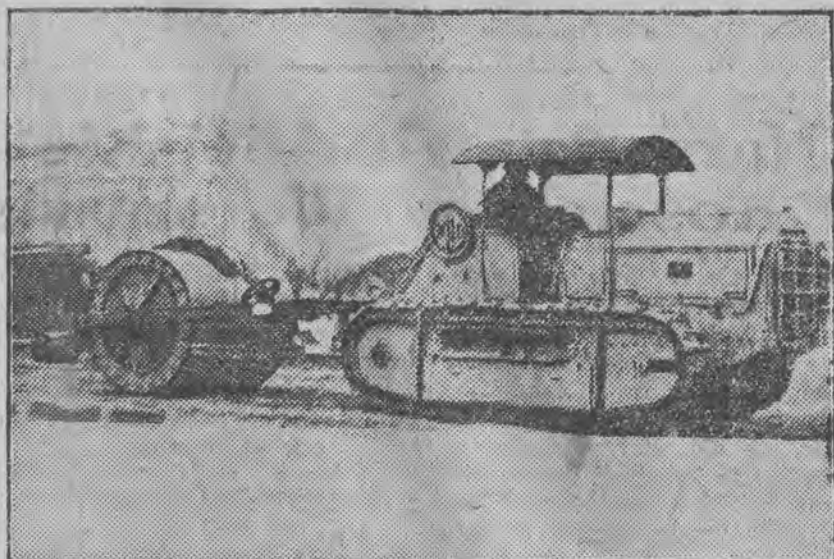
To go usposobiło jakoś niechętnie do zaczętego dzieła. W drodze powrotnej wstąpił do Palermo, by odwiedzić markizę Gra wina (córkę Cosim' Wagner). Opowiedział jej cel swej wycieczki, lecz ta, gdy się dowiedziała, iż końcowa scena zabójstwa rozgrywa się na tle procesji wielkopiątkowej, rzekła:

— Ach! Maestro, niech pan nie wiąże tej tragedji żywiołu i zbrodni z epizodem religijnym. Przynieś mi nieszczęście!

Łącząc tę przestroję z poprzednim faktem, wrażliwy mistrz, wróciwszy zaledwie do domu, napisał do Vergi, przepraszając go iż nie będzie „isał opery „Lupa”.

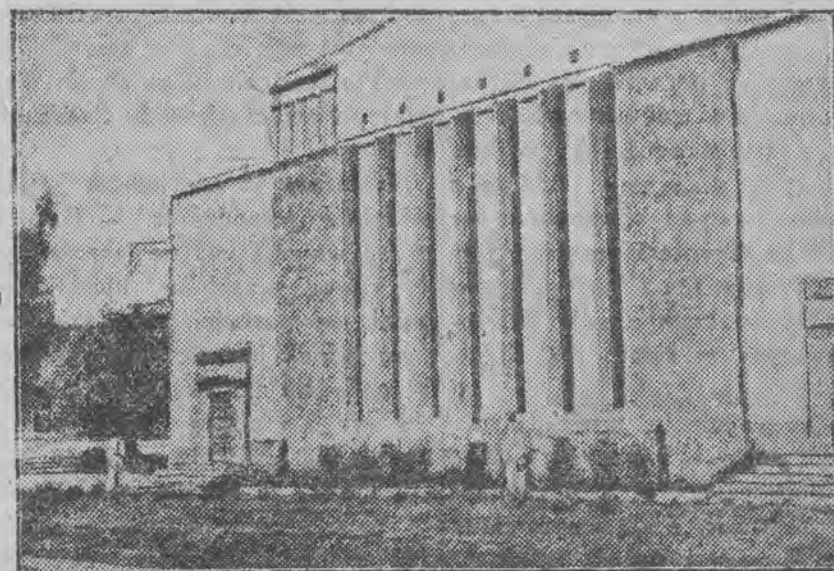
Podróże były pasją Puccinni'ego: tak, jak pojechał dla „Wilezycy” do Sycylii, towarzyszył utworom swoim poza morza i lądy. Był na premierze pierwszej swej mło-

### Sic transit gloria mundi!



Tanki, które podczas wojny siały popłoch i zniszczenie w szeregach nieprzyjaciół, dziś spadły do roli wcale niezaszczytnej. Ilustracja nasza przedstawia groźnego potwora, który dziś... czyści ulice wiedeńskie.

### Współczesna Palestyna



Rosyjski inżynier Ruthenberg uzyskał od rządu angielskiego koncesję na eksploatację sił wodnych, w Palestynie. Zdjęcie nasze przedstawia nową elektrownię w Jaffie, która przetwarza siły wodne Jordanu w energię elektryczną.

## INWALIDA

— Mateczko, to takie śmieszne — ten człowiek pelza bez nóg!  
— Patrz, jak się suwa tulowiem i sztuczne podnosi ręce!  
— Synku, nie wolno tak mówić, te słowa słyszy sam Bóg.  
Przejdźmy czempredzej, zadługo przyglądasz się ludzkiej niecie.

— Mateczko, on to udaje, on bawi się tak, ty wiesz,  
Zupełnie, jak mój pajacyk, któremu nóżki odpadły!  
— Synku, to człowiek prawdziwy z wojennych miliona rzesz  
Po bruku sunie przy stopach naszych, jak sennie widziadło.

— Mówisz: ich wiele jest jeszcze, mateczko... A więc gdzie są  
Nogi ich wszystkich i ręce, gdzie oni ręce zgubili?

— Synku, nie pytaj mnie o to... W lachmanach z zakrzepłą krwią  
W grobach spoczęły ich ręce i nogi od tamtej chwili.

— Mateczko, kto im to zrobił? Musiało boleć i kłuć,  
Gdy ich szarpało zębami na strzępy straszliwe zwierzę!...  
— Synku ja nie wiem... Daj rączkę i prędko na nóżkach pójdź,  
O tem się dowiesz napowno, kiedyś, gdy będziesz żołnierzem.

## Precz z sukniami



Ostatnim „gwoździem“ amerykańskich wytwórni kinematograficznych są kostjmy (?), malowane na samym ciecie. Na ilustracji widzimy artystkę Towarzystwa Metropolitan — Goldwyn, Katarzynę Newlin, której robi się toaletę „na poczekaniu“.

### Zima na wybrzeżu Florydy



W Łodzi śnieg i szaruga — gdy tymczasem pod modrem niebem Florydy odbywa się konkurs piękności w kostjumach kąpielowych.

### Ostafnia moda



Stylna amerykańska artystka filmowa Alicja Terry w pięknej białej peruce.

## Pretensje polaka do króla szwedzkiego

Ze Lwowa donoszą, że przed kilku dniami zbiegły z Ukrainy sowieckiej Feliks Niewęglowski, zamożny ongi obywatel, po ucieczce ze zrewoltowanej armii carskiej i przebyciu gehenny kontrrewolucyjnej, z bogacza stał się nędzarzem. Ze zrabowanych czterech siedzib rodowych ocalało mu jedynie drewniane pudełko z przechowywanym starannie przez przodków skryptem dłużnym, wystawionym w lipcu 1709 r. przez króla szwedzkiego Karola XII, opiewającym na sumę 550 dukatów.

Po rozgromieniu armii Karola XII-go przez Piotra Wielkiego pod Poltawą zdołał król szwedzki uratować się i uciec w towarzystwie Mazepy i garstki żołnierzy w kierunku Besarabji. Po drodze wstąpił na popas do domu przodka Niewęglowskiego. Ponieważ król nie miał wcale pieniędzy, ów

przodek pożyczył mu 550 dukatów. Żaden z przodków Niewęglowskiego nie próbował weksła tego zrealizować. Pan Niewęglowski zamierza obecnie przedstawić swą pretensję rządowi szwedzkiemu i w tym celu udaje się do Warszawy i ewentualnie do Sztokholmu.

Pretensja ta ma jednak mało widoków powodzenia. — Oprócz przedawnienia istnieje jeszcze cały szereg sposobów kwestjonowania jej wartości, nie wykluczonym jednak jest, że rząd szwedzki nabędzie za jakąś kwotę wksel swego wielkiego króla. — Ta kwota 550 dukatów w ciągu 215 lat, licząc, że kapitał podwoił się co 12 lat, równa się dzisiaj sumie 160 milionów dukatów. Niewęglowski, będąc w potrzebie, jak ongi Karol XII pod Poltawą odda napewno skrypt za znacznie mniejszą kwotę.

## ADOLF DYGASINSKI

### Z pod ciemnej gwiazdy

Tom objętości 210 stron druku, jednego z najznakomitszych pisarzy polskich w pięknej okładce.

Książka powyższa stanowiąca drugi tom (za miesiąc marzec) stałych miesięcznych dodatków dla prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego“, już w przyszłym tygodniu zostanie rozesłana do prenumeratorów miejscowych.

Prenumeratory zamiejscowi ci z miejscowych, którzy, ze względu na naturę techniczną, książki powyższej w okresie tym nie dostaną, otrzymają ją pocztą (prowincją) lub przez roznosicieli (Łódź) do dnia 15 włącznie.

Czytelnicy „Głosu Polskiego“, nabywający dziennik w sprzedaży ulicznej, otrzymywać mogą książkę powyższą od przyszłego czwartku dnia 19 marca, w administracji pisma (Piotrkowska 106) za okazaniem dziesięciu tylko bonów, które będą zamieszczane codziennie w „Głosie Polskim“.

Wystarczy zatem przez dziesięć dni tylko kupować „Głos“, by, na podstawie wyciętych dziesięciu bonów, otrzymać piękną książkę powyższą.

Tytuły książek, mających stanowić bezpłatne premjum na następne miesiące dla prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego“ ogłoszone zostaną w czasie najbliższym.

**Prenumeratory, którzy do dnia 15-go nie otrzymają przysługującego im premjum, proszeni są o bezzwrotne składanie reklamacji w ekspedycji pisma (Piotrkowska 106) osobiście, lub telefonicznie (199).**

### Z pod ciemnej gwiazdy

## ADOLF DYGASINSKI

### Waż w hipozie



Dyrektor instytutu fizjologicznego w Bukareszcie, który posiada dar, hipnotyzowania zwierząt, doświadcza swej siły hybnocycznej na olbrzymim wężu.

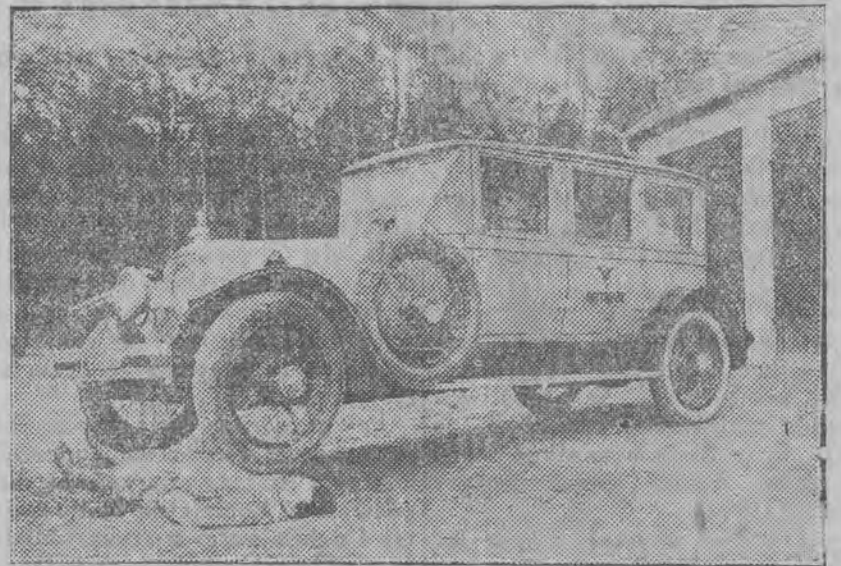
◆ CUD XX WIEKU ◆  
SALA TOW. MIŁOŚN. MUZYKI  
(Bismach Grand-Hotelu, Traugutta 1).  
Dziś, o g. 5-ej oraz 6.30 w.  
**Konerty Inauguracyjne**  
**AEOLIAN HALL'U**  
Arcydzieła literatury fortepianowej wykonana mistrzowie światowej sławy  
**PADEREWSKI**  
**Busoni i Hofman**  
na fortepianie reprodukcyjnym „DUO ART“  
Solistka: **Sabina Rozenblatowa** (S. Nowak)  
W programie: Beethoven, Brahms, Bizet, Chopin i inni.  
Bilety po zł. 2 i 1 są do nabycia od g. 4-ej po poł. w kasie Tow. Miłośn. Muzyki  
Wyłączna sprzedaż instrumentów „Duo Art“ na Łódź i okolice: Skład fortepianów Karola Kolschwitza, ul. Montuski 2.

## „Samson z Łodzi”

na gościnnych występach w Warszawie  
Wjeżdża na arenę niczem udzielny książę



Z zapasów powyższych, stanowiących epizod codziennego treningu, wychodzi zwycięsko Breitbart, którego koń nie może ruszyć z miejsca.



„Sympatyczne zajęcie powyższe należy również do treningu Breitbarta, a polega na tem, że samochód kilka razy przejeżdża tam i z powrotem po ciele siłacza.

W uzupełnieniu powyższych ilustracji, podajemy następujący opis występów „Samsona“ w warszawskim cyrku Mroszkowskiego, umieszczony w jednym z pism stołecznych:

Wchodzi najpierw pan we fraku i opowiada, że dziś ukaże się sz. „publiczności“ ten, co w mście greckim nazywał się Herkulesem, a w czasach „późniejszych“ Samsonem.

Publiczność wali brawo. Potem wkracza na arenę oddział liktorów z potężnym zbrojnym setnikiem na czele.

Publiczność, sądząc, że ten setnik, to już Breitbart, wali jeszcze lepiej brawo. A tu jeszcze daleko do Breitbarta. Bo teraz dopiero wjeżdża na arenę oddział konny „rzymian“.

Publiczność wali jednak brawo, niepewna, czy uzbrojony jegomość, prowadzący ten hukiec, jest wreszcie samym siłaczem.

Cafe to wojsko piesze i konne ustawia się wreszcie dokoła reny, poczem wjeżdża p. Breitbart. Ale on zjawia się znów nie byle jak, lecz na kwadrydze.

Publiczność nie wie zbyt dobrze, „co to znaczy“ taki wózek, ale czuje, że się dzieje coś niezwykłego, więc szaf ją ogarnia. Oto on!

Tymczasem „On“ dokonywa cudów, jak jego przodkowie dokonywali. Więc lud zebrany wielbi go, a starcy mu błogosławią.

Cudy tego łódzkiego osiłka polegają na wyginaniu w rękach i zębach żelaznych sztab, na rwaniu łańcuchów, i na takiej sztuce strasznej do patrzenia:

P. Breitbart kładzie się gołe plecami na desce, najeżonej gwoździemi, zaś na piersiach ustawiają mu pomost. A po tym moście przechodzą prawdziwe konie z jeźdźcami. Pięć koni.

Samson p. Mroszkowskiego trochę rzuca głową, jak epileptyk, ale próbę wytrzymuje bohaterem.

Po tym cudzie niewierni Tomaszewicz łóż parterowych wtykają palce w dziury po gwoździach.

P. Breitbart skubie również łańcuch — ogniwo po ogniwo.

W pewnej chwili tych tortur ktoś woła „dosyć“. W innej chwili jakaś matrona dostaje ataku entuzjazmu.

Oczywiście, w tym bombastycznym kabotynizmie tkwi sens — „kalkulacja“. P. Breitbartowi opłaca się to pozowanie. Ale widowisko byłoby smaczniejsze, gdyby je wykonano skromnie. Skromność i prostota jest ozdobą wielkich mężów.

## Narzędzia złodziejskie w kościele w Warszawie

W kościele św. Krzyża miejscowy zakrystjan obchodząc wieczorem świątynię, spostrzegł pod jedną z ławek jakiegoś jakgdyby śpiącego mężczyznę. Zakrystjan mimo upewnien ze strony mężczyzny, że nie miał on nic złego na myśli i że jedynie z braku mieszkania chciał schronić się w świątyni, oddał podejrzanego w ręce policji.

Po sprawdzeniu w urzędzie śledczym okazało się, że poszukującym schronienia w kościele jest Wacław Kornacki, notowany jako

przestępca. Ponieważ narazie żadnych dowodów obciążających policja nie posiadała, więc sędzia śledczy Kornackiego nakazał z arestru zwolnić. Wkrótce wszakże po tej decyzji otrzymano wiadomość, że w kościele przy bliższych oględzinach znaleziono torbę z narzędziami złodziejskimi, co dowodziło, że miał on niewątpliwie zamiar dokonać w świątyni jakiejś kradzieży. Wobec tych okoliczności K. zatrzymano w arestrze.

## 50-letnia hrabina w szale zazdrości zabija męża

Nieszczęśliwa historyczka teroryzowała służbę domową

(Ważna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Medjolan, 4 marca 1925.

Kilka dni temu depesze rozniosły po świecie wiadomość o zamordowaniu w Rzymie hrabiego Buonmartini. Ponieważ śmieć hrabiego poprzedziła gwałtowna sprzeczka z żoną, została ona uwięziona pod zarzutem morderstwa. W toku dochodzenia wyszły na jaw następujące okoliczności tej tajemniczej afery:

Małżonkowie Buonmartini żyli zawsze w doskonałej zgodzie i harmonii. W ostatnich czasach pięćdziesięcioletnia hrabina opanowana została przez pewnego rodzaju manję prześladowczą, która objawiała się w tem, że pani Buonmartini podejrzewała hrabiego o stosunki miłosne poza domem. Urządzała ona wciąż gwałtowne sceny zazdrości i wyrzucała mężowi, że znaczną część dochodów wydaje na swoje własne potrzeby, nie troszcząc się o nią. Małżeństwo było bezdzietne.

Hrabia Ricciotti de Buonmartini był szefem działu ogłoszeń dziennika rzymskiego „Giornale d'Italia”. Przez dzień nie było go w domu, z wyjątkiem dwu godzin w południe. Do przyjaciół hrabiego należał między innymi kolega jego biurowy August Lattanzi, który starał się wszelkimi sposobami przywrócić dobre stosunki między hrabią i jego żoną. Jednak wszystkie jego wysiłki były próżne. W ostatnich czasach manja hrabiny osiągnęła punkt kulminacyjny. Nastawała ona wciąż na męża, by zdradził jej imię i adres tajemnej rywalki.

W krytycznym dniu małżeństwo było samo w mieszkaniu. Również macocha hrabiny wyszła, by kupić gazety. Dotychczas nie udało się ustalić szczegółów dramatu, jaki się następnie rozegrał. Tyle tylko jest wiadomo, że macocha, wracając do domu, już na schodach słyszała gwałtowną sprzeczkę, a później przytłumione krzyki. Chciała ona dostać się do mieszkania, nie mogła jednak otworzyć drzwi, gdyż od wewnątrz był zasunięty rygiel. Przerazona zawołała dozorcę. Po dłuższym pukaniu wreszcie rygiel odsunięto, a w drzwiach ukazała się hrabina zmieszana i trupio blada. Za nią stał jej mąż, strasznie podniecony z podrapaną do krwi twarzą. Nim jednak zdążył przemówić do przerażonej teściowej, padł nagle bez życia. Natychmiast sprowadzono lekarza, atoli wszelka pomoc była bezskuteczna — hrabia po kilku minutach wyzionął ducha.

Podczas pierwszego przesłuchania przez policję, hrabina przyznała, że miała z mężem gwałtowną kłótnię, w czasie której nawet doszło między nimi do bójki. Twierdzi ona również, że mąż chciał ją zabić, przed czym musia-

ła się bronić. Przy rewizji znaleziono szczątki listu, który hrabia pisał bezpośrednio przed kłótnią z żoną, a który utwierdził ją widocznie w podejrzeniach. Prawdopodobnie wchodząc do pokoju żądała, żeby jej pokazał list, a gdy hrabia się wzbraniał, wyrwała mu list i podarła. To była przypuszczalna geneza tragicznego wypadku.

Obecnie policja gorliwie poszukuje rzekomej kochanki hrabiego. Pani Buonmartini twierdzi, że jest nią pewna Greczynka, nazwiskiem Emilja Dietrich. Dotychczasowe dochodzenia jednak wykazują, że jest wykluczone, by Buonmartini utrzymywał stosunki z kobietą tego nazwiska. Istnieje wprawdzie znajoma domu Buonmartinich o podobnym nazwisku, tej jednak hrabina nie epodejrzewa o karygodny stosunek z jej mężem.

Sekcja zwłok wykazała, że rany zewnętrzne, które odniósł Buonmartini, są zupełnie lekkie i podobne do tych, które wykazuje również twarz hrabiny. Jednak obdukcja nie zdołała ustalić przyczyny śmierci. Z wyjątkiem zapalenia i krwotoku do gruczołu ślinowego żołądka nie można było skonstatować żadnej zmiany wewnętrznej.

Sędzia śledczy, który hrabinę po jej zaarrestowaniu poddał dokładnemu przesłuchaniu, starał się przedewszystkiem dowiedzieć dlaczego zasunęła rygiel drzwi wejściowych i otworzyła je dopiero po energicznym dobijaniu się. Pani Buonmartini odpowiadała wymijająco. Zeznała tylko, że sprzeczka z mężem zaczęła się wtedy, gdy zaszła go niespodzianie przy pisaniu listu. Dziwne jest pozatem, że gdy Buonmartini już leżał na sofie i może nawet już nie żył, hrabina z kieszeni jego wyjęła portfel i schowała go starannie do kaseki z biżuterją.

Dochodzenia wykazały dalej, że nieszczęśliwy Buonmartini już od dłuższego czasu namawiał żonę, by udała się do specjalisty chorób nerwowych, któryby ją wyleczył z nieszczęsnej manji. Gdy mu się to nie udawało, sam raz symulował chorobę, by w ten sposób udzielić lekarzowi sposobności obserwowania przez pewien czas żony. Wyjątkowo w tym czasie była ona jednak zupełnie spokojna.

Jak dalece pani Buonmartini była zazdrosna, wskazuje okoliczność, że kontrolowała ona nawet stosunki męża z przyjaciółmi. W podobny sposób obchodziła się z służbą. Pokojowa nie miała nigdy urlopu ni wychodnego. W krytycznym dniu wyszła ona prosto bez pozwolenia z domu, by przynajmniej na jakiś czas ująć prześladowaniom chlebobawczym.

Edward Kłos.

## Sezon zimowy na Rivierze



udał się w tym roku znakomicie. Na „jasnym brzegu” gości m. in. szereg wybitnych osobistości całego świata. Na ilustracji widzimy żonę księcia serbskiego Pawła, na placu tenisowym w Cannes.

## Małżeństwo Franciszka Molnara



Słynny poeta węgierski, którego sztuki cieszyły się i u nas wielkim powodzeniem, rozwodzi się obecnie ze swą trzecią żoną, sławną węgierską artystką dramatyczną, Fedak Sari i zamierza poraz czwarty wejść w związki małżeńskie. Szczęśliwą narzeczoną jest znakomita artystka teatrów budapestyńskich, Lilli Darvas, której uroczą twarzyczkę widzimy na powyższej fotografii.

## Właścicielka największej stajni wyścigowej na świecie



Amerykanka, pani Belmont, której stajnia liczy 113 koni wyścigowych.

## Uroczystość ku czci ś. p. min. Sobolewskiego

Odbędzie się w ministerstwie sprawiedliwości

WARSZAWA, 7 marca. (Specjalna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Wczoraj 7 b. m. w sali ministerstwa sprawiedliwości odbył się uroczysty obchód ku czci ś. p. Bronisława Sobolewskiego, by. ministra sprawiedliwości. Posiedzenie zajął minister sprawiedliwości p. Zychliński. Podkreślił on, że zmarły ś. p. Sobolewski by. bezinteresownym pracownikiem, który jeden z pierwszych pośpieszył z pomocą tworzącej się państwowości polskiej, a w groźnych dniach wojny z sowietami, zgłosił się jako ochotnik do wojska. Po tem przemówieniu wstępnem, uczczono pamięć zmarłego przez powstanie.

Drugi z kolei głos zabrał prezes prokuratury generalnej p. St. Bukowiecki. Wskazał on, że zmarły ś. p. Sobolewski ani chwili nie wahał się, gdy trzeba było stanąć do pracy przy Radzie Regencyjnej dla

organizacji sądownictwa polskiego. Trzeci z kolei mówił sen. Posner, który w mieniu ligi obrony praw człowieka i obywatela złożył hołd zmarłemu, jako prezydentowi na temat „Przeciwko karze śmierci”.

Mówca przypomniał okres z przed 20 laty, kiedy liga obrony praw człowieka i obywatela nie tylko w Polsce nie istniała, ale nawet istnieć nie mogła, ś. p. Sobolewski wygłaszał odczyty na temat handlu kobietami i dziećmi, chociaż poruszone przez niego tematy i sposób ujęcia ich nie przyczyniały się do jego popularności, a nawet przeszkadzały mu w karierze życiowej. Ostatni przemawiał sędzia Wisznicki. Wskazał on, że ś. p. Sobolewski urodził się w południowej suwalszczyźnie, wśród borów, otoczony piękną naturą i stamtąd czerpał siły dla ciężkiej pracy społecznej, przy której wiernie stał aż do zgonu.

## Na półkach księgarskich

Karpowiczowa M. i Kruszevska Z. Pieśń w szkole. Wybór piosenek dla dzieci i młodzieży, ułożony metodycznie dla klas siedmiu. Zł. VI. Szósty rok nau czania. Str. 128, z rycinami.

Szósty z kolei zeszyt „Pieśni w szkole” poświęcony jest głównie muzyce narodowej, naszym wieszczom i największym kompozytorom: Chopinowi i Moniuszce.

Znajdujemy w tym zeszycie najprzód pieśni narodowe, od Boga/Rodzicy począwszy, następnie pieśni Chopina i Moniuszki z życiorysami tych kompozytorów, dalej piosenki ludowe: polskie, białoruskie, małopolskie, niemieckie, pieśni rolnicze i programy urzędzania wieczornicze muzycznych. Wybór tych pieśni przyda się nie tylko szkołom i nie tylko uczacej się młodzieży, w każdym domu będzie mile widziany, bo zawiera utwory i melodie najbardziej lubiane.

Zaruski Marjusz. Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza polaka. Wyd. 2-gie powiększone z przedmową Zd. Dębickiego, z ryc. autora. Str. 268 plus XII.

Jeżeli zachwycamy się oryginalnością egzotykiem powieści podróźniczych Jack'a Londona, to niewątpliwie dlatego, że mało mamy własnych autorów, których powieści pod każdym względem przewyższają gawędziarstwo Londona. Mamy przed sobą drugie wydanie pięknej książki Zaruskiego p. t. „Na morzach dalekich”.

Trudno o bardziej ciekawego człowieka i o bardziej ciekawą książkę.

Jako człowiek, Zaruski przemierzył w różnych kierunkach bogaty szlak życia, buhniejszy z pewnością, niż — autora „Syna Słońca”. Był kapitanem floty ochotniczej i jako taki zwiedził wszystkie morza północy i dalekiego wschodu, jest malarzem, uczniem Wyczółkowskiego i Mehofera, skończył akademię sztuk pięknych w Krakowie; jest poeta, drukował już w roku 1887 w „Tygodniku Ilustrowanym” pierwsze „Sonety północne”, jest najdzielniejszym taternikiem, pionierem narciarstwa i twórca tatrzańskiego pogotowia ratunkowego; od początku wybuchu wojny stał w szeregach „Strzelców”, w roku 1919 organizuje 11-ty pułk ułanów i na jego czele wchodzi pierwszy do zdobytego Wilna; w roku 1923 powołany został na zaszczytne stanowisko adiutanta generalnego p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto obraz człowieka.

A książka? Słusznie mówi o niej w przedmowie Zd. Dębicki: „Poeta urodzony, przywiązał się do morza wspomnieniami swoich przeżyć młodzieńczych i za to, co mu ono dało, odplacił mu szczerem jego chwałę. Wśród pisarzy polskich obecnego pokolenia jest może jedynym, który nie pisze o morzu ani z marzenia, ani „z książki”, lecz z rzeczywistości, z własnych doznań, z bogatych wrażeń swojej morskiej przeszłości. I dlatego jego opowieści o morzach są prawdziwym tego morza oddechem; czuje się jego zapach, słyszy się jego rozrukane fale i wicherów wycie i widzi się przepyszne barwy zór polarnych, zachodów i wschodów słońca. Mistrz w opisywaniu natury i ludzi daje w opowieściach swoich szereg wspomnień ty-

pów, porywających pierwotnością natury mieszkańców krain, zapomnianych przez Boga i ludzi.

Wszystko to zilustrowane własnoręcznie przez autora, świetnego rysownika, dopełnia i tak już nad wyraz ciekawą treść tej oryginalnej i pięknej książki, którą każdy inteligent przeczytać powinien.

Kazuro St. Co to jest Solfeggio i co o niem każdy nauczyciel i uczący się muzyki wiedzieć powinien. Str. 36.

Solfęż, jako przedmiot naukowy jest nienaruszalnym dogmatem muzycznym. Metoda zaś nauczania jego może być rozmaita, ale zaważkowana, że nie będzie wypaczona, przekreślona lub zniekształcona. Oto zasady, z której rozwinięcia powstała omawiana praca St. Kazury, gorącego propagatora Solfeggia, czyli nauki czytania nut głosem. Poznanie tych zasad, zrozumienie i zastosowanie w nauczaniu muzyki jest konieczne przed rozpoczęciem nauki i nauczania.

Kazuro St. Nowe Solfeggio na podstawach systemu tetrachordowego do użytku szkół ogólnokształcących. Str. 34.

Celem niniejszej książki jest rozwinięcie w uczącym się, na podstawie dokładnego poczucia całego tonu i półtonu, zdolności trafiania odległości we wszystkich tonacjach. Podstawę do tych ćwiczeń stanowi tetrachord, zbudowany z dwóch całych tonów i jednego półtonu. Tetrachord ten powinien być tak wyjaśniony i uświadomiony teoretycznie i słuchowo, by uczący się umieł na podstawach diatonicznych zbudować i napisać na tablicy, wychodząc od każdego zapropomowanego dźwięku, oraz zaśpiewać. Materiał zawarty w tej książce podaje odmienny sposób nauczania, w celu umożliwienia nauczycielstwu i uczącym się wyboru jaknajlepszego, ich zdaniem, systemu nauki solfeggia.

Kołodziejczyk J. dr. Ćwiczenia z morfologii roślin. I. Morfologia organów wegetatywnych roślin kwiatowych, dla szkół średnich, zawodowych, seminarjów i samouków. Str. 32 plus 12 tablic rycin.

Jest to pierwszy w literaturze polskiej, a jak twierdzi autor, pierwszy w ogóle podręcznik do ćwiczeń z morfologii roślin. Zawiera 20 ćwiczeń do następujących zagadnień: Ogólne pojęcie o budowie rośliny kwiatowej, kiełkowanie i rozwój rośliny jednoliściennej, budowa wierzchołka wzrostowego, budowa niektórych roślin zielnych, budowa i rozwój pąków drzew liściastych, budowa pędów wegetatywnych drzew iglastych.

Autor od kilku lat prowadzi ćwiczenia w szkole ogrodniczej, w wolnej wszechnicy pol. i w państw. instytucje naucz. i kładąc szczególny nacisk na morfologię roślin, zwłaszcza morfologię rozwojową, wyrobił sobie własny program, wyrazem czego jest omawiana książka.

Należy się przeto wdzięczność autorowi za udostępnienie ogółowi nauczycielstwa wyników własnych badań z dziedziny nie mającej dotychczas odpowiedniej literatury.

Właścicielka salonu mód

„EDWARDA”

z Warszawy, Senatorska 28/30, przybyła do Łodzi;

poleca najnowsze modele paryskie.

Adres: Piotrkowska Nr. 121 m. 30, (parter, poprz. oficyna). 1729—1

Papier biały

w większej ilości do sprzedania, Piotrkowska Nr. 106, „Głos Polski” 2612—

## Ważne dla Pań!

Łatwą metodą nauczam w przeciągu jednego miesiąca kroju i szycia za 40 zł.

Karola 8, m. 15, lewa ofic., II p. Zapisy od 5—8 po pol.

## Szkoła tańca

W. Lipińskiego, Ewangelicka 17, 3p. Nowy kurs dla początkujących rozpocznie się 3 marca. We wtorki od 9-ej Lekcje praktyczne (dla zaawansowanych) 88-2

## Robotnik a organizacja zawodowa

**Apatja — nieopłacanie składek — propaganda antyzwiązkowa**

(b) Wobec mających się odbyć wyborów do władz klasowych związków zawodowych włókienniczych, odbyło się posiedzenie informacyjne, na którym kierownik związków p. Kałużński referował o obecnej sytuacji. Referent wskazał, że ostatnio wśród robotników panuje apatia, że nie opłacają oni punktualnie składek, skutkiem czego wyższe władze związku poleciły zmniejszyć ilość oddziałów w Łodzi z 6 na 3.

Przyczyną tego zjawiska jest propaganda przemysłowców, zohydżająca związki wobec robotników, aby odciągnąć ich od organizacji zawodowej.

## Pierwsze jaskółki wiosny

**Walka o pensje dla robotników ziemnych**

(b) W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie plac robotników ziemnych.

Magistrat, jako najpoważniejszy przedsiębiorca pierwszy zaproponował dla robotników ziemnych płace niższe o 30 proc. od plac obowiązujących w roku ubiegłym. Propozycję tę zaakceptowali inni przedsiębiorcy, lecz przedstawiciele robotników odrzucili ją. P. inspektor zaproponował stawki o kilka procent wyższe od plac w roku ubiegłym, lecz i na to przedstawiciele robotników nie zgodzili się, wobec czego konferencja skończyła się bez wyniku.

## Z komisji radzieckich

We środę, dnia 11 marca r. b. o godzinie 7 punktualnie, odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych. Na porządku dziennym sprawy regulacji ulic, oraz sprzedaży gruntów, leżących w t. zw. sierze interesów m. Łodzi.

We wtorek, środę i czwartek, t. j. 10, 11 i 12 marca r. b. odbędzie się posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym: sprawa subsydjów i stypendjów dla szeregu instytucji oświatowych i kulturalnych; zakończenie drugiego czytania działów: rady miejskiej, prezydyjnego, opieki społecznej, oświaty i kultury, gospodarczego, budownictwa, — zdrowotności publicznej, handlowego, kanalizacji i wodociągów, budowy tramwajów podmiejskich, przedsiębiorstw miejskich, gazowni miejskiej, urzędu stanu cywilnego, statystycznego, mieszkaniowego, wreszcie drugie czytanie działów: podatkowego, finansowo-obrachunkowego.

## Sztuka i radio w Łodzi

**Znalazły w lutym 4113 zwolenników**

Działalność miejskiej galerii sztuki w ciągu lutego r. b., według danych wydziału oświaty i kultury, przedstawiała się następująco: Wystawę (wraz z obecnością na koncertach radiowych) zwiedziło ogółem 4,113 osób, w tem było płatnych 2,102, dorosłych i 1,382 młodzieży oraz 629 bezpłatnych. Prócz tego zwiedziło wystawę grupami: 5 szkół średnich, 4 szkoły powszechne, 3 grupy żołnierzy garnizonu łódzkiego, szkoła policji państwowej oraz stowarzyszenie młodzieży „Orle”.

## Walka z epidemjami

**Szczepienia przeciw tyfusowi**

Pomimo znacznego spadku zachorowań na tyfus brzuszny, do czego w znacznej mierze przyczyniło się stosowanie szczepień ochronnych przez ludność naszego miasta, dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej w ciągu lutego r. b. przeprowadził dalsze masowe szczepienia wszystkich mieszkańców domu nr. 21 przy ul. Zgierskiej (110 osób) oraz w domu nr. 14 przy ul. Nowo-Cegielnianej (113 osób). Prócz tego dokonano szczepień ochronnych u 131 osób z otoczenia chorych na choroby zakaźne.

# Strajk lekarzy kasowych zlikwidowany

**Dziś minister wezwie lekarzy do podjęcia pracy**

**Jutro winny być uruchomione wszystkie lecznice**

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, zarząd kasy chorych zgodził się na przyjęcie ministra pracy p. Sokała i zawiadomił go wczoraj telefonicznie, że zastosuje się do jego orzeczenia w zatargu z lekarzami.

Wobec tego należy oczekiwać, że najdalej dziś przed południem związek lekarzy kasy chorych m. Łodzi otrzyma od ministra Sokała zawiadomienie o zgodzie zarządu kasy chorych i jednocześnie wezwanie do natychmiastowego przystąpienia do pracy.

Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że chodzi tutaj o arbitraż w ścisłym tego słowa znaczeniu, o jakim myśleli i jakiego domagali się lekarze kasy chorych.

Na arbitraż, t. zn. na sąd polubowny, w którym reprezentowane

byłyby obie strony, zaś wyrok ferowałaby osobistość niezależna po wysłuchaniu obydwóch stron, zarząd kasy chorych nie godził się.

Z drugiej znowu strony lekarze nie zgodzili się na zlikwidowanie zatargu w sposób proponowany przez zarząd kasy chorych, t. j. w drodze odwołania się do komisji opiniodawczej, czy kasa chorych m. Łodzi ze względu na swój stan materialny może udzielić lekarzom podwyżki większej, aniżeli sama zaproponowała.

W ten sposób zatarg znalazł się na martwym punkcie i mógłby trwać w nieskończoność. Widząc to, minister pracy p. Sokół zwrócił się do lekarzy z oświadczeniem, że sam sprawę rozstrzygnie, o ile oni, jak i zarząd kasy chorych, zgodzą się na to. Lekarze wyrazili swoją zgodę, zarząd kasy chorych musiał

ją również wyrazić, gdyż minister w tym wypadku występuje w roli władzy przełożonej, która wszechstronnie poinformowaną jest o stanie materialnym kasy i poza możliwością finansowe instytucji w orzeczeniu swem nie wyjdzie.

Nie jest to przeto arbitraż, lecz raczej decyzja władzy przełożonej.

Ponieważ na tę decyzję godzą się zgóry obie strony, należy oczekiwać, że po otrzymaniu od ministra Sokała zawiadomienia o zgodzie kasy chorych na jego decyzję, lekarze natychmiast przystąpią do pracy, i że w poniedziałek od samego rana kasa chorych będzie w stanie podjąć w całej rozciągłości świadczenia lekarskie.

Samej decyzji ministra Sokała spodziewać się można w ciągu 10 dni

## Felczerzy proszą o nagrodę

Wobec bliskiego terminu zlikwidowania bezrobocia lekarzy kasowych, związek zawodowy felczerów zwrócił się do zarządu kasy chorych z memorjałem, w którym domaga się pozostawienia na stanowiskach w kasie chorych tych felczerów, którzy zostali przyjęci w okresie strajku lekarzy.

Felczerzy wskazują w swoim memorjale na to, że przez cały czas strajku lekarzy felczerzy pracowali ku zadowoleniu ubezpieczonych i ani jedna skarga w związku z ich czynnościami nie wpłynęła.

Za takie usługi, twierdzą felczerzy — oddane kasie chorych w okresie dla niej najkrytyczniejszym,

felczerom należy się wdzięczność, którą kasa chorych wyrazić może najlepiej przez pozostawienie przyjętych w okresie strajku felczerów w służbie swojej.

Równocześnie felczerzy wymieniają szereg stanowisk, które są wolne i które mogliby zająć felczerzy.

## Dalszy bieg zatargu w zakładach scheiblerowskich

**Dziś wiec decydujący**

(b) Dziś odbędzie się jeszcze jeden wiec strajkujących robotników zakładów scheiblerowskich, na którym złożone będzie sprawozdanie z przebiegu konferencji delegacji

bezrobotnych u wojewody Darowskiego.

Na wiecu tym ma zapadnąć ostateczna decyzja co do dalszej akcji strajkujących. Na decyzję tę wpły-

nie niewątpliwie stanowisko funduszu bezrobocia, wyjaśniające, czy bezrobotnym zakładów scheiblerowskich należą się zapomogi, czy nie.

## Związki zawodowe ogłaszają neutralność

(b) Jak wiadomo, strajk w zakładach scheiblerowskich rozpoczął robotnicy samorzutnie, bez interwencji związków zawodowych. Mimo to, delegacja strajkujących zwróciła się do członka zarządu

głównego związków klasowych p. Kałużńskiego z prośbą o interwencję w zatargu.

Prośbie tej p. Kałużński odmówił, motywując decyzję swą tem, iż większość robotników zakładów

scheiblerowskich nie należy do organizacji, o pozatem cała akcja rozpoczęta została samorzutnie i bez porozumienia się ze związkiem.

## Technicy za reorganizacją pracy

**w przemyśle**

**i przeciw gwałtom w fabrykach**

Ostatnie zajścia jakie miały miejsce w zjednoczonych zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana spotkały się z protestem techników łódzkich.

Delegacja stowarzyszenia techników w Łodzi związku zawodowego techników przemysłu włókienniczego i zawodów pokrewnych udała się do Warszawy do p. ministra pracy i opieki społecznej z żądaniem zagwarantowania bezpieczeństwa pracy techników w przemyśle.

W związku ze stanowiskiem techników łódzkich odbyło się zebranie stowarzyszenia techników polskich w Warszawie, które uchwaliło i przesłało do pp. ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej rezolucję o brzmieniu następującem:

Zebrani członkowie stowarzyszenia techników uchwaliли jednogłośnie następującą rezolucję:

fabrykacji jest niezbędna dla utrzymania placówek gospodarczych, zagrożonych przez konkurencję zagraniczną; 2) że na konferencjach z przemysłowcami władze państwowe stale podkreślają konieczność reorganizacji pracy dla zmniejszenia kosztów produkcji; 3) że w zakładach przemysłowych przede wszystkim technik jest powołany do dokonywania badań, zmierzających do racjonalnej organizacji pracy i do przystosowania ich w celu podniesienia produkcji drogą zmniejszenia kosztów własnych fabrykacji, tem samem technik urzeczywistnia program państwowy; 4) że skoro technik spełnia ciężący na nim obowiązek obywatelski naprawy życia gospodarczego w kraju, — to ma prawo żądać poszanowania jego stanowiska kierowniczego, obrony jego godności osobistej, a conajmniej ochrony od napaści grozących jego życiu; 5) że technik w zakładach przemysłowych jakkolwiek zajmuje stanowisko kierownicze, to jest jednak pracownikiem, naj-

strony ministerstwa pracy i opieki społecznej, że zatem w zajściach wyżej wspomnianych ministerstwo powinno stanąć w obronie pokrzywdzonych techników.

Zgodnie z uchwałą powyższego zebrania rada stowarzyszenia techników polskich w Warszawie zwraca się niniejszem do pp. ministrów: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby bezpieczeństwo pracy technika dla dobra gospodarstwa krajowego było zagwarantowane i aby sprawiedliwość była wymierzona.

### Fotografujcie się

tylko w pierwszorzednem Atelier

**A. PIOTROWSKI**

Plac Wolności Nr. 6.

3 pocztówki cała figura 2 zł.

1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 zł.

Zdjęcia wykonywa znany operator

92-15 p. F. Buchcar

b. wł. f. J. Tyraspolski

## Kropla pomocy w morzu niedoli

**Wyплаты dla bezrobotnych**

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dnia 9 marca r. b., rozpoczęta będzie wypłata 22 raty zasiłku bezrobotnym za czas od 2 do 8 włącznie marca 1925 roku i uskuteczniiona będzie w tymże dniu; we wtorek, dnia 10, w środę, dnia 11 i w czwartek, dnia 12 marca r. b., według poniższego porządku wypłat:

**A. Poniedziałek, d. 9 marca 1925 r.**

B. W. 2, 3, 5 i 10 od 1 do 1000.

B. W. 1 od 1 do 1.500. B. W. 4 i 9

od 1 do 2.000.

**B. Wtorek, dn. 10 marca 1925 r.**

B. W. 2, 5 od 1001 do 2.000. B.

W. 3 od 1001 do 2500. B. W. 1 od

1.501 do 3.000. B. W. 4-te od 2001

do 4.000. B. W. 7 od 1 do 1000.

B. W. 9-te od 2001 do 3.500.

**C. Środa, dn. 11 marca 1925 roku.**

B. W. 2, 5 od 2001 do końca. B.

W. 3 od 2.501 do 4.000. B. W. 1

od 3.001 do 4.500. B. W. 4-te od

4.001 do 5.500. B. W. 7-e od 1.001

do 2.000. B. W. 9-te od 3.501 do

4.750.

**D. Czwartek, dn. 12 marca 1925 r.**

B. W. 3 od 4001 do 5000. B. W. 1

4501 do 6000. B. W. 4 od 5501 do

6500. B. W. 6 od 1 do 1250. B. W.

7 od 2001 do 3000. B. W. 8 od 1

do 1000. B. W. 9 od 4751 do 6000.

Nadmienia się, że w biurze wypłat 7 — wypłata zasiłków rozpo-

czynąć się będzie we wtorki, w

6 i 8 natomiast w czwartki, przy-

czem 6 biuro zostaje przeniesione

na ul. Aleksandrowską l. 53, 8 na

Piramowicza l. 3, a 10 na Pańską

l. 106.

## O puszczech i borach polskich

**Odczyt w Tow. krajoznawczem**

Na dorocznym ogólnym zebraniu we wtorek, dnia 10 b. m. w Towarzystwie krajoznawczem wygłosi prof. J. Kloska, znany leśnik (członek rady Polskiego towarzystwa krajoznawcz.) odczyt ilustrowany obrazami o puszczech i borach polskich.

Pozatem zarząd oddziału łódzkiego P. T. K. złoży sprawozdanie z czterolecznej działalności oddziału, przyczem odbędą się uzupełniające wybory do zarządu na miejsce ustępujących członków.

Zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa, Al. Kościuszki 17, o godz. 7-ej w pierwszym terminie, względnie o godz. 8-ej wiecz. w drugim terminie. Wstęp wolny.

## Pan Zylberszpic nie lubi krępować psa

**Niech sobie używa**

(p) Pociągnięto do odpowiedzialności karnej niejakiego Zylberszpicca, zamieszkałego przy ulicy Stanisława 2, za to, że wypuścił swego psa bez kagańca. Pies pokąsał dotkliwie Stanisława Widzińskiego, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 285.

Sprowadzony do komisariatu Zylberszpic zmuszony był podpisać drugi protokół, albowiem nie pozwolił zbadać swego psa lekarzowi weterynaryjnemu, p. Aleksandrowi Pawilinie.

## Spirytus w pęcherzu

(p) Sprowadzono do urzędu śledczego Zyndelę Kaczkę i Józefa Chadrysiaka, zam. przy ulicy Krótkiej 5, za to, że bez zezwolenia, bez patentu i bez kwitu przesyłkowego wieźli ulicą spirytus w pęcherzach w większej ilości.

## Praca i płaca dozorców domowych

### Wytyczne dla likwidowania zatargów

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego” znajduje się orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych w Krakowie, które ze względu na aktualność tej sprawy i dla Łodzi, podajemy w najważniejszych szczegółach:

Zatarg dozorców domowych z właścicielami nieruchomości w Krakowie trwał przez kilka miesięcy z wielką szkodą dla ludności i dla stanu zdrowotnego miasta. Ponieważ żadne rokowania nie doprowadziły do skutku, gdyż oprócz sprawy wynagrodzenia należało również uregulować sprawę umów służbowych, władze rządowe widziały się zmuszone powołać nadzwyczajną komisję rozjemczą dla bezapelacyjnego rozstrzygnięcia zatargu.

Orzeczenie, wydane przez nadzwyczajną komisję rozjemczą, obejmuje 12 paragrafów i obowiązuje od dnia 1-go grudnia 1924 r. do dnia 30 listopada 1925 r. Dotyczy ono z jednej strony wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich, a z drugiej strony wszystkich zatrudnionych u nich dozorców domowych, przyczem za dozorcę domu uważa się osobę, bez względu na płeć (z wyjątkiem dziewcząt i chłopców do lat 18), której właściciel lub rzadca domu porucił nadzór nad domem, utrzymanie w nim czystości i porządku. Czynności te wykonywać może dozorca sam lub zdołni do nich członkowie jego rodziny.

Orzeczenie dopuszcza zawieranie indywidualnych umów w pracy, zastrzegając jednakowoż, że warunki gorsze, niż zawarte w orzeczeniu, na żądanie dozorczy, muszą być zmienione.

W par. 5 określono jako termin wypowiedzenia stosunku służbowego przez jedną ze stron okres sześciomiesięczny.

Powody, dla których właściciel nieruchomości może natychmiast rozwiązać stosunek służbowy, są szczegółowo wyliczone.

Czas pracy nie został określony w pewnej liczbie godzin, lecz powiadziano, że dozorca winien wypełnić wszystkie obowiązki, związane z jego stanowiskiem i obowiązki te dokładnie wyszczególniono. Dozorca nie jest tylko obowiązany do wykonywania posług lub robót domowych na rzecz właściciela domu.

Za otwieranie bramy w nocy należy się dozorczy wynagrodzenie w wysokości 20 groszy przed północą, a 30 groszy po północy.

W par. 10 wynagrodzenie dozorców domowych zostało unormowane w sposób następujący:

Dozorca otrzymuje za swe czynności, oprócz bezpłatnego mieszkania, następujące wynagrodzenie, płatne miesięcznie zdołu: a) w domach parterowych 6 złotych, b) w domach jednopiętrowych 10 złotych, c) w domach dwupiętrowych 15 zł., d) w domach trzypiętrowych 20 zł., e) w domach czteropiętrowych 30 zł., f) w domach pięciopiętrowych 40 zł. i t. d.

Jeśli w domu znajduje się restauracja, kawiarnia lub wyszynk, dozorca otrzymuje 50-procentowy dodatek do ustalonego wynagrodzenia. Za każde następne przedsiębiorstwo tego rodzaju w tym samym domu o 20 procent więcej.

Za dom uważa się jeden budynek o jednej bramie wejściowej i jednej klatce schodowej. Jeżeli dom ma więcej klatek schodowych, dozorca otrzymuje dodatkowo za każdą klatkę po 30 procent zasadniczego wynagrodzenia.

Właściciel domu obowiązany jest dostarczyć dozorczy przyrządów i sprzętów dla utrzymania domu w porządku.

W sprawie mieszkania dla dozorczy orzeczenie postanawia, że pomieszczenie dozorczy winno mieć co najmniej 20 metrów kwadratowych powierzchni, nadawać się na mieszkanie, znajdować się na parterze i ma należeć do piwnicy oraz prawo używania strychu.

Dozorca nie wolno przyjmować sublokatora bez zgody właściciela. Każdy dozorca winien być ubezpieczony w kasie chorych, a w domach, gdzie znajdują się windy elektryczne i t. p. także w zakładzie ubezpieczeniowym od wypadków.

Orzeczenie to stanowi ważny precedens na przyszłość. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie zatargi dozorców domowych z właścicielami nieruchomości, a więc także i zatarg, jaki istnieje od dłuższego czasu w Łodzi, o ile likwidowane będą w drodze nadzwyczajnej komisji rozjemczej, załatwione będą na zasadach powyższego orzeczenia. Co najwyżej stawki wynagrodzenia, zależnie od warunków lokalnych, mogą być większe lub mniejsze. Nie może być natomiast mowy o tem, by jakkolwiek nadzwyczajna komisja rozjemcza i zgodziła się na ustalenie 8-godzinnego dnia dla dozorców i na określenie minimum jego zarobku w wysokości, równającej się zarobkom jakiegokolwiek innej kategorii robotników.

## WIDOWISKA, KONCERTY I ZABAWY

### Teatr popularny

Dziś, w niedzielę, dnia 8-go b. mies., o godz. 4-ej po południu i o godz. 8,15 wiecz. po raz 22-gi i 23-ci „Podróż po Warszawie” Schobera z muzyką Sonnenfelda. Widowisko to urozmaicają kolejno: śpiewy, tańce i monologi p. Saby Zielińskiej. Część akcji rozgrywa się bezpośrednio na widowni. Reżyseruje M. Bielecki. Udział bierze cały zespół artystyczny. Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie”.

### Teatralizacja życia

W środę, dnia 11 marca, o godz. 8.30 wiecz., odbędzie się w sali Filharmonii odczyt znakomitego pisarza i głośnego reformatora teatru Mikołaja Jewreinowa na temat „Teatralizacja życia”.

Autor sztuki, granej z olbrzymim w Polsce sukcesem p. t.: „To, co najważniejsze” oświecił wątki psychologiczne swojej sztuki i przeprowadzi ciekawy dowód, że ugruntowanie teatralności oznacza i stwarza pozytywną podstawę dla sztuki życia. Publiczny występ Jewreinowa w Łodzi wzbudził niezwykle zainteresowanie. Odczyt Jewreinowa zażądał redaktor Michał Orlicz z Warszawy.

### Koncert jubileuszowy Stanisława Barcewicza

Stolica święciła dnia 17 ub. m. jubileusz półwiekowej pracy na niwie kultury muzycznej wielkiego skrzypka, który przez lat dziesiątki roznosił sławę imienia i siłę ducha polskiego swą emanacją odtwórczą. Oczywiście w tym zbiorowym hołdzie nie mogła pozostać w tyle Łódź, drugie miasto po Warszawie pod względem muzyczności, które też uczciło należycie zasługi „senjora skrzypków” na onegdajszym koncercie jubileuszowym.

Po ukazaniu się sędziwego jubilata na estradzie rozległ się huragan oklasków, po czem nastąpiło wręczanie wieńców i przemówienia delegatów instytucji muzycznych.

„Lutnię” reprezentował dyrektor Michałowski, towarzystwo im. Moniuszki — członek zarządu p. Łaska, w imieniu zaś Towarzystwa miłośników muzyki przemawiał niżej podpisany.

Program rozpoczął jubilat koncertem Bacha na dwoje skrzypiec, wspólnie z profesorem Jarzębskim, po czem wykonano jeszcze koncerty Mendelssohna i Wieniawskiego przy akompaniamencie prof. Lefeldy.

Stanisław Barcewicz, ongiś król skrzypków, zbiera dziś osetki, jakie mu daje kapitał wielkiego imienia. Zwąwszy wiek artysty, podziwialiśmy dosadność rytmiczną i siłę młodzieńczą, jaką w grze zachował i tę ilość momentów, w których artysta Barcewiczą przebliskała dawna świetność.

Jubilat otrzymał jeszcze dużo żywego kwiecica od wielbicieli o raz wieniec od Alfreda Straucha. Zniewolony do naddatków, okupił się „Legendą” Wieniawskiego.

Publiczności zebrało się sporo, lecz nie tyle, ile sala mogła pomieścić. A to się nawet nie da usprawiedliwić zapowiedzianą walką Karsch — Pinecki.

F. R. Hal.

### CYRK A. CINISELLI

Dziś, w niedzielę, dnia 7 marca walczą 4 pary:

- 1) JAAGO Jan, mistrz świata, Estonia — AYER Ludwik, mistrz Europy, Wiedeń.
- 2) LOEVI Moryc, żyd. mistrz Europy — SWATON Wacław, mistrz Czechosłowacji.
- 3) PETROWICZ Jan, mistrz świata, Syberja — WEINURA Handschi — mistrz świata, Mandżurja.
- 4) NOSTREM Olaf, mistrz Finlandji — KARSCH Gerh., hercules z Gór Harcu.

posadzki ksylołowe i roboty terazzoowe wykonuje firma

### KAMIENIE SZTUCZNE

Spółka z ogr. odp. Kraków, ulica Studencka 8. W ostatnim czasie wykonaliśmy w wyżej 10,000 m<sup>2</sup> posadzki dla instytucji rządowych, komunalnych i przedsiębiorstw prywatnych. 4528-5.

## Miejski podatek od widowisk

### Newsprawiedliwione przywileje dla kina miejskiego

Zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych statut miejskiego podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz kasy miasta Łodzi przewiduje następujące stawki:

10 procent od zasadniczej ceny biletu na widowiska operowe, oraz przedstawienia teatralne o wyższej wartości artystycznej, na koncerty nie połączone z innymi rozrywkami, odczyty, popisy sportowe, widowiska i zabawy ośrodowe, o ile nie posiadają charakteru kabaretowego.

30 procent od ceny biletu na farsę i operetkę.

40 procent od ceny biletu na przedstawienia kinematograficzne, na których wyświetlane są filmy wyłącznie produkcji krajowej.

50 procent ceny biletu do cyrku, na szopki artystyczne, na zabawy taneczne, na przedstawienia sceniczne, nie przewidziane w wyszczególnionych powyższych, na wyścigi samochodowe i konne.

75 procent od ceny biletów do kabaretów i teatrzyków wariete, do kinematografów, na wyścigi i inne widowiska, połączone z grą lub zakładami, na maskarady, bale i na dancinigi.

Od podatku tego zwolnione są: odczyty i pokazy rzeczowe lub świetlne, mające charakter naukowy lub oświatowy o ile nie są urządzane w celach zarobkowych.

Muzea i wystawy nie posiadające charakteru zarobkowego;

Popisy szkolne, oraz zabawy, przedstawienia i koncerty, urządzane w budynkach szkolnych oraz takie, na których w roli wykonawców występują wyłącznie uczniowie, względnie jeśli przedstawienie odbywa się w celach wychowawczych;

Przedstawienia teatralne, urządzane wyłącznie dla młodzieży po cenach minimalnych, określonych przez magistrat;

Akademje uroczyste, urządzane z okazji świąt i rocznic narodowych przez instytucje kulturalne i oświatowe;

Ślizgawki, o ile na nich nie przegrywa muzyka;

Bilety bezpłatne (passe-partout)

Przedstawienia i zabawy, z których dochód przeznaczony jest wyłącznie na cele dobroczynne, określone zgóry, o ile te zabawy i widowiska urządzane są przez Polski Czerwony Krzyż, straż Ogniową Łódzką i przez inne instytucje, które magistrat uzna za dobroczynne;

Zabawy, urządzane przez pojedyncze osoby w prywatnych mieszkaniach oraz zabawy reprezentacyjne, urządzane przez urzędy publiczne o ile nie pobiera się za nie

stawki, ale podatkiem od widowisk, zabaw i imprez.

Tak więc restauracje, cukiernie i t. p. lokale publiczne, które posiadają gabinety, bilardy, instrumenty muzyczne i orkiestry, sale do tańca lub urządzają widowiska sceniczne, placą podatek ten w sposób ryczałtowy do 20 względnie do 40 złotych dziennie. Stawkę w każdym wypadku określa magistrat na podstawie danych, ustalonych przez komisję powołaną przez magistrat dla spraw tego podatku.

Znamienne jest, że w statucie tym nie przewidziano zwolnienia od podatku widowisk kinematograficznych, urządzanych specjalnie dla młodzieży po niskich cenach, pomimo, że takie przedstawienia urządzane w teatrach, zostały od tego podatku zwolnione. W ten sposób odebrano kinematografom łódzkim możliwość wyświetlania filmów naukowych, przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Uczyniono to ze względu na istniejący miejski kinematograf oświatowy, by nie stwarzać dlań konkurencji. Gdy się jednak weźmie pod uwagę, że miejski kinematograf oświatowy nie wyświetla wyłącznie filmów naukowych dla młodzieży szkolnej, ale również i filmy, które mogłyby zainteresować starszych, trzeba stwierdzić, że polityka taka nie jest na miejscu. Jeden miejski kinematograf oświatowy nie zaspokozi potrzeb blisko stutysięcznej armii dziatwy i młodzieży szkół średnich i powszechnych, pozatem jako przedsiębiorstwo miejskie nie posiada tej inicjatywy, jaką rozwinąć mogłyby kinematografy prywatne, aby zdobyć najbardziej wartościowy materiał filmowy.

W dziedzinie obrazów naukowych, przemysł filmowy ostatnio poczynił olbrzymie postępy. Na zachodzie Europy nauka geografii i przyrody łącznie z fizyką i chemią bez demonstracji kinematograficznych nie jest już do pomysłienia. Do nas ani jeden taki film nie przychodzi. Jeden kinematograf miejski nie jest w stanie sfinansować takiego filmu, a kinematografy prywatne przy 75 procentach podatku od ceny biletów na frekwencję młodzieży szkolnej liczyć nie mogą. Dlatego też żadne z biur kinematograficznych w Polsce obrazów naukowych nie sprawdza, nie widząc dla nich zbytu. Miałby to być oświatowy, który wyświetla się w miejskim kinie oświatowym, w ścisłym tego słowa znaczeniu oświatowym i naukowym nie jest. Jest tam zawsze domieszka jakiejś aktualności lub sensacji, jest fabuła, która przyciąga uwagę młodzieży szkolnej, ale i

## Zebranie wierzycieli „Leśmierza”

### Sąd przychylił się do wniosku Banku cukrownictwa

(c) Sąd handlowy rozpatrywał na wczorajszej sesji podanie pełnomocnika Banku cukrownictwa o wydanie zakazu syndykatu towarzystwa „Leśmierz” sprzedawania posiadanych zapasów cukru oraz o zarządzenie zwolnienia wierzycieli.

Mec. Słonimski w dłuższej przemowie uzasadniał słuszność swego wniosku. Żądanie zaprzestania przez „Leśmierz” sprzedaży cukru argumentował rzecznik banku przede wszystkim umową zawartą przez pozwaną firmę z bankiem, w myśl której prawo wyłącznej sprzedaży zapasów cukru, będących w posiadaniu „Leśmierza” należy do banku. Interesa wierzycieli domagają się natychmiastowego zwolnienia zebrania.

Syndyk „Leśmierza” p. Stożkowski sprzeciwił się żądaniu Banku cukrownictwa. Zwolnienie zebrania wierzycieli przed zakończeniem prac syndyków nie jest przez prawo przewidziane.

nowisku, że „Leśmierz” nie znajduje się w stanie upadłości, winna wszelkimi sposobami starać się, aby przedsiębiorstwa utrzymane w ruchu i powierzyć syndykowi, którzy są reprezentantami zarówno wierzycieli, jak i samego „Leśmierza” normalne zarządzanie majątkiem. Bez sprzedaży zaś cukru niema mowy o utrzymaniu „Leśmierza” przy życiu. Z tych powodów wnosil syndyk o oddalenie powództwa.

Mec. Słonimski w replice zwraca uwagę sądu, że powoływane się strony przeciwnej na konieczność utrzymania w ruchu przedsiębiorstwa jest gołosłowne, gdyż jeszcze kilka miesięcy dzieli nas od początku kampanji cukrowej. Argument ten jest więc co najmniej przedczesny.

Sąd po naradzie postanowił przychylić się w całości do powództwa Banku cukrownictwa i zobowiązać syndyków do zwolnienia w terminie tygodniowym walnego zebrania wierzycieli.

Strona przeciwna, stojąc na sta-

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

gotowanie, do poprawiania lub rozrzedzania zup i sosów wszelk. rodzaju.

Tylko prawdziwe z napisem MAGGI na czerwono-żółtem opakowaniu 1899-1



## Sprawa zamówień w przemyśle wełnianym

Czy stronnictwa robotnicze będą interwenjowały (Parlamentarna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

W ciągu dwu ostatnich dni w kularach sejmu ożywną dyskusję między posłami stronnictw robotniczych wszystkich odcieni wywołała sprawa rozdziału zamówień wojskowych dla przemysłu wełnianego na Bielsko, Łódź i Białystok. Ogólnie uważana jest decyzja komisji rozdzielczej jako bardzo nierozważna. Pokrzywdzenie Łodzi i jej okręgu przemysłowego uważają posłowie za spowodowane niedostatecznym uwzględnieniem ciężkiego położenia robotników-włóknarzy łódzkich — rozmiary bowiem bezrobocia w okręgu bielskim są niepomiarne mniejsze aniżeli w Łodzi. Komisja nie kierowała się zupełnie przesłankami szerszych racji ekonomicznych, tylko przy przetargu mechanicznie uwzględniła oferty bielskie.

Zapytywani przez nas posłowie stronnictw robotniczych: czy przypuszczają możliwość interwencji ze swej strony w sprawie rozdziału zamówień? — nie odpowiadali w sposób zdecydowany. Przeważa jednak we wszystkich trzech klubach (PPS, NPR, i Ch. D.) zdanie, iż da się jeszcze coś zrobić, decyzja bowiem komisji rozdzielczej nie jest jeszcze ostateczną.

Posłowie robotniczy oświadczyli, iż zgłaszali się już do nich zanie-

pokojeni przedstawiciele związków zawodowych, a p. pos. Michałak mówił nawet o telefonicznej rozmowie z przedstawicielem krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi, który zwracał się doń z zapytaniem, czy robotnicy i ich przedstawiciele w sejmie podejmą jakieś kroki.

O całej sprawie wyraził się pan poseł w właściwy mu lapidarny sposób: — „A bo nie umieli chodzić koło swoich interesów tak jak ci z Bielska...“ — mówiąc o przemysłowcach łódzkich.

Poseł Michałak przytoczył rozmowę z dyr. krajowego związku p. Pawłowskim, którego onegdaj spotkał w Warszawie: „Nie dali?“ — zapytał pan poseł. — „A nie dali!“ — odpowiedział pan dyrektor... — „Taka była ich rozmowa...“

Nadziei jednak na zmianę decyzji komisji rozmówcy nasi nie tracą.

W związku z powyższą sprawą komentowano (i to bardzo różnie...) konfiskatę „Głosu Polskiego“ za podanie wiadomości o rezultacie oficjalnego przetargu, o którym donosiliśmy już przeszło miesiąc temu i który ogłoszony był w oficjalnym „Monitorze Polskim“.

W. B.

## Imieniny marszałka Piłsudskiego

W Łodzi tworzy się komitet

Z inicjatywy „Strzelca“, P. O. W. i Związku legionistów powstał komitet, mający na celu uczczenie imienia twórcy armji polskiej i marszałka Józefa Piłsudskiego przez urządzenie w sali Filharmonji uroczystej akademji.

Do komitetu zostali zaproszeni przedstawiciele najszerzszych sfer

społeczeństwa, oraz przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i municypalnych.

Pierwsze posiedzenie komitetu, poświęcone tej sprawie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godz. 8-jej wiecz., w gabinecie prezesa rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, front, I-sze piętro.

## Co czyta młodsze pokolenie

Szkice historyczne, bajki i powiastki

Działalność I-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Piotrkowska 223), według danych wydziału oświaty i kultury w ciągu lutego r. b. przedstawiała się następująco: Ogółem z wypożyczalni korzystało 3815 działwy szkolnej, w tem było 2.223 chłopców i 1.592 dziewcząt. Zapisanych w charakterze wypożyczających było 1.371 działwy.

W tym czasie przeczytano ogółem 6.790 książek, wśród których było 4.935 książek dla młodziej i 1.855 dla starszej działwy. Największą poczytnością cieszyły się książki historyczne 1.449, następnie bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10-ciu — 1.294, dalej powieści obyczajowe — 1.153, przygody, podróże i opisy z fabułą — 1.039 i t. d.

## Logiczne rozumowanie



— Napewno nie wiesz, dlaczego jaja wychodzą z kury?

— Jakto nie wiem? Bo się boją, że inaczej ugotują się razem z kurą!

## Nasi szefowie



— Panno Zofjo, gdzie pani była?

— Przepisywałam list z dyktanda.

— Tak długo? Myślałam już, że pani go haftowała lub batikowała!

## SILA PRYZYWYCAJENIA.

Pewien kupiec, który miał podpisać metrykę chrztu jednego ze swoich dzieci, napisał w rozłargnieniu. Piotr L. i Spółka. Dopiero ogólny śmiech zwrócił jego uwagę na głupstwo, jakie popełnił.

## UZASADNIONA OSTROŻNOŚĆ.

Pipman idzie ulicą z Aronowiczem. Po drodze, przed pewnym domem leży ogromny pies.

Pipman, widząc psa, przechodzi na drugą stronę ulicy.

— Warjat, czego się boisz — mówi Aronowicz — ironicznie — nie wiesz, że ten wielki pies nigdy nie gryzie?!

— Ja wiem — mówi Pipman — ale czy ten pies tego wi?!

## ZABAWA W POŻAR.

— Dlaczego tak krzyczycie dzieci?

— My bawimy się w pożar. Ja jestem strażak, a Janka udaje drzwi.

— Drzwi? Dlaczego ona tak płacze?

— Bo ona jest drzwiami i ja te drzwi właśnie wywaliłem.

## DOBRA OBRONA.

Obrońca: — No, panie Stoff, zadowolony pan z mojej obrony? Takiego rezultatu sam się pan chyba nie spodziewał!

Stoff: — Wielkie mecyje! Gdyby ja był przed rozprawą wiedział, że ja jestem taki niewinny, jak mnie pan przy rozprawie przedstawił, to jaby sobie wogóle nie brał obrońcy!...

## Dzisiejszy wiec w sali filharmonji

Wobec odjazdu z Łodzi p. Jaffego, przedstawiciela zarządu funduszu narodowego, odbędzie się dziś wieczór w sali filharmonji wiec pożegnany.

Na wiecu p. Jaffe wygłosi dłuższe przemówienie o odbudowie Pałestyny, a potem przemawiać będą senator dr. Braude, radny dr. Szewięg i nni.

Wiec dzisiejszy wywołał ogólne zaciekawienie wśród ludności żydowskiej w Łodzi.

## Echa defraudacji p. Ingstera

Czy Zachodnie towarzystwo odpowiada za weksle z podpisem swego nieuczciwego dyrektora

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie handlowym merytoryczna rozprawa słynnego już procesu o długi wekslowe Zachodniego Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu.

Na wczorajszej sesji rozpatrywane były następujące skargi o zasądzenie sum z tytułu zaprotestowanych weksli przeciwko pozwanemu towarzystwu: 1) Dawida Dykmana 2,800 zł. i 59 złotych kosztów protestu, 2) Eljasza Władysława o 1,500 dolarów i 90 złotych kosztów protestu, 3) Maturyego Zylbersztajna o 500 dolarów i 40 zł. kosztów protestu.

Powodowie prosili o zasądzenie od pozwanej firmy powyższych sum wraz z odsetkami prawnymi i o zaopatrzenie wyroków rygiorem tymczasowej wykonalności.

Na rozprawie pełnomocnik wierzycieli adwokat Moszkowski w następujący sposób zreferował istotę procesu.

Sprawa Zachodniego Towarzystwa oprze się, zdaniem mec. M., o wszystkie instancje sądowe.

Artykuły 32 i 2 rejestru handlowego mówią, że do zarejestrowania się obowiązane są wszystkie osoby, uprawnione do zarządzania i rozządzania w przedsiębiorstwie. Zgodnie z tymi artykułami, rejestr służy dla informacji osób trzecich, które w danym wypadku, dzięki zarejestrowaniu przez Zach. Tow. Ingstera, słusznie przekonane były, że jest on upoważniony do zawierania z nimi stosunków. Następnie mec. M. powołuje się na szeroką kompetencję, otrzymaną przez Ingstera, zaś okólnik, przedstawiony przez stronę przeciwną, a stwierdzający, że Ingster miał prawo podpisywać wszystkie papiery firmy za wyjątkiem czeków i dokumentów, zawierających zobowiązania, nie zmienia postaci rzeczy, gdyż w świecie kupieckim weksle pod tę ostatnią kategorię nie są podciągane.

Stosownie do statutu Zach. Tow. centralne władze firmy miały prawo mianować w oddziałach 1 lub 2 dyrektorów. W łódzkim oddziale firma z Ingstera tego nie skorzystała i zaanowała na stanowisko kierownika jedynie Ingstera.

Pojęcia prokury nie można zmniejszać do pewnych jedynie czynności. Z punktu widzenia zaś życiowego jest wprost nie do pomysłenia, aby takie wielkie przedsiębiorstwo, jakim jest Zach. Tow. zmuszało swego łódzkiego dyrektora do każdorazowego komunikowania się z Warszawą przy podpisywaniu, względnie żyrowaniu weksli.

W Łodzi przez cały szereg lat obiegaly weksle Tow. Zach. wyłączenie z podpisem Ingstera i weksle te, do czasu popełnionej defraudacji, firma pozwana bez zastrzeżeń honorowała. Dzisiejsze uciążliwe warunki życia gospodarczego wytworzyły w sferach handlowych niemoralne pojęcie, że o ile się uda, nie należy płacić swych zobowiązań. Sąd jednak tolerować takiego stanu rzeczy nie może.

Moszkowski powołał się na załączony przez siebie dokument, podpisany przez cały szereg poważnych instytucji handlowych, a stwierdzający, że wszystkie obliża łódzkiego oddziały Zach. Tow. podpisywane były tylko przez Ingstera.

W konkluzji rzecznik wierzycieli Zach. Tow. prosił o zasądzenie powództwa wprost, ewentualnie o zbadanie świadków, mających stwierdzić słuszność żądań wierzycieli.

Pełnomocnik Zach. Tow. mec. Goldsztajn z Warszawy oświadcza na wstępie, że pozwana firma uważa, że nie jest powodowej stronie nic winna. Z dotychczasowych identycznych spraw przeciwko Zach. Tow. sąd oddalił 5 powództw, zasądzając z niezrozumiałych (zdaniem adw. G.) powodów tylko jedno. Żaden z wierzycieli nie jest w stanie wyłomaczyć z tytułu jakiej transakcji handlowej otrzymał od defraudanta weksle.

Okólnik, o którym wspomnieli rzecznik powoda, został wydany jeszcze przed rejestracją.

Obliga spółki akcyjnej muszą być zaopatrzone conajmniej 2 podpisami.

W Tow. akcyjnym walne zgromadzenie musi zatwierdzić wyznaczonego przez zarząd dyrektora i uchwalić dla niego instrukcje. Z tego względu formalnie nie można I. uważać za dyrektora, posiadana zaś przez niego prokura była zupełnie ogólnikowa i nie uprawniająca absolutnie do podpisywania weksli.

Weksle powodów nie pochodzą z zapłaty za towar, są więc weksłami dyskonterskimi. Zach. Tow. będące w bliskich stosunkach z Bankiem Zjednoczonym, nie potrzebowało prywatnie dyskontować swych obliwów.

Zach. Tow. w każdej chwili gotowe jest wyrównać swe długi, powstałe za pobrany od swych klientów towar, nawet o ile zobowiązanie odnośnie podpisane jest przez Ingstera. Załączone do sprawy weksle gdańskie z podpisem Ingstera są już zwykłym oszustwem, gdyż w Gdańsku Zach. Tow. posiada pełnomocnego dyrektora.

Wnosząc o oddalenie wszystkich powództw, zaznacza mec. Goldsztajn, że Zach. Tow. gotowe jest przedstawić sądowi wszystkie swe księgi handlowe (odpowiednio sądownie poświadczone), jakie dowód, że weksle powodów nie oparte są na żadnych transakcjach handlowych.

W replice mec. Moszkowski wyraża zdziwienie, że obecnie Zach. Tow. broni się, że za weksle do Towarzystwa nie wpłynęło, kiedy poprzednio kładło cały nacisk na to, że weksle są wadliwie podpisane. Nie wytrzymuje również krytyki twierdzenie strony przeciwniej, że Zach. Tow., będące w stosunkach z wielkimi instytucjami finansowymi, nie potrzebowało dyskonta prywatnego. Większe przedsiębiorstwa, niż pozwana firma, wszelkimi sposobami starają się dziś o uzyskanie kredytu.

Oczywiście, że dyskontowanie prywatnie weksli nie jest pięknym zajęciem, ale to nie zwalnia Towarzystwa Zachodn. od obowiązku zapłacenia weksli, za które ono otrzymało pieniądze. Tę ostatnią okoliczność stwierdzić mogą świadkowie.

Wyrok będzie ogłoszony później.

## Kredyty na zasiewy

Neurodzaj, który dotknął w roku ubiegłym część kraju w szczególności zaś województwa wschodnie, spowodował znaczne zmniejszenie się zapasów zboża siewnego, stawkując tem samym rolnictwo w ciężkiem położeniu.

Bank polski, oceniając należycie doniosłość pomyślnego przeprowadzenia zasiewów dla gospodarstwa krajowego, okazał obecnie wydatną pomoc kredytową rolnictwu.

W roku bieżącym został przyznany specjalny kredyt na zasiewy

w ogólnej wysokości 7.205.000 zł.

Weksle wynikające z tego kredytu są 3-miesięczne i posiadają podpisy dwóch, względnie trzech zupełnie majątkowo odpowiedzialnych rolników oraz zyro jednego z banków rolniczych, ponad normę zwykłego kredytu dyskontowego.

Niezależnie od kredytu udzielonego na zakup zboża siewnego wynoszą kredyty banku polskiego na cele rolnictwa około 100 milionów złotych.

## Zakaz sprzedaży i spożycia alkoholu

Od 16 dr 22 marca

Na mocy art. 7 pkt. c-1 ustawy z 1903, to jest od dnia 16 marca dnia 23 IV 1920 r. o ograniczeniu w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. Ust. nr. 35 z r. 1922) oraz § 6 rozp. M. Zdr. Publ. z dnia 2 VI 1922 zakazuje na terenie m. Łodzi na czas wcielenia do szeregów rekrutów rocznika

2003, to jest od dnia 16 marca do 22-go marca r. b. sprzedaży, podawania oraz spożywania napojów alkoholowych. Winni niestosowania się do powyższego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny lub aresztu do 1 miesiąca.

# Dyskusja otwarta

Obudźmy społeczeństwo

Szanowny Panie Redaktorze! Pragnę tą drogą wyrazić Szanownemu Panu podziękowanie za otwarcie na łamach Jego poczytnego pisma dyskusji na temat wychowania, oświaty i szkoły.

Najwyższy czas, aby troska o stan tych podstawowych zagadnień przestała być tylko udziałem nauczycieli, a stała się troską ogółu, a przynajmniej, troską jego myślącej części. Wypada przecież obok „spraw małżeńskich pana B.”, lub „historji miłosnej panny Koci” zająć się tem, co stanowi przyszłość narodu.

Za odwagę skierowania uwagi społeczeństwa na zagadnienia wychowawczo-oświatowe nie tylko w

wzmianek, ale w formie rzeczowych artykułów dyskusyjnych, należy się Szanownemu Panu głębokie uznanie. Mówię tu o odwadze, gdyż te sprawy są jeszcze bardzo niepopularne i nie przysparzają czytelników.

Przekonany jednak jestem, że poważni przedstawiciele społeczeństwa zabiorą w tej dyskusji głos i przyczynią się do wprowadzenia poruszonych problemów w sferę publicznych zainteresowań.

Jest przecież tyle do omówienia i uzgodnienia. Nauczycielstwo powinno się dowiedzieć czego od niego żąda społeczeństwo w dziedzinie wychowania i oświaty, a społeczeństwo od nas, czego my od niego w tej dziedzinie się spodziewamy i czego wogóle pracą swoją dokonać chcemy. To samo dotyczy czynników rządowych.

Sprawa różnicowości systemów organizacyjnych różnych stopni szkolnictwa i związane z tem przechodzenie z jednego stopnia na drugi przez gehennę najrozmaitszych egzaminów musi również znaleźć swój wyraz w dyskusji publicznej.

Podporządkowanie władz szkolnych władzom administracyjnym winno znaleźć ocenę społeczną aby alarmy w rodzaju ostatniego podniesionego w nr. 4 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 28 lutego b. roku nie były uważane za chęć obrony własnej skóry ze strony nauczycielstwa, czy władz szkolnych.

Kwestja życiowej wartości dzisiejszej szkoły wogóle musi znaleźć ocenę ze strony najbardziej zainteresowanych i odpowiedzialnych czynników społecznych.

Wspominam tylko o zagadnieniach najogólniejszych, nie wyliczając wielu innych ważnych kwestji, nadających się właśnie do publicznego omówienia, a tak często dokuczliwych i w pracy codziennej i w skutkach na dalszą metę. Nasze pisma fachowe nie docierają przecież do tych, którym działwę powierzono naszej opiece. Dyskusja została wszczęta w porę i winna się należycie rozwinąć.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku

S. Somorowski,  
przewodniczący Komisji Zarządu  
Gł. Związku Polsk. Naucz. Szk.  
Powsz.  
Łódź, dn. 6 marca 1925 r.

# MODY SUKNIE



Suknia wełniana ubrana guziczkami z masy perłowej koloru maron.



Suknia z crepe d. chine bronzowej i białej. Ubrana wstążką.

## Losy aresztowanych 145-ciu komunistów

Aresztowani w dniu 5 b. m. uczestnicy masówki komunistycznej w lokalu stowarzyszenia pracowników igły, w liczbie 145 osób, w tem 30 kobiet, trzymanii są w dalszym ciągu w areszcie okręgowego urzędu policji politycznej w Łodzi.

W dniu 6 b. m. 5 sędziów śledczych pod ogólnem kierownictwem sędziego śledczego do spr. szczególnej wagi, Bondzikowskiego,

go, przystąpiło do śledztwa. Przesłuchano już kilkadziesiąt osób, lecz wyniki śledztwa nie dały podstawy do zwolnienia kogokolwiek z aresztowanych i przesłuchanych

Między aresztowanymi znajduje się bardzo wiele osób z zastrzeżeniem. Rewizje mieszkaniowe, jak i osobiste, ujawniły bardzo wiele materiału obciążającego oskarżonych. Przeważa materiał w zarzonię.

## Z działalności Tow. śpiew. św. Cecylii

przy ul. Przędzalnianej 93

Dnia 1 marca odbyło się walne doroczne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Św. Cecylii” i po wyczerpaniu porządku dziennego obrano zarząd, w skład którego weszli panowie: Pilarski (prezes),

Beldowski (wiceprezes), Woźniak, Sęk, Paruszewski, Gnotek, Matek, Kaszarek, Pawlak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Świdwińskie go, Kosickego i Lenarda.

## Projekt ustawy przemysłowej gotowy będzie za 4 tygodnie

WARSZAWA, 7 marca. (Specjalna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”).

Wczoraj odbyte pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia posiedzenie rady handlowo-przemysłowej stanowił dalszy obrad zeszlotygodniowych.

Obrady poświęcone były sprawie ustawy przemysłowej. Na wniosek posła Wierzbickiego wyłoniono specjalną komisję, która w ciągu czterech tygodni ma rozpatrzyć projekt ustawy i przedstawić swą opinię. Na porządku dziennym była także sprawa eksportu polskiego na Bałtyk, ale wobec wy-

jazdu naczelnika wydziału handlu zewnętrznego p. Westanowicza, sprawę zdjęto z porządku dziennego.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę tytułów na okaziciela wywiezionych do Rosji. W dyskusji stwierdzono, że rządowy projekt ustawy w tej sprawie nie chroni właściwie tytułów wywiezionych do Rosji. Na zakończenie uchwalono wniosek, aby przy placówkach zagranicznych Polski utworzyć wydziały przemysłowo-handlowe, które zbierałyby informacje, dotyczące importu do poszczególnych państw

## Córka Maharadży Guikwar z Barody,



jedną z najlepszych partji świata, której ojciec zajmuje siódme miejsce wśród najbogatszych ludzi na świecie.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Pochmurno i dżdżysto, temperatura od zera do 5 stopni. — Umiarkowane wiatry zachodnie.

# NA WADZE TEMIDY.

## Ostry granat między ślepyimi

(b) W swoim czasie głośny był w Łodzi wypadek, jaki wydarzył się podczas ćwiczeń wojskowych z granatami ręcznymi. Między granatami ćwiczebnymi znalazł się przypadkowo granat prawdziwy, który w czasie ćwiczeń eksplodował, zabijając dwóch żołnierzy, a raniąc jednego oficera i dalszych trzech żołnierzy.

W piątek stanął przed sądem wojskowym por. Lucjan Siódkowski, oskarżony o to, że jako oficer broni, wydał oddziałowi ćwiczebnemu między granatami ślepyimi jeden granat ostry.

Prokurator domagał się surowej kary na podsądnego, twierdząc, że jako oficer, który skończył kurs, wymagany dla oficerów broni, dopuścił się oczywistego niedbalstwa, skutkiem czego kilka osób poniosło śmierć, względnie ciężkie obrażenia.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator wojskowy podkreślił, że w czasie pozoju życie i zdrowie żołnierza nie może być narażone na szwank, zwłaszcza na skutek niedbalstwa, czy lekkomyślności.

Obrońca oskarżonego, adwokat Landau, polemizując z oskarżycielem, udowodnił, że winę wypadku ponoszą przełożeni porucznika Siódkowskiego, do których instrukcji oskarżony ściśle się stosował.

Po skończonym przewodzie sądowym i dłuższej naradzie sędziów ogłoszono wyrok, uwalniający por. Siódkowskiego od winy spowodowania nieszczęśliwego wypadku, a skazujący go na 6 tygodni obostrzonego aresztu za niezastosowanie się do rozkazu, zabraniającego używania pewnego gatunku granatów.

Prokurator zapowiedział odwołanie do sądu najwyższego.

# Giełda pracy.

## PRZYJMUJĘ

wszelkie ręczne hafty oraz mereżki. Ceny przystępne. Składowa 18, Baharier. 1987-1

## POSZUKUJĘ

freblanki-wychowawczynie. Zgłosić się między 6-7-g. Nowomiejska 2, m. 12, Rozenberg. 2986-1

## MASAŻYSTKA

dplomowana leczy reumatyzm, artretyzm, otyłość, Masaż twarzy. Kilińskiego № 85-2. 2009-2

## GOSPODYNI

(w średnim wieku) do chrześcijańskiego domu potrzebna. Świadczenia wymagane. Juliusza № 17, od 11-2 pp. i od 8-ej wiecz. 1972-5

## PRZYKRAJACZKA

konfekcji damskiej (jedwabnej i wełnianej) może się zgłosić: Piarowicza 6. 2019-1

## FOTOGRAF

na wyjazd natychmiast potrzebny. Horowicz, Gdańska 67. 2037-1

## OSOBA

lat średnich, inteligentna, znająca bardzo dobrze kuchnię wiejską i domową gospodarską oraz pielęgnowania chorzych, posiada dobre świadectwa i referencje, pragnie przyjąć posadę. Oferty proszę składać pod „Gospodyni”, 011-2

## STENOGRAFJI

polsk., syst. Gabelsbergera Polińskiego, szybko wyucza (gwarancja) rutyn. nauczyciel Lekcja 3 złote. Zgłoszenia sub „Erge” do „Głosu Polskiego” 24-1

## KRAWCOWA

poszukuje szycia w prywatnym domu. Adres: Przędzalniana 90 m. 14. 010-1

## Rutynowany nauczyciel

udziela lekcji buchalterji oraz języka hebrajskiego. Cena dostępna. Feliks Rozenblum, Pańska 25, front III piętro. 827-6

## FRANCUSKIEGO

lekcji udzielam. Dokonywam tłumaczeń. Zawadzka № 8, m. 5, od 1 do 2 po poł. 856-5

## KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Głosu” pod M. B. 220-2

## MŁODA

inteligentna panna z dwuletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie handlowem, z powodu likwidacji, poszukuje posady buchalterki, biuralistki lub kasjerki. Pisze również na maszynie. Wymagania skromne. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „A. B. 56” 9-5

## MANICURE

Cegielniana № 19 m. 1, front, parter 1988-2

## SIEROTA

pochodząca z Górnego Śląska, w wieku lat 15 znająca język niemiecki i polski, chrześcijanka, poszukuje pracy w sklepie w charakterze praktykantki lub do pomocy w domowym gospodarstwie (dc bawienia dzieci). Łaskawe oferty składać do „Głosu Polskiego” dla „Górnoślązaczki”. 1985-5

## MATURYZYSTKA

poszukuje lekcji. Bierze jeden złoty za godzinę. Łaskawe oferty sub „Obowiązkowa” do Adm. „Głosu Polskiego” 1505-2

## SKLEPOWA

przyjme do piekarni i cukierni z kaucją 500 złotych. Oferty pod „Sklepową”. 1891-2

## PRASOWACZKA

zdolna przyjmuje prasowanie w domach prywatnych. Nawrot 50, u pani Zielińskiej. 1788

## POSZUKUJĘ

sekretarki - kasjerki z kaucją zł. 1000. Oferty pod „Sekretarka” do „Głosu”. 1776

## METODĄ WIEDENSKĄ

wyuczam haftu, filet, teneryfa, roboty smyrneńskie i perskie dywany ręczne oraz kroju. Półdniowa 28, m. 26, II-ga brama, Piotrkowska 82, nowa prawa oficyna. Przyjmuje też obstalunki, wchodząca w zakres powyższych robót. 96-4

## Poszukujemy

# 3 ZBIORNIKI

1 o średnicy 1,7 mtr., długości 3 mtr. z nakryciem i 2, mieszczące po 60 mtr. sześciennych. Sp. Akc. K. Eisert, Karola 19. 1880-3

## Czytajcie

„Kurjer Wieczorny”

## Reforma kredytu hipotecznego

Przeszacowanie walorów gospodarczych w żadnej może gałęzi pracy nie zaznaczyło się tak rewolucyjnie, jak w dziedzinie, która wśród wielu uchodziła za najpewniejszą, za najdoskonalszą, a tą był kredyt hipoteczny. Dzielił się on na dwie części zasadnicze: długoterminowy—amortyzacyjny i krótkoterminowy.

Pierwszy uzewnętrzniał się w listach zastawnych, wypuszczonych w b. Kongresówce przez zrzeszenia dłużników; drugi należał do zakresu, uprzywilejowanych niejakolokacji banków, kapitalistów i funduszy społecznych, uznany z mocy ustaw za popilarnie bezpieczny, zobrazowywał też mienie sieroco.

Opowiadają, że — gdy jeden z klientów Rotszylda zapytał go jak najbezpieczniej umieścić oszczędności, sławny bankier odpowiedział: „Jeżeli chcesz dobrze spać, nabywaj listy zastawne, jeżeli zaś pragniesz dobrze jeść, kupuj akcje”. Znacząc to miało, że hipoteka zapewnia spokój, bo kapitał jest wówczas niewzruszenie bezpieczny, akcja zaś umożliwia zbytek, kosztem pewności kapitału. Wszystko to należy do przeszłości. Pojęcia wielowielkowie o kredycie hipotecznym są przeżytkiem. List zastawny kwalifikuje się do muzeum zabytków historycznych, a pożyczki hipoteczne „krótkoterminowe” są rzadkością, wynikiem przymusowych regulacji lub okolicznościowych transakcjami o charakterze przyjacielskim. Od inwestycji w listach zastawnych wszyscy stronią; inne operacje hipoteczne są wprost na indeksie. Przyczyny leżą na dłoni.

Przedewszystkiem stopa procentowa. Gdy przed wojną 5 procent rocznie uznano za wystarczający dochód, to dziś podwójna stawka nikogo nie zadawalnia. Banki — stare nawet — ogłaszają, że płacą 12 procent rocznie netto od wkładów oszczędnościowych. Listy zaś, choćby 10-procentowe, przynoszą na czysto dziewięć od sta, któż więc nabywać je będzie. A przecież ryzyko kursu także istnieje; ewentualna strata na cenie może pochłoniąć większą część procentu. Jakże zresztą w tym względzie wyłoniły się stosunki, przekonywa kurs listów ziemskich, około 33 złotych, za przypuszczalne 100 zł., czyli 30 procent z widokami zwyżki kursowej i amortyzacji al pari. Podnosi to dochodowość o 4 — 5 procent rocznie.

Któż instytucja hipoteczna może w tych warunkach marzyć o emisji nowych choćby 12 proc. listów i gdzież znajdują one nabywców?

Co się zaś tyczy pożyczek krótkoterminowych, tak zwany „pierwszy numer” po pożyczce towarzy

stwa kredytowego, to—jakkolwiek dopuszczalny procent wynosi narazie 2 proc. miesięcznie, jednak lada dzień nastąpi obniżka tej normy (po części już została zmniejszona do 1.25 proc.) a wówczas wierzyciel straci znaczną część preeliminowanego dochodu. Pamiętać o tem jeszcze trzeba, iż niema żadnej pewności, że dłużnik w terminie należność zapłaci, owszem przetrzymać ją będzie najdłużej, boć taniej wypadnie płacić urzędowe 15 proc. rocznie, gdy w obrotach handlowych pieniądze te przynieść mogą potrójne stawki.

Łatwo domyśleć się, jakie następstwa pociąga za sobą zanik kredytu hipotecznego. Ruch budowlany jest uniemożliwiony. Inne obroty, zwłaszcza przemysłowo-handlowe, oparte na kaucjach hipotecznych, są wykluczone. Transakcje nieruchomościowe, tak korzystne dla skarbu, utrudnione wysokimi opłatami stempłowymi, przez brak kredytu hipotecznego do reszty są dobijane. Wskazaliśmy kilka tylko najważniejszych szkód, liczba ich jest znacznie większa.

Jak więc wyjść z tych opresji? Przedstawiciele kredytu hipotecznego rolnego wysunęli koncepcję pewnego centralnego instytutu kredytu nieruchomościowego pod egidą rządu. Ten kredyt ma jeden tylko typ listów zastawnych, z dodatkową gwarancją państwową, aby ułatwić zbytni na rynkach międzynarodowych, niekiedy przystępnych dla takiej kategorii walorów. Rząd uznał myśl tę za trafną, nie godząc się na nią co do szczegółów. Pragnąłby zachować dotąd istniejące towarzystwa hipoteczne, akcyjne i spółdzielcze; na takich zasadach, że wypuszczone z tej strony listy zastawne obejmie bank gospodarstwa krajowego, który na mocy tych ewikcji zaemituje własne, przez rząd poręczone obligi hipoteczne, dla których szukać będzie pomieszczenia na rynkach zagranicznych.

Uważamy projekt delegatów towarzystwa kredytowego ziemskiego za więcej celowy, jako prostszy. Są to oczywiście półśrodki, dalekie od zwrócenia kredytu hipotecznego na normalne tory.

Sporadyczne umieszczanie kilku milionów dolarów w listach zastawnych sprawy nie rozwiązuje. Wcale zaś nie posuwa naprzód zagadnienia krótkoterminowego kredytu nieruchomościowego. Jeden i drugi przez szereg lat cierpieć jeszcze będą z powodów nieścisłej waloryzacji wierzytelności przedwojennych. Błąd ten, o ile nie zostanie naprawiony, zaciąży jako kłątwa między wierzycielami a dłużnikami. X.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

— WARSZAWA, 7-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

#### CZEKI.

Belgia 26.40  
Holandia 207.75  
Londyn 24.78  
N. York 5.185  
Paryż 27.15  
Praga 15.43.75  
Szwajcaria 100.—  
Sztokholm —  
Wiedeń 73.11  
Włochy 21.24.75  
8 proc. pożyczka złota 8,40  
Pożyczka dolarowa 3,67  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29.50

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 23.25  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 20.50

Pożyczka konwersyjna 5,25  
10 proc. pożyczka kolejowa 9,—

### Giełda akcyjna.

Bank Handlowy 7.00—7.20  
Bank Handl. w Poznaniu 3.25  
Bank Przem. we Lwowie 0.36  
Bank Zachodni 2.20—2.15—2.18  
Bank Zjedn. Ziem Polskich 2.20  
Bank Zw. Sp. Zar. 13.00—12.75—13.00  
Kijewski 0.29  
Włdyt 0.22  
Zgierz 1.05  
Elektr. Dąbrow. 1.10  
Polskie Tow. Elektr. 0.18  
Siła i Światło 0.46—0.48  
Czersk 0.62  
Częstocice 2.35—2.30—2.35  
Gosławice 2.30  
Michałów 0.52  
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 3.93—3.85—3.90  
Łazy 0.24—0.25  
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3.10—3.20—3.85  
Nobel 2.20  
Cegielski 0.62—0.64—0.63  
Fitzner 5.30—5.40  
Lilpop 0.99—0.96—1.00  
Modrzejów 5.3—5.20—5.25  
Norblin 1.10—1.09  
Ostrowieckie 7.00—7.60—7.55  
Parowozowy 0.65—0.70  
Pocisk 11.25—1.30  
Rohm 0.55  
Rudzi 2.13—2.08—2.110  
Starachowice 2.30—2.20—2.28  
Ursus 2.00—2.05  
Zieleniewski 12.25  
Zawlercie 21.50—21.5—21.35  
Żyrardów II em. 11.85—12.50—12.30  
Bankowski 1.60—1.65  
Jablkowski 0.21—0.20  
Haberbusch 6.30  
Spirytus 2.70—VI em. 2.50  
Żegluga 0.30  
Cmielów 0.60  
Pustelnik 1.50—1.45—1.60

### Notowania złotego.

W dniu 6-tym marca 1925 r.  
Berlin 80.47—80.87  
Bukareszt —  
Londyn —  
New-York 19.25  
Paryż 372.—  
Praga —  
Ryga 100.—

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 7 go marca (Pat) — Zamknięcie giełdy.  
N. Jork 477.—  
Francja —  
Belgia 85.95  
Włochy 116.62  
Szwajcaria 24.80  
Hiszpania 53.63  
Portugalia 2.45  
Holandia 11.94.24  
Dania 26.66  
Norwegia 51.28  
Szwecja 17.75  
Niemcy 20.04  
Praga 161.—  
Warszawa 24.80

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 7-go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.  
Londyn 91.85  
N. Jork 19.25  
Belgia 97.60  
Hiszpania —  
Włochy 77.85  
Holandia 770.50  
Szwajcaria 370.75

## Przeszkody w rozwoju przemysłu bawełnianego w Rosji

### bawełnianego w Rosji

#### Brak kredytów

Od dłuższego czasu na porządku dziennym dyskusji nad zagadnieniami gospodarczymi w Rosji znajduje się sprawa powiększenia produkcji przemysłu bawełnianego. Zostało stwierdzone, że zapotrzebowanie ludności jest obecnie większe, aniżeli produkcja, wobec czego należy produkcję zwiększyć.

Zadrukowano już całe szpalty gazet planami powiększenia tej produkcji. Podano wiele cyfr, procentów i t. d. i t. d., zawiadamiających która fabryka i w jakiej mierze, to nowe zadanie ma wykonać.

Robotnikom tłumaczy się, że wszystko zależy wyłącznie od nich, gdyż oni winni zwiększyć produktywność swej pracy. W tygodniku „W fabrykach i zakładach” z dn. 19 lutego czytamy: „Porównując ceny hurtowe w dn. 1 lutego stwierdzamy, że produkty rolnicze zdrożały w stosunku do cen przedwojennych o 64 pr. wyroby tekstylne zaś o 148 pr.” (t. j. stanowiły 248 proc. cen przedwojennych w hurcie — w detalu zaś znacznie więcej — wobec nieproporcjonalnego wzrostu kosztów pośrednictwa). „Rozumie się, że włościanin jest niezadowolony i mówi, że władza sowiecka jest złym gospodarzem. A kto jest tym gospodarzem? Klasa robotnicza sama jest tym gospodarzem”. Rząd sowiecki nie ma tu nic do mówienia — za drożyzną odpowiada tylko robotnik!

Czy plany zwiększenia produkcji bawełnianej dadzą się zrealizować — trudno przewidzieć. W każdym bądź razie realizacja tych planów napotyka poważne trudności. Trudnościami temi zajmuje się w „Torgowo - Promyslennoy Gazietie” z dn. 26 lutego p. S. Morozow. Jeden z wybitniejszych przedstawicieli Ogólnozwiązkowego syndykatu tekstylnego. Twierdzi on, że uwidoczniły w bilansie na 1 października 1924 r. kapitał amortyzacyjny w sumie 44,8 milionów rubli oraz przypuszczalne zwiększenie tego kapitału w okresie 1924-25 roku o sumę 27,8 milionów rubli — niewątpliwie jest czynnikiem umożliwiającym zwiększenie produkcji. Ale są inne przeszkody w postaci złożonego i trudnego do rozwiązania zagadnienia środków obiegowych, których brak silnie odczuwa przemysł włókienniczy wogóle.

Według bilansów na dzień 1-go października 1924 r. kapitał zaangażowany w produkcji bawełnianej, składał się z następujących pozycji:

Kasa i rachunki bież.	14,8 mil. rb.
Surowiec	51,5 " "
Materiały	50,8 " "
Paliwo	27,5 " "
Półfabrykaty	100,9 " "
Awanse robotnik.	1,6 " "

247,1 mil. rb.  
Autor uważa, że gotówka w kasach i na rachunkach bieżących a wykazana w sumie 14,8 mil. rb. jest za wielką w stosunku do obecnej produkcji i mogłaby być doprowadzona do 9 mil. rb. Również zapasy surowca są za wielkie, ponieważ powinien wystarczyć półtoramiesięczny zapas, co wyniosłoby tylko 1 mil. rb., a nie 51,5, jak to było w dniu 1 paź-

dziernika 1924 r. Materiały pomocnicze przy sześciomiesięcznym zapasie winny dać 38 mil. rb. zamiast faktycznych 50,8. W tych warunkach możnaby zwiększyć środki obrotowe dla produkcji do 208,2 mil. rb.

W praktyce jednak przeprowadzenie tych reform, t. j. uruchomienie przez fabryki we własnym zakresie części kapitałów jest niemożliwe z wielu powodów. Przedewszystkiem wśród wykazanych sum 50,8 mil. rb. materiału — pozycja ponad 8 mil. rb. idzie na materiały nie dające się zlikwidować i zbędne dla produkcji. Likwidacja innych wymagałaby bardzo wiele czasu. Trudniej jeszcze przedstawia się sprawa zmniejszenia sum, umieszczonych w surowcu. Trusty bowiem za pośrednictwem ogólnozwiązkowego syndykatu tekstylnego same zakupują zagranicą surowiec i zmuszone są finansować produkcję bawełny zwłaszcza w Azji Środkowej. Finansowanie to odbywa się przez „Główny Komitet”, t. j. główny komitet bawełniany i trusty zmuszone są często nabywać za gotówkę surowiec wówczas, gdy nie jest im potrzebny. Tęsamem utrzymywanie stałej normy półtoramiesięcznego zapasu surowca jest niemożliwe.

Z środków obrotowych trustów należy wydzielić przedewszystkiem towary gotowe, które w dniu 1 kwietnia 1924 r. stanowiły 93 mil. rb., co odpowiadało mniej, niż miesięcznym zapasom. Przy zwiększeniu produkcji i zaspokojeniu obecnego głodu towarowego, zapas ten niewątpliwie się zwiększy, co sytuację zwiększenia kapitałów dla produkcji pogorszy. Dalej trusty muszą udzielać kredytu organizacjom handlowym, który to kredyt w dniu 1 października wynosił 84,7 mil. rb. Uwzględniając zadłużenie organizacji handlowych z tytułu protestowanych weksli — pozycja ta wzrasta do 93,1 mil. rb. Analizując tę pozycję należy dojść do wniosku, że udział kapitałów produkcyjnych bawełnianej w obrocie handlowym jest stosunkowo niewielki i o zmniejszeniu go nie może być mowy. Przemysł bawełniany zatem nie może sam zdobyć żadnych kapitałów niezbędnych dla zwiększenia swej produkcji. Pomimo, iż względy techniczne w zupełności pozwalają na realizację planów tego zwiększenia, to jednak względy finansowe mogą to uniemożliwić.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że z chwili, gdy rynek zostanie nasycony towarami, wówczas odbiorcy domagać się będą coraz lepszych warunków kredytu, co również utrudni sytuację.

Autor w tych warunkach dochodzi do wniosku, że realizacja planu powiększenia produkcji bawełnianej jest całkowicie uzależniona od wciągnięcia do kapitałów obcych, w pierwszym rzędzie drogą kredytu bankowego. Ale skąd się wzięć mają te kredyty bankowe, tego autor nie wyjaśnia.

Ostatniemi czasy prasa gospodarcza kładzie coraz większy nacisk na konieczność wciągania do sowieckiego życia gospodarczego kapitałów prywatnych. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

St. St.

## Upadłość firmy „B. Ajzen”

### Właściciela osadzono w areszcie dla dłużników

(c) W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie adw. Lewartowicza, pełnomocnika dziewięciu firm, o ogłoszenie upadłości kupcowi Bencionowi Ajzen, posiadającemu skład przy Zielonym Rynku 10.

Mecenas L. na rozprawie w następujący sposób uzasadniał słuszność wniesionego podania.

Ajzen ostatnio zakupił w szeregu hurtowni łódzkich towary kolonialne, oraz mydlarskie, płacąc za nie weksłami, względnie biorąc je na rachunek otwarty.

Przed dwoma tygodniami rozpoczął Ajzen w szybkim tempie wysprzedawać swój skład, nie wyłączając nawet urzędzenia, tak że obecnie nie posiada żadnych aktywów.

Wszystkie weksle Ajzena zostają zaprotestowane. Łączny dług jego wynosi u powodów przeszło 10.000 złotych z tytułu weksli i otwartego rachunku.

W obecnej chwili, po zlikwidowaniu swych aktywów, Ajzen zamierza uciec z pieniędzmi za granicę. Wykonanie przez pozwanego jego zamiaru uniemożliwi wierzycielom dochodzenia ich należności.

Sąd po naradzie postanowił 1) ogłosić upadłość Ajzenowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na 26 ub. mies., 2) zarządzić aresztowanie B. Ajzena, 3) mianować kuratorem upadłej masy adwokata Edmunda Moszkowskiego, zam. przy ul. Nowo-Targowej 22.

## Układy o naftę w Albanji

RZYM, 7 marca. (Wł. sł. telegraficzna „Głosu Pol.”). Rokowania między ambasadorem angielskim w Rzymie a włoskim ministrem spraw zagranicznych w

sprawie rozdziału koncesji naftowej w Albanji postępują pomyślnie naprzód i jest nadzieja, że szybko zostanie osiągnięte porozumienie.



# CIEMNE STRONY SYSTEMU KONCESYJNEGO

## Kapitał zagraniczny wobec koncesji na banki

Począwszy od największego fabrykanta, skończywszy na najmniej opłacanym robotniku, wszyscy odczuwamy bolesny brak kapitałów, któryby wzmocnił stare placówki gospodarcze, uruchomił fabryki, stworzył nowe warsztaty pracy i ulżył ogólnej nędzy. Ogół jest oczywiście za zaciągnięciem pożyczek zagranicznych. Stwierdzić jednak trzeba, że mimo wszystko istnieje pewna obawa przed kapitałem zagranicznym, co się odbija też na pracy prawodawczej obecnego rządu. Warto się tedy zastanowić nad rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankowych.

Jak wiadomo, do założenia i prowadzenia banku potrzebna jest koncesja, której udziela według swobodnego uznania ministra skarbu po zasięgnięciu opinii organizacji gospodarczych o osobach założycieli i celowości przedsiębiorstwa. Decyzja odmowna ministra nie ulega zaskarżeniu, ponieważ z pod orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego wyłącza się sprawy, w których władze administracyjne uprawnione są do rozstrzygnięcia według swobodnego uznania. W tych warunkach uzyskanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego jest swego rodzaju aktem łaski. Można się zgodzić, że rząd musi wykonywać nadzór nad bankami, że niesumienne, oszukawcze prowadzenie czynności bankowych zagraża in-

teresom tysięcy ludzi, którzy prowadzą interesy z bankiem, ale zachodzi pytanie, czy na to potrzebny jest system koncesyjny. System normatywny, który polega na uzależnieniu zarejestrowania przedsiębiorstwa od spełnienia szeregu przez prawo przepisanych warunków, gwarantuje w zupełności interesy szerokiej rzeszy publiczności. Do tego samego celu dąży odpowiedzialność karna i cywilna zarządców. Zresztą i rozporządzenie o warunkach wykonywania czynności bankowych zawiera cały szereg przepisów, dotyczących organizacji banków akcyjnych, ich działalności, nadzoru rządowego i likwidacji. W tych warunkach uzyskanie koncesji jest zupełnie zbędne, nie daje rękojmi, że działalność banku będzie bardziej ogólna, nie zapewnia większego bezpieczeństwa wierzycielom i kontrahentom banku, natomiast wprowadza czynnik polityczny w stosunki handlowo-przemysłowe. Minister skarbu może odrzucić podanie o nadanie koncesji bez wszelkiego umotywowania.

Prawo przewiduje zasięgnięcie opinii organizacji gospodarczych o osobach założycieli, w ten sposób wpływ mogą mieć już istniejące banki, które ze względów konkurencyjnych mogą nie życzyć sobie zwiększenia ilości przedsiębiorstw bankowych. Opinia organizacji gospodarczych nie jest dla ministra obowiązująca, bo udziela on ko-

cesji według swobodnego uznania. Wobec tego grupy finansowo mocne mogą nie otrzymać koncesji, natomiast wpływowe osoby ze świata politycznego mogą wykorzystać swoje znajomości celem otrzymania cennego zezwolenia.

System koncesyjny ma podobno obronić życie gospodarcze kraju przed kapitałem międzynarodowym, „patroci” obawiają się wpływów kapitału żydowskiego, zapomniała się jednak, że przyływ kapitału zagranicznego jest niezbędny, a walka nacjonalistyczna na terenie gospodarczym szkodliwa dla państwa. Zresztą wiadomo, że grupy finansowe zawsze znajdą osoby wpływowe, które za hojne tantiemy będą nazewnawcz manifestować ostentacyjnie „polskość” i „narodowość” danego przedsiębiorstwa.

System koncesyjny, z jednej strony, utrudnia uzdrowienie gospodarcze kraju, z drugiej strony, stwarza synekury dla aferzystów politycznych i osobistości wpływowych. Koszta tych zbyt licznych synekur pokrywa oczywiście społeczeństwo bo kapitał skwapliwie oblicza wszelkie nieuzasadnione wydatki, koszta i podarki i bierze to pod uwagę przy obliczaniu wszelkich kosztów manipulacyjnych.

System koncesyjny stwarza przywileje, utrudnia obrót gospodarczy i obciąża życie gospodarcze zbyt wielkimi kosztami, a wiadomo przecież, że koszta handlowe są u nas zbyt wysokie, handel zaś

naogół funkcjonuje mienormalnie, z powodu zbyt dużego skrepowania. Ale u nas boją się wolności, u nas wciąż marzy się o przywilejach, koncesjach, monopolach i związanym z tem synekurach.

Hrabia Witte, ten wybitny rosyjski statysta opowiada w swoich niezmiernie ciekawych pamiętnikach, iż nacjonałści rosyjscy byli przeciwnikami przyływu kapitałów zagranicznych. Panowie ci chcieli, ażeby zagranica dawała pieniądze, ale rządzić temi kapitałami powinni byli, ich zdaniem, Rosjanie, szlachta rosyjska, która zajmowała się zwykle handlem i przemysłem wówczas, gdy, jak

hrabia Witte się wyraża, ona się już „proferszpiliła”. System koncesyjny był właśnie środkiem bogacenia się dla zbankrutowanej szlachty Rosji carskiej.

W naszych warunkach jest to rządzący anachronizm. Zresztą nacjonałści wszystkich krajów są do siebie podobni, nacjonalizm wojujący jest dobrym środkiem łatwienia się do bogacenia się kosztem ogółu.

Niech bankow zostało w systemu koncesyjnego, a przyływ pieniędzy jest koniecznością niezbędną.

L. G.

## Pierwszy krok do ulg w podatku obrotowym

### Na razie cukier — kiedy manufaktura?

W dniu wczorajszym kłodzka izba skarbowa otrzymała następującą okólnik w sprawie zwolnienia cukru od podatku przemysłowego.

„Wskutek uchwały komitetu ekonomicznego ministrów zawieszają się całkowicie pobór państwowego podatku przemysłowego, przypadającego od obrotów osiągniętych z eksportu cukru, pochodzącego z kampanji 1924-1925 r.

Powyzszą ulgę należy stosować do obrotów osiągniętych z eksportu

cukru wywiezionego w czasie od dnia 1 marca bieżącego roku.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, pragnące z tej ulgi skorzystać, proszą się przestrzegać przepisów obowiązujących: ponad to przechowywać przy „księdze towarów eksportowych” zaświadczenia akcyzowego organu skarbowego, że wymieniony cukier, dla którego ulgi żądają, pochodzi rzeczywiście z kampanji 1924-1925 roku.

# MIĘDZY USTAMI a BRZEGIEM PUHARU

## Tragikomedja biurowa w 16 odsłonach



„Teraz idę do szefa i żądam podwyżki!”

„Żałuję, nie mam czasu, szef prosił mnie do siebie“.

„Uszanowanie panu kierownikowi biura“.



Przed sacro sanctum.

Wejść!!!

W obliczu najwyższej władzy.

„O co idzie?”

„Chciałem tylko...”



panu pryncypałowi powinszować w dniu urodzin“.

„Copravda godziny biurowe niezupełnie się do tego nadają, ale...”

bardzo się cieszę, że moi starzy urzędnicy pamiętają o mnie“.

Powrót do biura.

„Nie mogę nic powiedzieć, moja rozmowa z pryncypałem miała ściśle charakter...”

.....

**Najnowsze**  
palta damskie  
tanio

**Garnitury**  
z kamgaru  
gabardyny  
bostonu

najlepsze  
wykończenie

**Szmechel i Rozner sp. Akc.**  
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.  
2014-1

**Lecznica lekarzy specjalistów**  
przy Piotrkowskiej 17, (2-gie podwórze),  
przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

wewn. (plus i serca) Dr. Osterki  
11 i pół-2  
wewn. i nerwowe Dr. Starzyński  
2 i pół-3 i pół  
wewn. (soladka i kiszka) Dr. Olszewski  
5-6  
dzieci Dr. Ziemler  
9-11  
chirurgiczne Dr. Artymkiewicz  
12-2 i pół  
chirurgiczne Dr. Mantuffel  
3-4  
oczne Dr. Garliński  
11-12  
oczne Dr. Michalski  
2-5  
oczne Dr. Karnicki  
4 i pół-5 i pół  
kobiece Dr. Ługowski  
9-10  
kobiece Dr. Skibiński  
11-12  
kobiece Dr. Marx  
4 i pół-5 i pół  
nosa, uszu i gardła Dr. Altenberger  
11-12  
nosa, uszu i gardła Dr. Czaplicki  
1 i pół-2 i pół  
nosa, uszu i gardła Dr. Altenberger  
5-6  
skórne i weneryczne Dr. Datkiewicz  
11-12  
skórne i weneryczne Dr. Skusiewicz  
2 i pół-3 i pół  
skórne i weneryczne Dr. Stawowczyk  
4-5  
zębów (plom. wpraw. Dr. Miłodrowski  
wymow.) 6-8  
Analizy Dr. Zaleski  
10-5

**Cena za poradę zł. 3.**

*Josef Serenińska*

**ŁÓDŹ**  
Przejazd Nr. 4.  
Telefon 2-23. Telefon 2-23.

**Własne warsztaty reperacyjne.**

Wyłączne przedstawicielstwo:  
Maszyn do pisania „Underwood”  
Wszechświatowej sławy  
Szwedzkich arytometrów „Odner”  
Angielskich aparatów  
do powielania „Elams”  
**MEBLE**  
NOWOCZESNE URZĄDZENIA BIUROWE

**Maszyny Biurowe**  
Underwood, Royal, Mercedes, Continental, Standard Orga, A.E.G. Monos, Thales, Rema, Odner.

**Meble Amerykańskie**  
Biuorka, stoły, szafy, fotele, krzesła, taburety, etażerki, kartoteki.

Poleca po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach

**STEFAN WOJEWÓDZKI**  
ul. Piotrkowska Nr. 154. Telef. Nr. 18-34.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Wodny Rynek № 44.  
Od poniedziałku, dnia 9 marca 1925 r.

**Dla dzieci i młodzieży**  
**Fałszywy Książę**  
Bajka wschodnia według powieści Hauta w 5 częściach  
Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 10 gr. Początek o g. 5 i 5 po poł.

**Dla dorosłych**  
**Dziecko losu**  
Dramat obyczajowy w 6 częściach  
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,50 gr. Początek o g. 6 i 8,30 w.

**Nad program:**  
**Polowanie na myśliwych**  
Dzieje wyprawy filmowej do dżungli w 2 aktach

**Przedstawiciele poszukiwani**

Wielka fabryka maszyn do pieczenia oraz parowych pieców piekarskich poszukuje na miasta: Łódź, Tomaszów, Zgierz i Pabjanice wymownych panów, dobrze wprowadzonych u klienteli piekarskiej.

**Dobra sposobność zarobku!**

Oferty pod szyją „H. Nr. 10” do Adm. „Głosu Polskiego”. 981-1

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych  
**Zenobii Janczewskiej**

Zatwierdzona przez Departament Sztuki M. W. R. i O. P. Wydaje świadectwa. Zapisy w poniedziałki i we czwartki od 6 do 9-ej g. i we środy od 6 do 8 g. Cegielniana 58, lewa ofic. II p. (szkoła miejska). Dla pań pracujących zniżki. Dzieci przyjmowane są od 5 lat.

**Komunikat.**  
We wtorek, t. j. 24 marca 1925 roku o godz. 5 po poł. w lokalu „Stowarz. Handlowców Polskich”, Piotrkowska 108, odbędzie się

**Ogólne Roczne Zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego**

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w II-im terminie o g. 7-ej wiecz. bez względu na ilość przybyłych.

**PROŚBY i SKARGI**

do wszystkich instytucji w sprawach: sądowych, rozwodowych, administracyjnych, policyjnych, podatkowych, patentowych, majątkowych, hipotecznych, karnych, spadkowych, mieszkaniowych, paszportów krajowych i zagranicznych, nadania obywatelstwa polskiego, wiz wojskowych i t. p. najkorzystniej pisze

**BIURO PROŚB i ZAŻALEŃ „INFORMATOR”**  
Łódź, ul. Piotrkowska 182 -- czynne od 9 do 7

**TYLKO** 048-1

**w „Najtańszem Źródle”**

może się każdy elegarcko urządzić za minimalną sumę na bardzo dogodnych warunkach.

**WSZEKIEGO RODZAJU MEBLE:**  
Kompletne sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne, oraz **pojedyncze meble o 20% taniej.**  
Lustra i krzesła wiedeńskie po cenach fabrycznych.

**Uwaga:** Mój długoletni magazyn mebli został teraz przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

**Górny Rynek przy ulicy Rzgowskiej 2 (obok kina).**  
**F. NASIELSKI.**

**Najtańsze źródło!**

Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane.  
Taśmy i gat i inne przybory do maszyn.  
Nauka pisania na maszynach.  
Reperacja maszyn wszelkich systemów.

**Adolf Goldbreg,** Andrzeja 1, 1-sze piętro. Tel. 37-54



**NA RATY! NA RATY!**  
**WSZEKĄ MANUFakturę.**  
NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.  
**„WYGODAPOL”** Konstanytownska 5 (w podw.)

**Biuro PORAD i ZŁECEN PRAWNYCH „WIEDZA”**  
Łódź, ul. Piotrkowska 90. 1-sze piętro.  
Biuro czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczorem

Właściciel biura: rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza Antoni Kozanecki

**UDZIELA porad prawnych, PISZE rekursy, podania, odwołania, prywatne umowy wszelkich spółek, projekty spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz innych aktów notarialnych; zatapia zlecenia we wszystkich sprawach podatkowych, spadkowych, administracyjnych, skarbowych, hipotecznych, notarialnych, majątkowych, długów, orzedwojennych, mieszkaniowych, wieczystych dzierżaw, zaginionych na wojnie i innych.**

1) Tłumaczy z języków obcych, 2) Przepisuje na maszynach szybko, uczciwie i po niskich cenach. 067-1

**Dla niezamożnych porady bezpłatne.**  
Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

**Kupuję**

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, ubrania, sprzęty domowe. A. WEICMAN, Narutowicza 19 sklep. 2064-2

**Sklep frontowy i duży pokój z całkowitem urządzeniem biurowym i telefonem w pobliżu Grand Hotelu, nadający się na hurtownię tytoniową, wódczaną lub na każdy inny interes do odstąpienia. Zgłoszenia do adm. „Głosu Polskiego” pod „Dolar” 2051-1**

**Poszukuję** 12-2

do kupna GMACHU FABRYCZNEGO, nadającego się do ulokowania do 100 szerokich warsztatów. Oferty do adm. „Głosu Pol.” pod „Gmach”

LEKARZ-DENTYSTA

**M. Karabanów**

powrócił i wznowił przyjęcia  
Ordynuje od 9 rano do 7 wiecz.  
Wchodnia 31. 2015-1

**Kapelusze damskie**

Dzielnia 35 m. 2,  
parter, front, od 3 po poł.  
2035-1

**Salon mód**  
**„Aux Elegantes”**  
(dawn. Celina, Dzielnia 5)  
poleca najnowsze modele sezonowe. Przyjmuje się zamówienia. Ceny przystępne.  
Adres: Cegielniana № 53, lewa oficyna, I wejście. 2070-1

**Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie Roentgenem i kwarcową lampą  
przyjm. od 10-12 i 5-7.  
Nawrot № 7.  
Telefon 29-07.

**Pokojówka**

solidna, pracowniowa od zaraz lub od 15 marca potrzebna. Dowiedzieć się Wólczańska 243a.  
1991-2

**Dr. E. Ekkert**  
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.

**Kilińskiego 143**  
trzeci dom od Głównej.  
Przyjmuje od 12-3 i od 7-9 wiecz.  
Panie od 5-4.  
1416-18

**Dr. H. Szumacher**  
Choroby skórne i weneryczne.  
6-go Sierpnia 1.  
Godz. przyjęć: codziennie od 5-jej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-jej do 1-jej.  
895-1

**Dr. med. B. Prybylski**  
Choroby skórne, włoś i weneryczne i moczop. Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgenowa  
Zawadzka L.  
Telefon 25-38.  
przyjmuje od 9-3 i od 5 do 8. Dla pan 4-5 (odd. poczekalnia)

**Wykonuje Instalacje Gazowe**  
przeróbki, poprawki takowych po cenach niskich. Prywatny instalator ślusarz, koncesjonowany przez Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, J. Graczyński, ul. Kilińskiego 96.  
962-2-z

**Dr. med. J. M. Haltrecht**  
Akusz. i choroby kobiece.  
Przyjm. od 10-11 i 4-6.  
Piotrkowska 26.

**Dr. Maria Lewinsonowa**  
chor. weneryczne, skórne i moczop. przeciw.  
Cegielniana 6 g. przył. 5-11, 5 w niedziel i św. 141

**NA WYPŁATĘ**

Manufaktura Galanterja  
Jedwab Firanki Swetry  
Piotrkowska 37 (w podwórzu)  
21-25

**Dr. Heller**  
Choroby skórne i weneryczne.  
Sienkiewicza 52, (róg Nawrot)  
12-2 i 4-7. Panie 4-4. 1338-4

- Porządek dzienny:**
- 1) Zagajenie;
  - 2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów;
  - 3) Uczczenie zmarłych członków klubu;
  - 4) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Roczego Zebrania;
  - 5) Sprawozdanie Zarządu;
  - 6) Sprawozdanie Kierownika Sekcji Piłki Nożnej;
  - 7) Sprawozdanie Kierownika Sekcji Lekko-Aletrycznej;
  - 8) Sprawozdanie Komisji Budowy Parku Sportowego;
  - 9) Sprawozdanie Sekretarza;
  - 10) Sprawozdanie Gospodarza;
  - 11) Sprawozdanie Skarbnika i zatwierdzenie budżetu na rok 1925;
  - 12) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
- Wybory:**
- a) Prezesa;
  - b) Członków Zarządu;
  - c) Komisji Rewizyjnej;
  - d) Wolne wnioski.

Wnioski należy nadsyłać do sekretariatu Klubu do dnia 19 marca włącznie:  
Prawo głosu na Zebraniu będą mieli ci członkowie, którzy opłacili składki członkowskie. 85-1  
**Zarząd.**

**Pokój sypialny**

roboty Wutkego w bardzo dobrym stanie. z materacami, korzystnie sprzedam. Wiadomość: Sienkiewicza 63 m. 5. codziennie od 3-4.

**Związek Zawodowy Automobilistów**

zawiadania, iż w dniu 8 marca b. r. o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Prezydenta Narutowicza Nr. 50 odbędzie się

**Nadzwyczajne Walne Zebranie**  
pracowników zawodowych i niezawodowych, pracujących w branży automobilowej.  
1908-1 **Zarząd.**

**Poszukuję GREMPLA**

w dobrym stanie nadającego się na prowincję na wełnę, szerokość 80 do 100 centymetrów. Oferty składać do „Głosu Polskiego” pod „Cena. 1757-4

**Radogoski**

**Bank Spółdzielczy**  
z ogran. odpow.

**w Łodzi, Zgierska 64.**

Podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 9 marca 1925 roku zostały wznowione czynności bankowe, przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe od 1 złotego i wydaje pożyczki.

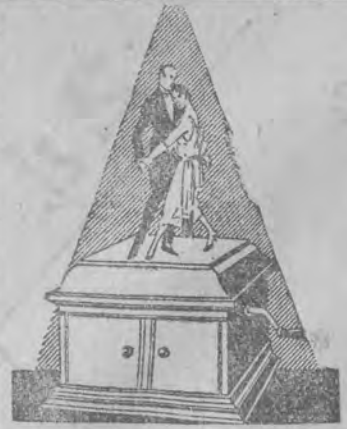
**Biuro czynne od 9 — 3 po poł. i od 5 — 7 wiecz.**  
2015-1

**CUKIERNIA**  
**F. GRYCENDLER** Piotrkowska 62  
Telefon 14-87.

Poleca na nadchodzące święta

**PURYM**

swoje wyroby znane ze swej dobroci **torty, lubczyki, bombonierki** i t. d. 21-2



Dostępne dla wszystkich!

Na dogodnych warunkach!

HURTOWA i DETALICZNA SPRZEDAŻ

# Gramofonów, pathefonów i płyt gramofonowych

najlepszych firm zagranicznych po cenach konkurencyjnych w firmie

„VERITAS“

Piotrkowska 64,  
(w podwórzu) Tel 4-76.

Na składzie największy wybór:  
Płyt operowych, symfonji i ostatnich  
szlagerów shimmy, fox-trottów i t. d. **Pathetony**  
poczynając od 75 zł.

## LICYTACJE

Kasa Chorych m. Łodzi

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości u poniżej wyszczególnionych dłużników:

**Dnia 17 marca 1925 roku o godzinie 10-tej rano:**

- 1) Firmy: Hiller i Klar, ul. Smugowa 12 — 29 maszyn do robienia sznurówadeł, 3 treibmaszyny, 2 szpulmaszyny, glanc-maszyna, 4 stoły pod maszyny, oszacowane na sumę zł. 2050.
- 2) Wilczyka G., ul. Kilińskiego 23 — kredens, 2 biblioteki, stół, umywalka, garderoba, oszacowane na sumę zł. 375
- 3) Rapoport L. (wsp. firm. B-cia Rapoport) Szkoła 30 — szafa, dwa stoły, zegar ścienny, samowar 4 lichtarze, cukiernica plate-rowana, kredens, wodniarka szafka kuchenna, 5 krzesel, oszacowane na sumę zł. 330.
- 4) Wiślickiego A., ul. Narutowicza 56 — kredens, pianino, oszacowane na zł. 200
- 5) Tyllera I., ul. N. Targowa 4 — kredens, pomocnik, pianino, szafa-garderoba, stół, biurko, oszacowane na zł. 450
- 6) Brauera E., ul. Piotrkowska 120 — kredens, biurko, stół, 12 krzesel, 2 szafy, umywalka, 2 nocne stoliki, kozetka oszacowane na sumę zł. 469.

**Dnia 18 marca 1925 roku o godzinie 10-tej rano:**

- 1) Trubowicza F., ul. Ogrodowa 9 — fortepian, kredens, otomana, stół, oszacowane na zł. 375.
- 2) Firmy: Eisenman i Land, ul. Piotrkowska 93 — sztuka velouru metrów 259, 3 sztuki bostonu metrów 58.7, kasa ogniotrwała, biurko, 2 krzesła, stół, oszacowane na zł. 300.
- 3) Firmy: O Meyer i Syn Zgierz, ul. Dąbrowskiego 19 — para koni, maszyna do pisania firmy „Ideal”, 100 kocy wojskowych ciepłych, 2 biurka, 2 stoły, bufet fabryczny, bryczka, motor elektryczny o sile 60 HP, oszacowane na sumę zł. 1600.
- 4) Katza N. D. Zgierz, ul. Średnia 7 — stół, biurko, leżanka, waga dziesiętna, 8 warsztatów ręcznych, szpul-maszyna, oszacowane na sumę zł. 385.
- 5) Firmy: Horak i Wenske, Zgierz, ul. Dąbrowsk. 33 — 2 ogiery, uprząż na parę koni, rolwaga, 2 maszyny dekatury kardówka, waga dziesiętna, oszacowana na sumę zł. 950.
- 6) Firmy: „Lana Zgierz, ul. Berka Joselowicza 12 — kasa ogniotrwała, 3 biurka, szafa do akt, maszyna do pisania firmy: „Underwood” forajs-maszyna syst. JHZ, oszacowane na sumę zł. 1700.

**Dnia 19 marca 1925 roku o godzinie 10 10-tej rano:**

- 1) Engla L. E., ul. Cegielniana 52 — tokarnia dentystyczna, serwanika, kocioł do dentystyki, waga, oszacowana na zł. 106.
- 2) Tabakslata I. (wsp. firmy: „Lodzer-Merkur”) ul. Kilińskiego 141, kredens, zegar stojący, stół, 6 krzesel, 2 fotele, oszacowane na zł. 260.
- 3) Szwarcza A., ul. Wólczńska 61 — kredens, oszacowany na zł. 63.
- 4) Szoenwalda Ab., ul. Lipowa 27 — kredens, biurko, oszacowane na zł. 63.
- 5) Zalcberga R., ul. Północna 26 — szafa-garderoba, kiet-maszyna do pończoch, maszyny do obrębiania pończoch, oszacowane na sumę zł. 40.
- 6) Kulińskiego K., ul. Główna 2 — półka do pieczywa, kontuar, oszacowane na zł. 52.
- 7) Głowińskiego L., ul. Pańska 85 — fortepian, oszac. na zł. 20.

**Dnia 20 marca 1925 roku o godzinie 10-tej rano,**

- 1) Frenkla Sz., ul. Cegielniana 49 — tremo, oszacowane na zł. 50.
- 2) Zylberberga M. H., ul. Pomorska 46 — szafa, 2 łóżka, 2 stoły 2 nocne stoliki, kredens, oszacowane na zł. 90.
- 3) Sznera A., ul. Targowa 55 — 4 warsztaty tkackie, oszacowane na zł. 400.
- 4) Ber Izaaka, ul. Południowa 6 — 2 szafy, lustro-tremo, kredens, oszacowane na zł. 160.
- 5) Rajsbauma A., ul. Pańska 1 — kredens, oszacowany na zł. 120.
- 6) Firmy: Bank Kredytowy, ul. Konstantynowska 10, kasa ogniotrwała, oszacowana na zł. 80.
- 7) Rubinowicza Ch. M. ul. Lipowa 31 — lampa wisząca, gazowa, oszacowana na zł. 30.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-tej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-tej do 1-ej popoł. w wydziale egzekucyjnym Kasy Chorych, ul. Wólczńska 225.

**KASA CHORYCH m. ŁODZI**

(-) Dr. Arct  
Dyrektor.

(-) Fr. Kałużyński  
Przewodniczący Zarządu.

Łódź, dnia 6 marca 1925 roku.

2029-1

Długoletni, **ZAKŁAD KRAWIECKI**  
pierwszorzędny

**I. Moszkowicz, Zawadzka 22,**  
1-sze piętro, front,

poleca Szan. Klienci najnowsze modele francuskie i angielskie.

Nadeszły również modele futrzane na rok 1926.

### Poszukuje się BUCHALTERA- BILANSISTY

do przedsiębiorstwa fabrykacyjne-  
go. Oferty do Adm. „Głosu” sub  
„W. J.” 1914-3

### Poszukuję pokoju z kuchnią

(słoneczne)  
możliwie w **śródmieściu.**  
Oferty do Adm. „Głosu Polskiego”  
pod „P. H. W.” 1938-6

### NARZĄDZIA MEBLE

Mebel tanie i podług najnowszych  
świeżo otrzymanych modeli wyko-  
nujemy w naszym zakładzie i udzie-  
lamy gwarancji za solidne wykona-  
nie. Zakład Stolarski „Franciszek  
Krzyżowski i S-ka”, Napiórkow-  
skiego Nr. 7, przy Górnym Rynku

### Cegłę ogniotrwałą

fabryki „Cmielów” po cenach fa-  
brycznych poleca: Materiały bu-  
dowlane i szkło **Tr. Hanelt,**  
Łódź, ul. Pusta Nr. 17, Tel. 34-53.  
946-6

Z powodu zmiany, odsprzedam tanio  
ładne, nowe

### meble do jadalni

bardzo dobrej i znanej firmy. Krzesła  
skóra krwte. Oferty upraszam pod: „Ja-  
dalnia 15” do Redakcji Głosu” 59-1

### Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze)  
polecają składy 189-6

### L. Jasńskiego

prowadzone od roku 1870 w Łęczycy,  
oddział w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
Cenniki na żądanie bezpłatnie

### Towarzystwo Akcyjne

## Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej

dawniej Heinzel i Kunitzer

w Łodzi

## BILANS OTWARCIA W ZŁOTYCH

na dzień 1-go stycznia 1924 roku

### STAN CZYNNY.

Nieruchomości i Budowle:		
Nieruchomości	Zł. 4,700,135.—	
Budowle	1,086,119.—	Zł. 5,786,254.—
Maszyny i inwentarz fabryczny		18,040,952.—
Wyroby i surowce		13,032,554.75
Kasa		138,758.03
Weksle		313,344.66
Papiery wartościowe		3.18
Efekty		2.73
Dłużnicy		3,250,458.05
		<b>Zł. 40,562,327.37</b>

### STAN BIERNY.

Kapitał akcyjny	Zł. 16,800,000.—
Kapitał rezerwowy	748,931.52
Fundusz dobroczynny im. J. Kunitzera	403,283.92
Obligacje nieprzedstawione	216 040.—
Dywidenda niepodniesiona	4,294.70
Akcepty	2,426,395.58
Kredyt eksportowy	8,658,996.41
Wierzyciele	11 291,904.42
Zyski i straty	12,480.75
	<b>Zł. 40,562,327.37</b>

Bilans powyższy przyjęty został i zatwierdzony na Nadzwyczaj-  
nem Zebraniu Akcjonariuszów, odbytem w dn. 4-go marca 1925 r.

## KLINIKA

Tel. 13-57.

10 OGRODOWA 10

Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Chirurgiczna.

Dr. med. Szariota Eigerowa  
Dr. Reittler Kurjańska  
Dr. med. Juliusz Baum

Dr. med. Michał Kantor  
(Godziny przyjęć od 1-2-jej.)

### AMBULATORJUM

Dr. Reittler Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12  
Dr. med. Szariota Eigerowa „ 1 — 2  
Dr. med. Juliusz Baum „ 5 — 6

Informacje od 5-jej do 7-jej.

152-5

### Lecznica dla przychodzących chorych

przy ul. **Konstantynowskiej, róg  
Zachodniej** (wejście od ul. Zachodniej 27)  
telefon 16 44.

Przyjmują następujący lekarze:

- Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu  
od 10-11 i 2-4.
- Dr. J. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry  
od 4-6
- Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci  
od 5-6, poniedział. środy, soboty.
- Dr. Golc, choroby weneryczne i skóry  
od 9 i pół do 10 i pół, poniedział. środy, piątki.
- LeKarcz-dentysta Goebel, choroby zębów  
od 11-2.
- Dr. Jastrzębski, choroby oczu  
od 10-11 i od 5-5.
- Dr. Koliński, choroby oczu  
od 9-10, wtorki, czwartki, soboty.
- Dr. Knichowiecki, choroby dzieci  
od 12 i pół do 2.
- Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne  
od 11 i pół do 1 i pół.
- Dr. Misjon, choroby wewnętrzne  
od 3-5.
- Dr. Marynowski, choroby kobiet i akuszerja  
od 9-11.
- Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja  
od 11-1 i 5 i pół do 7
- Dr. Szwanke, choroby kobiet i akuszerja  
od 5 i pół do 4 i pół.
- Dr. Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe  
od 2-5.
- Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne  
od 10-11 i od 4 i pół do 5 i pół.

**PORADA 3 ZŁOTE.**

### ZAWODOWA SZKOŁA — Kroju, szycia — i robót ręcznych

**A. KOPYDŁOWSKIEJ, Piotrkowska 154.**  
Zapisy uczennic od g. 10-1 i od 3-6. Szkoła wydaje świadectwa. Dla niezamożnych uczennic nauka robót ręcz-  
nych i szycia białizny za opłatą 10 zł. miesięcznie. 537

### ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym komunikuję Szan. Klienci, iż po  
separacji

mój magazyn mebli

istnieje dalej pod własnym kierunkiem i firmą:

**I. NASIELSKI, Piotrkowska 9,**

(1-sze piętro, front)

Polecając się łask. względem Szan. Klienci i  
licząc również nadal na łask. darzenie mnie, jak dotąd,  
pełnym zaufaniem, kreszę się z należyłym szacunkiem

**I. NASIELSKI, Piotrkowska 9.**

## Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzą magazyn mój, zaopatrzonej w

wielki wybór mebli

Komplety: sypialni, jadalni i urządzeń kuchennych,  
a szczególnie przedmioty pojedyncze: szafy  
łóżka, otomany, lustra i t. d. 745-1

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!

Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo tanich cenach.

Dają również na wypłatę ratami miesięcznymi.

Magazyn otwarty cały dzień bez przerw.

**I. NASIELSKI, Piotrkowska 9,**

(1-sze piętro, front).

### Lecznica zębów i jamy ustnej

Piotrkowska 86 (dom Petersilge), Tel. 38-27 i 27-83

Porada bezpłatnie! — Porada bezpłatnie!

Wyjęcie zęba 2 złote.

Przyjmuje od godziny 9 rano do 8 wiecz. bez przerwy

# KTO CHCE fotografować się

tanio i DOBRZE niech śpieszy do

**Zjednoczonych Fotografów** Sp. z ogr. odp.  
ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) tel. 25-00.

**3** szt. **Pocztówek 2 zł.** 1 **Portret 8 zł.**  
cała figura z natury cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 rano do 7 wiecz.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) telef. 25-00.

Piotrkowska 56  
telef. 398.

Spółka Akcyjna Składów Towarowych

Piotrkowska 56  
telef. 398.

## „WARRANT“

Magazynowanie, ekspedycja, oclenie i ubezpieczenie towarów. Finansowanie przewozów, cel i zaliczeń.

**SKŁADY WOLNOCLOWE i TRANZYTOWE** przy stacji Łódź-Fabryczna (Targowa 6), w których magazynowane mogą być wszystkie towary zagraniczne w ciągu 6 miesięcy, a spirytualja i wina zsganiczne w ciągu 12 miesięcy bez opłaty, cła i akcyzy z prawem częściowego odbioru.

Załatwianie formalności celnych wagonowych ładunków odbywa się na własnej boczniczy

Adres dla przesyłek: „WARRANT“ — Łódź fabryczna, bocznicza własna



## „UNIA“

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Tow. Akc.

ODDZIAŁ 1788-6

**C. BLUMWE i SYN**  
BYDGOSZCZ — WILCZAK.

Specjalność: Budowa nowoczesnych maszyn do obróbki drzewa.

Przedstawiciel na Województwo Łódzkie:  
Inżynier G. PRASZKIER w Łodzi,  
ul. Zawadzka 16a. Telefon 27-52.

### Lecznica lekarzy-specjalistów

ul. Brzezińska Nr. 11, tel. 37-63.

Dr. Kerszner	Choroby dzieci	9—10,30 12,30—1,30
Dr. Szyfman	Choroby wewnętrzne	10—12
Dr. Lubicz	Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe	11—1
Dr. Goldblat	Choroby oczu	12,30—2
Dr. Szmigatt	Chor. nerwowe, umysłowe i lec. wad wymowy	1—5
Dr. Eljasberg junior	Choroby chirurgij	1—5
Dr. Bergson	Chor. kobiece i akuszerja	5—4
Dr. Wołyński	Choroby uszu, nosa i gardła	5—4

Opatrunki i operacje. Zastrykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskiem. Elektryzacja. Psychoterapia. Wszelkie analizy (mocz, piwocyny, krwi i t. d.)  
Porada 3 złote. Wizyty na mieście. 986-4

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka  
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografij.  
Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, (obok poczty). 71-1

## Biuro próśb i podań M. RUNDBERGA

Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 62  
(prawa oficyna, I we ście, parter)

Prośby, podania, rekursy, odczyty, okólniki, wszelkiego rodzaju korespondencja etc.  
Tamże organizacja, prowadzenie i kontrola księgowości oraz sporządzanie bilansów.  
Wykonanie szybkie i dokładne.  
2060-2

### KTO SPROBOWAŁ

≡ TEN PRZEKONAŁ SIĘ  
≡ ŻE NAJLEPSZA  
PASTA DO OŚWIWI  
JEST „MARY“  
ZADAĆ WSZĘDZIE

UWAGA: W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach znaną w handlu pod Nr. 4

„MARY“ Nr. 4  
zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 gr, w sprzedaży detalicznej. 751-0



Maszyny doszycia „Bürgera“  
Ceny przystępne. Warunki dogodne.

Piotrkowska 82 w podwórzu

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki M. Rozenwajg Wschodnia nr. 40.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że otrzymałem najnowsze modele paryskie, jakoteż: przykmuje kostjmy i pałta. Za kostjum zł. 50, za pałta złotych 40. 1761-1  
WYKONANIE SOLIDNE.

Przyjmuję zarząd domów w Berlinie. Udzielam hipotek gotówkowych na 8 od sta.

Ernest Schichtmeyer Sp. z ogr. odp. Berlin—Charlottenburg Windscheidstrasse 19. 367-6

### Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

#### Nauka i wychow.

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemii. 6 Sierpnia (Benedykta) № 18, m. 1. 18-2 n  
nauczyciel szkół średnich udziela lekcji na warunkach bardzo przystępnych. Przygotowanie do szkół, poprawa zaniedbanych ze wszystkich przedmiotów w zakresie 5 klas gimnazjalnych. Rezultat pracy gwarantowany. Godzinę lekcji dam za pokój w śródmieściu  
Oferty do „Głosu“ sub „Rutyna“.  
989-5-1

putynowany buchalter-bilansista sporządza bilanse, przyjmie zajęcie godzinowe. Zgłoszenia pod „Rutyną“ do Adm. „Głosu“ 924-2 n

Udzielam angielskiego. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub „Sukses“.  
2046-1-n

W 50 jednogodzinnych lekcjach, pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza praktycznie na samodzielnie buchaltera-bilansistę (ke) (przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowych uwzględniając, b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wykształceniem. — Niesamodzielny buchalterom udziela instrukcji w sprawach zaprowadzenia i zamknięcia ksiąg, sporządzania bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych ksiąg, techniki, rewizji ksiąg i bilansów i t. p. Informacje: 10—11 rano, 7—8 wiecz. Piotrkowska 183, ofic. I p. 985-2 n

#### Wapno i sprzedaż

Na raty kapeluszki, najnowszych fasonów. Bon-Ton, Pomorska 26. 10-10k

nowotworzona pracownia sukien, ubiorów dziecięcych wykonawca poleca szybko, starannie. Cena przystępna. Potrzebna uczenica. Ul. 23 p. p. strz. Kan. (Luizy) № 25, m. 8, I p. 54-5-d

okazyjnie sprzedam maszynę damską gabinetową Naumana, zupełnie nową. Orla № 12, m. 21. 18-1-k

okazyjnie sprzedam „N. N. 24“ do Adm. „Głosu“.  
1945 k9—

oklepi kolonialny sprzedam lub zamienię z powodu zmiany interesu. — Kilińskiego 125  
2033-1-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

#### Interesy handlowe

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k

Wolantówka lekka. W rolwaga, tawrowa bryka, ręczny wózek sprzedam Kilińskiego № 32. 853-5-k